

Politechnika Białostocka
Wydział Architektury

Architecturae et Artibus

vol. 2, no. 3 (5)

Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej
Białystok 2010

REDAKTOR NACZELNY**CHAIRMAN:****Grażyna Dąbrowska-Milewska**

gmilewska@gmail.com, tel. (85) 746 99 04

SEKRETARZ NAUKOWY**SCIENTIFIC EDITOR:**

Bartosz Czarnecki

bart@pb.edu.pl, tel. (85) 746 99 17

Z-CA REDAKTORA NACZELNEGO**V-CE CHAIRMAN:****Jarosław Perszko**

j.perszko@neostrada.pl, tel. (85) 746 99 61

SEKRETARZ TECHNICZNY**TECHNICAL EDITOR/SECRETARY:**

Urszula Miłkowska

sekretariat.wa@pb.edu.pl, tel. (85) 746 99 10

RADA NAUKOWA/SCIENTIFIC BOARD

Yauheniya Ahranovich-Panamarova (Mińsk)

Aleksander Asanowicz (Białystok)

Patrick Bailly-Cowell (Etival)

Barbara Borkowska-Larysz (Kraków)

Witold Czarnecki (Białystok)

Grażyna Dąbrowska-Milewska (Białystok)

Volodymyr Durmanov (Moskwa)

Barbara Gronostajska (Wrocław)

Konstantinas Jakovlevas-Mateckis (Wilno)

Wojciech Kosiński (Kraków)

J. Krzysztof Lenartowicz (Kraków)

Piotr Lorens (Gdańsk)

Waldemar Marzęcki (Szczecin)

Valery Morozov (Mińsk)

Joanna Olenderek (Łódź)

Jarosław Perszko (Białystok)

Marek Proniewski (Białystok)

Bohdan Rymaszewski (Warszawa)

Aleksandra Sas-Bojarska (Gdańsk)

Jerzy Uścińowicz (Białystok)

Janusz A. Włodarczyk (Tychy)

Hanka Zaniewska (Warszawa)

Artykuły zamieszczone w niniejszym czasopiśmie
otrzymały pozytywne opinie recenzentów wyznaczonych przez Radę Naukową

The articles published in this issue
have given a favourable opinion by reviewers designated by Scientific Board

© Copyright by Politechnika Białostocka 2010

ISSN 2080-9638

Publikacja nie może być powielana i rozpowszechniana, w jakikolwiek sposób, bez pisemnej zgody posiadacza
praw autorskich

ADRES DO KORESPONDENCJI/THE ADDRESS FOR THE CORRESPONDENCE:*“Architecturae et Artibus”*

Wydział Architektury/Faculty of Architecture

Politechnika Białostocka/Białystok University of Technology

ul. Grunwaldzka 11/15, 15-893 Białystok

tel. (85) 746 99 10, fax (85) 746 99 13

e-mail: aeawa@pb.edu.pl

www.aeawa.pb.edu.pl

Projekt okładki/Project of the cover: Anna Cizewska-Czarnecka

Układ graficzny/Layout: Waldemar Regucki

Opracowanie redakcyjne: Elżbieta Dorota Alicka

Druk: Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej

Na okładce wykorzystano fotografię autorstwa Beaty Wierzbickiej

nakład: 150 egzemplarzy

Spis treści/Contents

1. **Bartosz Czarnecki**
Oznaki naruszania norm społecznych - przesłanki do kształtowania przestrzeni bezpiecznej
Symptoms of breaking social behaviour norms - premises for shaping safe space5
2. **Małgorzata Drożdż-Szczybura**
Inwentarskie budynki folwarczne.
Zapoznane piękno formy a współczesna idea architektoniczna
Farm buildings for stock beauty of form and modern architectural idea..... 13
3. **Artur Gabryszewski, Jarosław Szewczyk**
„Archetypiczność” jako wymiar jakości środowiska mieszkaniowego
Archetype patterns for residential habitat assessment..... 20
4. **Krzysztof Iwaszko**
Turystyka na obrzeżach Narwiańskiego Parku Narodowego
Tourism at the Narew National Park outskirts..... 27
5. **Александра Мазаник**
Вода как средство создания оригинальной архитектурной среды
Water as a means of original architectural environment..... 36
6. **Gabriela Rembarz**
Niemiecki współczesny model kształtowania miejskich struktur mieszkaniowych
Contemporary German model of shaping housing city structures..... 43
7. **Anita Staszewska-Furmanek, Michał Gilski**
Rewitalizacja miejskiego środowiska mieszkaniowego - aspekty przestrzenne i społeczne.
(Refleksje na temat doświadczeń w wybranych kwartałach dzielnicy Górna w Łodzi)
Urban housing environment revitalization - spatial and social aspects 52

OZNAKI NARUSZANIA NORM SPOŁECZNYCH - PRZESŁANKI DO KSZTAŁTOWANIA PRZESTRZENI BEZPIECZNEJ

Bartosz Czarnecki

Wydział Architektury, Politechnika Białostocka, ul. Grunwaldzka 11/15, 15-893 Białystok
E-mail: bart@pb.edu.pl

SYMPTOMS OF BREAKING SOCIAL BEHAVIOUR NORMS - PREMISES FOR SHAPING SAFE SPACE

Abstract

The article, based on the method of analysis and logic construction, examines the problem of possibilities of deduction based on signage of breaking norms of social behaviour to let to improve spatial solutions and remove factors friendly to such behaviour.

Based on an overview of features and proprieties of typical situations can be met in public space it leads to generalization in field of creating and managing urban space.

The results shows that signage that can be met at public spaces can be such a material for deduction on improving solutions, but not always, and on certain additional conditions.

The most useful are materials of many cases or serial accidents. Although, often the problem is the lack of such data accessibility and generally low precision of spatial contexts description in police reports and specially police statistics.

Streszczenie

Artykuł, bazując na metodzie analizy oraz konstrukcji logicznej, rozpatruje kwestię możliwości wnioskowania na podstawie oznak naruszania norm społecznych w kierunku poprawy rozwiązań przestrzennych, zmierzającej do usuwania czynników sprzyjających tego rodzaju zachowaniom.

Bazując na przeglądzie cech i właściwości typowych sytuacji spotykanych w przestrzeni publicznej, rozważania prowadzić mają do uogólnień w zakresie kształtowania i zarządzania przestrzenią.

Uzyskane rezultaty wskazują, że spotykane w przestrzeni publicznej oznaki naruszania norm społecznych mogą być materiałem służącym wyciąganiu wniosków do poprawy rozwiązań przestrzennych prowadzącej do podnoszenia bezpieczeństwa publicznego, lecz nie zawsze i często przy uwzględnieniu dodatkowych warunków. Szczególnie przydatne i wyraziste są sytuacje, gdy materiałem źródłowym są dane o skutkach wielu zdarzeń lub zdarzeń występujących seryjnie w danym miejscu. Jednak nie zawsze dane w takim ujęciu są gromadzone i dostępne.

Keywords: public space, safe space, signage of breaking of norms of social behaviour, identifying of spatial factors of crime threats

Słowa kluczowe: przestrzeń publiczna, przestrzeń bezpieczna, naruszanie norm społecznych, oznaki naruszania norm społecznych

WPROWADZENIE

Kwestia ustalenia faktycznego stanu przestrzeni oraz diagnozowania zachodzących w niej zjawisk jest, co oczywiste, istotna dla możliwości właściwego wpływania na jej ukształtowanie i w konsekwencji na późniejsze funkcjonowanie. Możliwość rzetelnego rozpoznania uwarunkowań, w tym stanu istniejącego (jako wyjściowego), zawsze limituje efektywność prac projektowych i trafność podjętych decyzji. Oczwistym jest, że rozwiązania wypracowane na podstawie fałszywych przesłanek muszą prowadzić do negatywnych skutków, to znaczy do efektów nie odpowiadających oczekiwaniom. W odniesieniu do kształtowania przestrzeni dotyczyć to może w szczególności sposobu funkcjonowania obiektu lub miejsca będącego przedmiotem opracowania projektowego. W przypadku przestrzeni publicznej miasta, w interesującym nas tu zakresie, dotyczyć to często będzie występowania w niej, w tym koncentracji, niepożądaných zjawisk społecznych.

„Zgodnie z teorią Taylora (1980) istnieją w przestrzeni cechy środowiska, które określają poziom przestępczości: ‘znaki obrony’ (symboliczne i rzeczywiste bariery zniechęcające intruzów), ‘znaki zawłaszczenia’ (oznaczenia wskazujące, iż przestrzeń jest użytkowana i zadbana), ‘znaki nieucywilizowania’ (fizyczne i społeczne sygnały świadczące o zniszczeniu struktury społecznej)”.¹ Interesować nas tu będą te ostatnie jako potencjalny materiał źródłowy służący wnioskowaniu, a następnie formułowaniu założeń projektowych.

Wydawać by się mogło, że nie są warte uwagi tak banalne przejawy społecznej niesubordynacji, jak stłuczone szkło na ulicy czy graffiti, najczęściej będące skutkiem co najwyżej chuligańskich wybryków, a nie poważnych naruszeń prawa. Należy jednak pamiętać o opisywanych przez Kellinga i Coles wynikach

badania i sformułowanych na ich podstawie wnioskach, potocznie znanych jako „teoria wybitych szyb”. Dotyczą one postrzegania przez członków lokalnych społeczności uciążliwości i tym samym subiektywnie odbieranej dolegliwości poszczególnych rodzajów naruszeń prawa w związku z powszechnością ich występowania oraz zasięgiem oddziaływania².

Ponadto fizyczne, widoczne skutki naruszeń norm społecznych mogą nieść informację szerszą niż jedynie dotyczącą samego faktu i miejsca zaistnienia konkretnego zdarzenia. Takie informacje są oczywiście ważne, a ich badanie jest jednym z elementów rutynowej analizy kryminalnej,³ o ile ciężar zdarzenia uzasadnia jej podjęcie. Oznaki naruszania norm społecznych w przypadku konkretnego, jednostkowego zdarzenia mogą być materiałem dowodowym lub śladami prowadzącymi do ustalenia przebiegu zdarzenia, tym samym mającym wpływ na ustalenie sprawcy. Powstaje natomiast pytanie, w jakim stopniu ich analiza może służyć do ustalenia czynników sprzyjających zaistnieniu zdarzenia, które wynikają z rozwiązań przestrzennych: ukształtowania, zagospodarowania oraz wyposażenia przestrzeni. Ustalenie powyższych zależności pozwoliłoby określić wagę tego rodzaju przesłanek w diagnozowaniu rozwiązań przestrzennych, a następnie przy formułowaniu wniosków do ich korekty. Powinno się to okazać szczególnie przydatne w zakresie eliminacji przestrzennych przyczyn zaistnienia, eskalacji oraz koncentracji naruszeń norm społecznych w przestrzeniach publicznych.

1. CECHY I ZAWARTOŚĆ INFORMACYJNA OZNAK NARUSZENIA NORM SPOŁECZNYCH

Wśród grup oznak naruszenia norm społecznych w przestrzeni publicznej pod względem motywów działania można wyróżnić:⁴

¹ A. Szewczenko, *Kształtowanie bezpieczeństwa w modernizacji starej zabudowy robotniczej przełomu XIX i XX wieku*, [w:] Z. Bać, *Habitaty bezpieczne*, Wrocław 2006, przypis na s. 188, na podstawie: P.A. Bell, Th.C. Greene, J.D. Fisher, A. Baum A, *Psychologia środowiskowa*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, s. 444.

² G.L. Kelling, C.M. Coles, *Wybite szyby*, Media Rodzina, Poznań 2000, s. 25-26, 29, 32-33. Chodzi tu o to, że subiektywne odczuwanie problemu naruszeń prawa wynika w dużej mierze, jeśli pominąć oddziaływanie mediów, z bezpośredniego indywidualnego doświadczenia. Ciężkie przestępstwa są raczej dość rzadkie i dotyczą przeważnie wąskiej grupy osób. Powodują traumatyczne przeżycia, ale raczej w wąskim kręgu osób związanych z takim zdarzeniem. Tymczasem drobniejszych i zupełnie drobnych naruszeń prawa nierzadko doświadcza cała społeczność podczas codziennego użytkowania przestrzeni publicznej. Niosą one uciążliwości odczuwane często, nawet codziennie, i to przez dużą grupę osób, a nierzadko przez całą społeczność. W takim ujęciu drobne, ale nieustannie odczuwane przejawy i skutki naruszeń prawa odbierane są jako bardziej dolegliwe, i to one częściej wymieniane są jako powód lęku przed przestępczością niż poważne zbrodnie.

³ Jej celem jest analiza materiału zgromadzonego na temat wszelkich okoliczności zdarzenia w kierunku ustalenia wszystkich związków przyczynowo-skutkowych i w efekcie wyciągnięcie wniosków prowadzących do ustalenia przyczyn/sprawcy zdarzenia i następnie przygotowanie wniosków policyjnych i sądowych. Podstawą takiej analizy jest zgromadzony materiał w postaci opisu sytuacyjnego, znalezionych przedmiotów, fotografii, zeznań świadków, wyników analiz laboratoryjnych, niekiedy nagrań dźwiękowych lub filmowych. Por. R. Głowacki, K. Łojek, A. Tyburska, A. Urban, *Poradnik dla członków komisji bezpieczeństwa i porządku*, WSPol, Szczecino 2006, s. 85.

⁴ B. Czarnecki, W. Siemiński, *Kształtowanie bezpiecznej przestrzeni publicznej*, Difin, Warszawa 2004, s. 56.

- wyływające z chęci uzyskania korzyści (także politycznych) jak najniższym kosztem
- (m.in. dzikie plakatowanie),
- *manifestacja kontestacji struktur formalnych oraz aktywności podkultur, nawet grup przestępczych (część graffiti i dzikiego plakatowania),*
- *wandalizm⁵ (zniszczenia i uszkodzenia infrastruktury miejskiej i budynków, w tym wieloszość graffiti),*
- *oznaki zawłaszczenia przez środowiska marginesu porzuconych przez dysponenta obiektów (totalnie zdewastowane i częściowo rozszbrowane budynki, obszary i obiekty poprzemysłowe, instalacje i urządzenia oraz na przykład pojazdy),*
- *ślady popełnionych poważniejszych przestępstw [pospolitych] (stłuczone szkło, zniszczenia elementów zabezpieczeń, w skrajnych przypadkach - ślady krwi),*
- *zaśmiecanie.”*

Kelling i Coles opisują⁶ wniosek mieszkańców z okresu eskalacji przekroczeń prawa w San Francisco w latach osiemdziesiątych. Mieszkańcy pewnego



Ryc. 1. Ślady krwi na chodniku. Fot. autor

rejonu wystąpili o likwidację placów zabaw, skwerów i tym podobnych miejsc publicznych, ponieważ prawie codziennie rano służby miejskie ośmianiane przez policję musiały oczyszczać je ze strzykawek, igieł, prezerwatyw, ekskrementów i innych nieczystości. Zatem w tym przypadku pozostałości po zdarzeniach wykraczających poza granice norm zachowań w przestrzeni publicznej były dla obywateli główną uciążliwością. Przyjęta jako rozwiązanie droga likwidacji miejsc będących areną tych zachowań jest przykładem całkowitej kapitulacji społeczeństwa, które gotowe było zrezygnować z pewnych funkcji okolicznej przestrzeni, aby uniemożliwić grupom marginalnym uciążliwe zachowania.

Opisane powyżej pozostawione ślady pozwalają określić:

- rodzaje przekroczeń norm społecznych (zażywanie narkotyków, prostytutka, nieobyczajne zachowania w miejscu publicznym, śmiecenie, wandalizm),
- dokładne miejsce zdarzenia, w tym przypadku okresowego przebywania (zbierania się) osób praktykujących powyższe zachowania,
- przybliżoną liczbę sprawców, a pośrednio:
- rodzaje środowisk lub subkultur, do których przynależą sprawcy (np. narkomani, prostytutki, bezdomni, określone grupy młodzieżowe itp.),
- w razie braku innych źródeł danych: przybliżoną porę zdarzenia (na podstawie danych skojarzonych z relacjami świadków, śladami związanymi ze zjawiskami atmosferycznymi itp.).

Powyższe informacje, poza oczywistą wartością procesową, w mniejszym lub większym stopniu mogą mieć znaczenie dla ustalenia roli czynników przestrzennych w wystąpieniu konkretnego zdarzenia i pośrednio dla poprawy poziomu bezpieczeństwa tego miejsca w ogóle.

Inne przykłady świadczą o zróżnicowaniu wartości informacyjnej śladów w przestrzeni miejskiej.

Pierwszy przykład (ślady krwi na chodniku) nie pozwala nawet stwierdzić, czy miało miejsce naruszenie prawa (napaść, bójka), wypadek czy też krwotok z przyczyn medycznych. Wnioskować można właściwie jedynie, że jest to najprawdopodobniej krew jednej osoby (analiza laboratoryjna umożliwiłaby zapewne ustalenie tego z całą pewnością).

⁵ W rozumieniu niszczenia czyjejś własności bez wyraźnego celu, por. www.zgapa.pl/zgapedia/wandalizm.html w tym również z pobudek takich, jak zabawa, zemsta, uzyskanie korzyści majątkowych, złośliwość, taktyczny element zamianifestowania swego stanowiska czy motyw ideologiczny, ale zawsze z elementem zniszczeń jako cechą nieodłączną.

⁶ G.L. Kelling, C.M. Coles, op. cit., s. 237.



Ryc. 2. Wybita szyba wiaty przystanku autobusowego.
Fot. autor

W drugim przypadku (wybita szyba wiaty przystankowej) nie ma w zasadzie wątpliwości, że doszło do działania umyślnego. Można przypuszczać, że bezpośrednim sprawcą była jedna osoba, trudno jest natomiast stwierdzić, czy towarzyszyły jej inne, jednoznacznie określone jest za to miejsce zdarzenia. Układ odłamków pozwala domniemywać, że uderzenie nastąpiło od strony ulicy.

Z kolei w przypadku graffiti istotny może być zarówno wybór miejsca wykonania malowidła, czas, technika, jak i forma oraz warstwa treściowa. Wszystkie cechy mogą pozwolić na typowanie środo-



Ryc. 3. Przykład graffiti. Fot. autor

wiska, z którego wywodzi się sprawca, a w przypadku powtarzających się malowideł na poznanie metod działania i cech charakterystycznych konkretnego sprawcy. W takich przypadkach, w zakresie wpływu rozwiązań przestrzennych, istotne mogą być takie cechy, jak materiał, faktura i kolorystyka podłoża, które wybiera sprawca, lokalizacja i jej ekspozycja na widok publiczny, cechy wybieranych lokalizacji mające wpływ na możliwość niezakłóconego wykonania „dzieła” przez sprawcę.

Dokonajmy w tym miejscu zestawienia grup cech, które mogą być źródłem informacji w toku analizy odnajdowanych w przestrzeni publicznej oznak przekroczenia norm społecznych:

- **rodzaj oznak:** (np. zniszczenia elementów wyposażenia przestrzeni, przedmioty lub ich fragmenty, a także ślady organiczne, np. ślady krwi pozostawione przez uczestników zdarzeń, fragmenty pojazdów, rozbite szkło, śmieci, graffiti itd.),
- **umiejscowienie w przestrzeni** (lokalizacja) - z odniesieniem charakterystycznych elementów kontekstu przestrzennego, w tym z uwzględnieniem typowych relacji: rodzaj przekroczenia prawa - rodzaj, typ przestrzeni,
- **rozległość, stopień rozprzestrzenienia** (np. szkło jednej rozbitej butelki, a rozrzucone szkło z wielu butelek, zniszczenia zlokalizowane miejscowo lub zniszczenia rozciągające się na większej powierzchni/obszarze),
- **związek ze zdarzeniem:** bezpośredni, pośredni (mogą występować dodatkowe ślady, które powstały przypadkowo, np. podczas oddalania się z miejsca zdarzenia) lub ślady niezwiązane ze zdarzeniem,
- **ukierunkowanie:** w przypadku dynamicznego charakteru sytuacji, w wyniku której powstały ślady,
- ewentualne **cechy/oznaki/okoliczności towarzyszące.**

Cechy mogą wykazywać duże zróżnicowanie, np. oznaki naruszenia społecznych norm zachowań mogą być jednymi ze skutków zdarzenia, ale mogą też być samą istotą przekroczenia prawa (np. graffiti). Mogą one znajdować się w miejscu zaistnienia naruszenia prawa, w jego otoczeniu albo w znacznym oddaleniu, pozornie bez związku z nim (np. na drodze ucieczki sprawcy) itd.

Na podstawie wyżej opisanych cech oraz ich atrybutów w sposób bardziej lub mniej jednoznaczny możliwe do odczytania mogą być następujące informacje:

- rodzaj aktywności, w wyniku której oznaki powstały; można stąd wnioskować o rodzaju

- i charakterze zdarzenia, czasem możliwe będzie dokładne stwierdzenie tego, co zaszło;
- miejsce zdarzenia (także w relacji do elementów przestrzeni); miejsce zdarzenia może całkowicie pokrywać się z występowaniem śladów/oznak, może być z nim związane albo może być całkowicie odmienne, a relacje te mogą być czytelne lub też nie;
- okazjonalny bądź planowy charakter zdarzenia - ustalenie w tym zakresie, nie zawsze oczywiście możliwe, może być bardzo przydatne w procesie wnioskowania w odniesieniu do wpływu rozwiązań przestrzennych;⁷
- liczba uczestników;⁸
- gwałtowny charakter lub rozłożenie zdarzenia w czasie;
- kierunek zdarzeń dynamicznych (kierunek uderzenia kamieniem, przemieszczania się sprawcy itd.).

Ponadto można się spodziewać informacji o zdarzeniach towarzyszących aktywności, która doprowadziła do powstania oznak, jeśli takie miały miejsce. A więc należy poszukiwać związków pomiędzy śladami pozostawionymi w różnych miejscach⁹.

Spośród powyższego zestawu danych najbardziej jednoznaczna i bezpośrednio związaną ze zdarzeniem informacją jest ta dotycząca lokalizacji śladów, zwykle wskazująca miejsce wystąpienia zdarzenia. Wbrew pozorom, w przypadku braku śladów mogą występować trudności z precyzyjnym określeniem faktycznego miejsca, zwłaszcza gdy dotyczy to wydarzeń nocnych lub w przypadku innych okoliczności, w wyniku których uczestnicy zdarzenia mają trudność w precyzyjnym zidentyfikowaniu miejsca.

Również skala rozproszenia śladów, ewentualny kierunkowy charakter ich rozmieszczenia mogą zawierać informacje bezpośrednio dotyczące zdarzenia. Pozostałe kategorie informacji stają się precyzyjne przy skonfrontowaniu śladów z innymi danymi (zeznania świadków itp.).

2. MOŻLIWOŚCI WNISKOWANIA W ODNIESIENIU DO ROZWIĄZAŃ PRZESTRZENNYCH

Wnioskowanie na podstawie oznak przekroczenia norm społecznych w odniesieniu do środowiska przestrzennego dotyczyć może:

- a) bezpośrednio:
 - miejsca zdarzenia,
 - okolicznej przestrzeni (głównie bezpośredniego otoczenia miejsca zdarzenia);
- b) pośrednio:
 - rejonu zdarzenia,
 - innych przestrzeni tego samego typu lub podobnych do miejsca zdarzenia.

Wnioskowanie na podstawie lokalizacji oznak zdarzeń pozwala na uchwycenie niektórych aspektów wpływu sposobu zagospodarowania lub rodzaju przestrzeni na występowanie niepożądanych zdarzeń. Można to opisać na przykładzie ciągu chodnika i przyległego do niego zgrupowania siedzisk. Jeśli ślady zdarzenia zlokalizowane są w obrębie chodnika, mogą świadczyć o statycznym przebiegu zdarzenia, ale raczej wiązać je należy z przemieszczaniem się jego uczestników, a finalna lokalizacja jest zasadniczo przypadkowa. Natomiast, jeśli ślady zlokalizowane są w obrębie zgrupowania siedzisk, mamy prawie pewność, że zdarzenie wiązało się z przebywaniem uczestników przez pewien czas w tym właśnie miejscu. Jeśli w tym ostatnim miejscu ślady pojawiają się cyklicznie, to konieczność wprowadzenia zmian w rozwiązaniach przestrzennych jest oczywista, choć może ona dotyczyć zarówno samego zgrupowania siedzisk, jak również cech otaczającej przestrzeni. Jeśli natomiast zdarzenia powtarzają się w określonym miejscu ciągu pieszego, to z pewnością czynnik sprzyjający koncentrowaniu się zdarzeń w konkretnym jego miejscu ma swe źródło w otoczeniu tego ciągu (ograniczenie widoczności przez zieleń, wady oświetlenia nocnego, sąsiedztwo zgrupowania siedzisk, brak lub nieodpowiedniość funkcji obiektów przyległych itp.).

⁷ W przypadku choćby włamań bardzo duże znaczenie na etapie planowania przestępstwa, głównie typowania obiektu oraz jego rozpoznania, mają cechy otaczającej go przestrzeni publicznej ze względu na możliwość prowadzenia nieskrępowanej obserwacji. Stąd zwykle zdecydowanie mniej narażone na włamania są obiekty dostępne za pośrednictwem przestrzeni półpublicznych, będących we władaniu wspólnot sąsiedzkich (dziejnice, sięgacze), jednak pod pewnymi warunkami – por. B. Czarnecki, W. Siemiński, op. cit., s. 34-39. Z kolei dla możliwości przeprowadzenia samego włamania największe znaczenie ma przestrzeń bezpośredniego otoczenia budynku. Naruszenia norm społecznych w przestrzeni publicznej mają w przeważającej mierze charakter zdarzeń okazjonalnych. W takich przypadkach wpływ rozwiązań przestrzennych zwykle dotyczy dogodnych warunków oczekiwania lub poszukiwania takiej „okazji” albo sprawiających, że uczestnicy zdarzenia pozostają anonimowi.

⁸ Najczęściej przybliżona, precyzyjnej informacji mogą dostarczać nie zawsze możliwe do odczytania ślady stóp oraz linie papilarne.

⁹ Jest to, rzecz jasna, trudne, wiele jest przykładów przewlekania się lub fiaska dochodzeń z powodu pominięcia pozornie niezwiązanych ze zdarzeniem śladów lub faktów.

Powtarzający się kierunek przybywania sprawców do miejsca koncentrowania się zdarzeń może świadczyć o niekorzystnym wpływie przestrzeni przyległej/sąsiedniej na funkcjonowanie danej przestrzeni (placu, dziedzińca, pasażu itp.).

W literaturze przedmiotu opisana jest zależność między nasileniem aktów wandalizmu a czytelnością oznak własności i nadzoru.¹⁰ Efekty powtarzających się aktów wandalizmu stanowią informację o niedostatku takich oznak. Akt niszczenia musi zwykle trwać w czasie, choćby dłuższą chwilę. Ich powtarzalność oznaczać zatem zwykle będzie, że modyfikacja rozwiązań przestrzennych poprawić powinna warunki sprawowania kontroli społecznej, ale nie można zapominać również o poprawie w sferze utrzymania przestrzeni, która zresztą wpływa na możliwość sprawowania takiej kontroli¹¹.

Formułowanie wniosków w stosunku do otoczenia miejsca występowania oznak przekroczenia prawa dotyczyć będzie w dużej mierze właśnie aspektów związanych z ograniczeniami możliwości sprawowania kontroli społecznej, takich jak tranzytowy charakter funkcjonowania przestrzeni, przesłonięcie lub ograniczenie widoczności, struktura i rozmieszczenie funkcji w całym rejonie, ale też rozwiązania wpływające na łatwość oddalenia się sprawcy.

Z kolei odnoszenie wniosków do innych przestrzeni podobnego rodzaju będzie miało zwykle charakter pośredni i dokonywać się będzie na zasadzie uogólnienia oraz analogii. Występować tu będzie dość duże niebezpieczeństwo popełnienia błędów. Zarówno różnice w ukształtowaniu, wyposażeniu lub detalach samej przestrzeni, jak i różnice w odległych nawet elementach kontekstu mogą rodzić zasadnicze odmienności, powodujące nieskuteczność bezpośrednich odniesień. Najdalej idących analogii można spodziewać się, gdy wnioski dotyczą podobnych zdarzeń, uwarunkowanych tymi samymi cechami przestrzeni,¹² które zaszły w różnych miejscach, co zapewnia porównywalność sytuacji.

Wykorzystanie wniosków płynących z analiz omawianych tu przesłanek do modyfikacji przestrzeni dotyczyć może:

- rozwiązań przestrzennych w ich różnych aspektach,
- sposobu funkcjonowania przestrzeni,

- stanu utrzymania przestrzeni, a w związku z tym organizacji zarządzania nią.

Aspekt pierwszy odnosi się do struktury przestrzennej miejsca i otoczenia oraz poszczególnych, konkretnych zastosowanych rozwiązań. Struktura przestrzeni, zwykle utrwalona, trudna do poprawienia, może być modyfikowana głównie przez rozwiązania organizacyjne, na przykład zmianę struktury dostępności (barier, kontroli dostępu). Jeśli jest to niemożliwe lub niewystarczające, to niekorzystny wpływ struktury przestrzennej może być kompensowany przez rozwiązania w drobniejszej skali: wyposażenia przestrzeni, detalu, zabezpieczeń.

Działania naprawcze ze sfery przestrzennej zwykle muszą być skorelowane z działaniami wpływającymi na funkcjonowanie przestrzeni - aspekt drugi (np. organizacja ruchu, ograniczenie dostępu do niektórych fragmentów przestrzeni lub kreowanie odpowiedniej struktury funkcji) oraz ze sferą zarządzania i utrzymania przestrzeni - aspekt trzeci (utrzymanie czystości i porządku, szybka reakcja na pojawianie się fizycznych skutków naruszeń norm społecznych jako przejaw nadzoru i kontroli). W przeciwnym bowiem przypadku trwałość efektów działań naprawczych jest ograniczona.

Rzeczywiście, praktyczne możliwości bezpośredniego wykorzystania omawianych tu przesłanek do wnioskowania na temat poprawy konkretnych rozwiązań przestrzennych są jednak poważnie ograniczone. Nie wszystkie oznaki naruszenia prawa i porządku podlegają głębszej analizie, której - zwłaszcza jeśli są wynikiem mniej poważnych zdarzeń w przestrzeni publicznej - zwykle po prostu nie dokonuje się. Wobec wielości różnych zdarzeń i rozległości przestrzeni publicznej służby porządkowe oraz instytucje zarządzające zwracają baczniejszą uwagę dopiero na sytuacje, gdy wyróżnić można miejsce lub przestrzeń, w której naruszenia prawa lub uciążliwe zachowania wyraźnie powtarzają się lub koncentrują. Z reguły dopiero w takich przypadkach podejmuje się próby dociekania przyczyn i możliwości przeciwdziałania tym sytuacjom i niekiedy próbuje się wyciągać wnioski na podstawie śladów będących pozostałościami takich zdarzeń. Nie jest to pozbawione racjonalności również ze względu na najczęściej tylko pośredni wpływ czynników przestrzennych.

¹⁰ Por. P.A. Bell i in., op. cit., s. 359-361 oraz G.L. Kelling, C.M. Coles, op. cit.

¹¹ Por. G.L. Kelling, C. M. Coles, op. cit.

¹² Chodzi tu o to, że poszczególne rodzaje przestępstw (czynów) mają określone, stałe oczekiwania co do sprzyjających sprawcy okoliczności, także przestrzennych.

Inaczej jest w przypadku włamań do konkretnych obiektów, które wiążą się z naruszeniem sfery prywatności (również instytucjonalnej) i dotyczą konkretnych osób. Zarządcy lub właściciele bezpośrednio dotknięci skutkami, zwykle materialnymi, starają się wyciągnąć wnioski na przyszłość, analizując ślady, uszkodzenia oraz zniszczenia i próbując zidentyfikować czynniki, które decydowały o wyborze konkretnej metody oraz drogi włamania, w tym zwłaszcza braki w zabezpieczeniach.¹³

Skuteczna analiza mająca prowadzić do sformułowania wniosków na temat wpływu cech przestrzeni na zaistnienie i przebieg przekroczeń prawa, a następnie wytycznych do przeprowadzenia zmian w takiej przestrzeni powinna dać odpowiedź na następujące pytania:

- jakie cechy miejsca zdarzenia mogły mieć wpływ na (rozmyślny bądź spontaniczny) wybór przez sprawcę tego właśnie miejsca,
- na ile istotny był to wpływ.

Wobec częstej trudności z precyzyjnym ustaleniem stopnia, w jakim rozwiązania przestrzenne w danym miejscu wpływają na występowanie przestępczości¹⁴, istotnym probierzem może być powtarzalność zdarzeń w tych samych lokalizacjach. Stałość lokalizacji tych samych zdarzeń wskazuje na decydujący wpływ czynników niezmiennych w przestrzeni, a więc trwale związanych z miejscem zdarzenia. W związku z tym w miejscach analizowanych w zakresie wpływu rozwiązań przestrzennych na zdarzenia przestępcze warto określić:

- występowanie w przeszłości naruszeń prawa,
- strukturę rodzajową zdarzeń (jednorodna czy zróżnicowana).

Jeśli zdarzenia tego samego rodzaju powtarzają się w tym samym miejscu lub przestrzeni, jednoznacznie wskazuje to na istotny wpływ czynnika przestrzennego. Natomiast, jeśli zdarzenia powtarzają się w różnych miejscach w danym rejonie (np. osiedlu), wskazywać to już będzie raczej na decydujący wpływ czynników innych, np. społecznych (kryminogenne środowisko, brak odpowiednio silnych więzi społecznych i w efekcie znieczulica), wiktymologicznych (atrakcyjne cele działań przestępczych) lub innych.

3. UWAGI W ODNIESIENIU DO PRZESTRZENI W ZESPOŁACH MIESZKANIOWYCH

W przypadku przestrzeni zespołów mieszkaniowych należy uwzględnić nieco odmienną strukturę systematyczną oznak przekraczania norm społecznych. Należy wziąć pod uwagę, że wiele uszkodzeń, zniszczeń lub zanieczyszczeń powodują sami mieszkańcy, zwłaszcza dzieci i młodzież. Często nie są to działania celowe, często wywoływane przez nie skutki można zakwalifikować jako efekt intensywnej eksploatacji. W związku z tym trudno wiele z nich zakwalifikować jako oznaki naruszenia prawa. Wnioskowanie na ich podstawie może w związku z tym dotyczyć zmian w kierunku lepszego dostosowania rozwiązań do rzeczywistych preferencji użytkowników, sposobu funkcjonowania oraz usprawnienia procesu zarządzania, nie zawsze odnosząc się bezpośrednio do sytuacji celowego naruszenia prawa. Należy jednak pamiętać, że - zgodnie z przytoczoną już tzw. „teorią wybitych szyb” oraz doświadczeniami z realizacji nowojorskiego programu „Jakość życia” pod kierunkiem komendanta Williama Brattona, znanego ze współpracy z burmistrzem Giulianim wszelkie oznaki nieporządku lub zniszczeń przyczyniają się do tworzenia aury odbieranej jako brak nadzoru oraz przyzwolenie na łamanie społecznych norm zachowań.¹⁵ Również przejawy takich niezamierzonych aktywności w pewnych okolicznościach stają się zarzewiem niesubordynacji społecznej i oznaką przyzwolenia na zachowania naruszające powszechnie przyjęte normy zachowań.

Warte przypomnienia są wyniki badań B. Brown, która już dawno wykazała bezpośrednią zależność pomiędzy oznakami terytorialności i prywatności, a także oznakami władztwa publicznego a prawdopodobieństwem włamania na przykładzie domów mieszkalnych.¹⁶

WNIOSKI

1. Przydatność różnych oznak naruszenia norm społecznych, w tym prawa, dla wnioskowania w zakresie rozwiązań przestrzennych jest bardzo zróżnicowana: w skrajnych przypadkach mogą informować jedynie o miejscu zaistnienia zdarzenia, nie pozwa-

¹³ Na podstawie śladów włamania do budynków można próbować określić uwarunkowania takiego zdarzenia powiązane lub wynikające z ukształtowania otaczającej budynek przestrzeni, a głównie dogodne dla sprawcy miejsce dostępu do budynku (również najslabiej zabezpieczony mechanicznie otwór budynku, miejsce o najlepszej fizycznej dostępności z zewnątrz /np. blisko poziomemu terenowi/, miejsce /strona/ wolna od obserwacji z sąsiednich budynków lub z budynku będącego celem włamania), dogodne dojście (dostępne przedpole), miejsce nieoświetlone itd.

¹⁴ Motywy wyboru miejsca zwykle wynikają ze złożoności czynników – np. połączenie użyteczności (miejsca do siedzenia) z faktem braku w tym miejscu nadzoru (formalnego lub nieformalnego).

¹⁵ Por. m.in. G.L. Kelling, C. M. Coles, op. cit.

¹⁶ P.A. Bell i in., op. cit., s. 361-362.

lając wyciągać dalej idących wniosków w odniesieniu do rozwiązań przestrzennych, lub też można uzyskać zasadniczo pełnię obrazu przebiegu zdarzenia, liczbę uczestniczących w nim osób, kierunek przybycia i oddalenia się.

2. Ponieważ wpływ na zachowania ludzkie w każdym momencie wywiera szereg czynników, w pełni miarodajne wnioskowanie odnośnie do rozwiązań przestrzennych oparte musi być na danych dotyczących zbioru zdarzeń zaistniałych w danej przestrzeni.

3. Wnioskowanie w odniesieniu do rozwiązań przestrzennych na podstawie oznak naruszenia prawa nie będzie procesem prostym. Analizy nie zawsze przekładają się bezpośrednio na konkretne wnioski, które z kolei mogłyby spełnić rolę założeń lub danych wejściowych w procesie projektowania. Nie zawsze wnioski z analizy śladów w miejscu zdarzenia wnoszą cokolwiek do rozwiązań przestrzennych.

4. W przypadku analizy oznak z serii zdarzeń w danym miejscu można zaobserwować prawidłowości (np. powtarzanie się czynów tego samego rodzaju, powtarzalność zachowań sprawców - stąd z większą dozą pewności można wnioskować odnośnie do oddziaływania czynników przestrzennych). Problemem jest jednak brak praktyki rejestrowania skutków poszczególnych sytuacji, co przy dzisiejszych możliwościach technicznych (fotografia cyfrowa) nie jest ani trudne, ani kosztowne. Aspekt seryjności nie występuje w przypadku poważniejszych zdarzeń, które pojawiają się zwykle jednostkowo, natomiast oznaki zdarzeń bardziej błahych rzadko podlegają wnikliwej analizie.

5. Konieczność wnioskowania na podstawie oznak z serii zdarzeń jest istotną trudnością. Najczęściej szczegółowa wiedza o takim zakresie nie jest zgromadzona w postaci zestawień zbiorczych. Dane zbiorcze występują głównie jako ogólne statystyki policyjne, które z kolei pomijają wiele istotnych szczegółów, zwłaszcza na temat aspektów przestrzennych poszczególnych zdarzeń.

6. Na niekorzyść możliwości praktycznego wnioskowania w stosunku do przestrzeni publicznych, jak zawsze w przypadku badania śladów, niekorzystnie oddziałuje upływający czas - im dalej od momentu zdarzenia, tym więcej może być zniekształceń śladów lub nawarstwień późniejszych.

7. Odniesienie do przestrzeni zespołów mieszkaniowych rokuje bardziej korzystnie co do możliwości praktycznego wykorzystywania oznak przekroczeń norm społecznych do poprawy rozwiązań przestrzennych. I tak w istocie niekiedy się dzieje: przestrzenie w zespołach mieszkaniowych mają często swoich

zarządców, którzy zajmują się wyłącznie nimi, na co dzień mają z nimi styczność, a zatem także możliwość stałej obserwacji i rejestracji (choćby tylko pamięciowej) lokalizacji i charakteru zdarzeń oraz towarzyszących im oznak. Często wnioski stąd płynące próbują wykorzystywać do zwalczania takich zjawisk, jak na przykład graffiti czy ograniczanie dostępu i przebywania osób obcych na terenie im podległym.

8. Możliwości wnioskowania na podstawie oznak naruszenia norm społecznych w zespołach mieszkaniowych są większe niż w przypadku przestrzeni publicznych. Zarządca ma tu do czynienia, bądź co bądź, z ograniczonym obszarem, a także z konkretnymi użytkownikami, którymi są mieszkańcy. Powoduje to, że zarówno funkcjonowanie przestrzeni, jak i zarządzanie nią ma charakter zdecydowanie mniej anonimowy. Zwiększa to zarówno możliwości, jak i motywację do skuteczniejszego przeciwdziałania negatywnym zjawiskom.

LITERATURA

1. Bell P.A., Greene Th.C., Fisher J.D., Baum A., *Psychologia środowiskowa*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
2. Czarnecki B., Siemiński W., *Kształtowanie bezpiecznej przestrzeni publicznej*, Difin, Warszawa 2004.
3. Głowacki R., Łojek K., Tyburska A., Urban A., *Poradnik dla członków komisji bezpieczeństwa i porządku*, WSPol, Szczelno 2006.
4. Kelling G.L., Coles C.M., *Wybite szyby*, Media Rodzina, Poznań 2000.
5. Praca zbiorowa, *Funkcjonowanie komisji bezpieczeństwa i porządku*, MSWiA, Szczelno 2008.
6. Szewczenko A., *Kształtowanie bezpieczeństwa w modernizacji starej zabudowy robotniczej przelomu XIX i XX wieku*, [w:] Z. Bać, *Habitaty bezpieczne*, Wrocław 2006.
7. Wekerle G.R., Whitzman C., *Safe Cities*, Van Nostrand Reinhold, Nowy Jork 1995.
8. Taraszkiewicz A., *Potrzeba bezpieczeństwa oraz identyfikacji z najbliższym otoczeniem czynnikiem kształtującym współczesną architekturę mieszkaniową*, [w:] HABITATY 2003, OFPWr., Wrocław 2004, s. 76-77.

Artykuł opracowano w ramach realizacji projektu badawczego MNiSW nr N N527 408035 nt. *Metoda oceny rozwiązań i stanu przestrzeni miejskiej służąca eliminowaniu sytuacji przestrzennych sprzyjających zagrożeniom bezpieczeństwa publicznego. Identyfikacja i diagnozowanie miejsc zagrożonych przestępczością.*

INWENTARSKIE BUDYNKI FOLWARCZNE. ZAPOZNANE PIĘKNO FORMY A WSPÓŁCZESNA IDEA ARCHITEKTONICZNA

Małgorzata Drożdż-Szczybura

Wydział Architektury, Politechnika Krakowska, ul. Podchorążych 1, 30 - 084 Kraków
E-mail: mdrozs@interia.pl

FARM BUILDINGS FOR STOCK BEAUTY OF FORM AND MODERN ARCHITECTURAL IDEA

Abstract

Beginning with the earliest 13th century solutions, the farm as a place of production was shaped according to closely specified architectural rules and principles. The farms existing in the Polish land were different in labour relations, production rules and main production directions and capacity.

Wooden building work was predominant in the countryside until the 19th century, when changes related to intensification of specific fields of farming production and development of farming and food industry were mirrored in farmsteads. The 19th century was also the age of architectural 'revolutions' which affected origination of farming development with very interesting and original architecture.

Since over half a century, the farms, once erected with immense care and purposefulness, have been decapitalised. Production is continued in some of the still existing stock buildings, others have been adapted to other functions, and a very few constitute museum facilities, and most of them are on the decay. The causes of this need to be found in the number and complexity, and often in ambiguities in interpretation of the issues in the field of space planning and the necessity of specifying the proper order of investing measured by the funds owned.

The farms constituted the integral part of our cultural landscape. Still, among others for their architectural features, they should be made known and, where possible, preserved. The most important, but the most difficult, is to find the appropriate ownership format for stock farm facilities, as well as their functions, which could allow their modern functioning with observation of their historical values.

Streszczenie

Poczynając już od najwcześniejszych XIII-wiecznych rozwiązań, folwark, jako miejsce produkcji, kształtowany był według ściśle określonych reguł i praw architektonicznych. Istniejące na ziemiach polskich folwarki różniły się stosunkami pracy, zasadami i głównymi kierunkami produkcji oraz wielkością.

Budownictwo drewniane dominowało na wsi do XIX wieku, kiedy to zmiany związane z intensyfikacją określonych działów produkcji rolnej i rozwojem przemysłu rolno-spożywczego znalazły swoje odzwierciedlenie w gospodarkach folwarcznych. Wiek XIX to również wiek „rewolucji” architektonicznych, które wpłynęły na powstanie zabudowy folwarcznej o bardzo interesującej i oryginalnej architekturze.

Od ponad półwiecza z niezwykłą starannością i celowością wznoszone niegdyś folwarki ulegają dekapitalizacji. W części jeszcze istniejących budynków inwentarskich prowadzona jest produkcja, niektóre zostały zaadaptowane do innych funkcji, nieliczne stanowią obiekty muzealne, znaczna część niszczeje. Przyczyn tego zjawiska należy doszukiwać się w ilości i złożoności, a często niejednoznaczności interpretacji zagadnień z zakresu planowania przestrzennego oraz konieczności określenia właściwej kolejności inwestowania - na miarę posiadanych środków.

Folwarki stanowiły integralną część naszego krajobrazu kulturowego. I nadal, między innymi dla swoich walorów architektonicznych, powinny być poznane i - tam, gdzie to możliwe, zachowane. Najważniejszym, ale i najtrudniejszym zadaniem do rozwiązania jest znalezienie dla inwentarskich zabudowań folwarcznych właściwej formuły tak własnościowej, jak i użytkowej, które przy uszanowaniu wartości historycznych pozwoliłyby na właściwe ich współczesne funkcjonowanie.

Keywords: farm, architecture, village

Słowa kluczowe: folwark, architektura, wieś



Ryc. 1. Inwentarski budynek folwarczny, Modlnica, woj. małopolskie. Fot. autorka, 1995

Obiekty architektoniczne stanowią znaczący element określający i tworzący charakter, atmosferę, „klimat” miejsca. W znikomym stopniu - poza budynkami sakralnymi oraz rezydencjami pałacowymi i dworskimi - doceniane są historyczne przykłady architektury wznoszonej na obszarach wiejskich. W powszechnym odczuciu nie jest ona warta uwagi, nieciekawa, a najczęściej niedostrzegana i nieznana. W tej grupie mieści się między innymi zabudowa gospodarstw folwarcznych. W licznych miejscowościach zachowały się nie tylko zabytkowe kościoły i klasztory, pałace i dwory, ale i ich zaplecze gospodarcze: zespoły folwarczne - zabudowania gospodarcze zwracające uwagę pięknem formy architektonicznej, śmiałością rozwiązań konstrukcyjnych, niepowtarzalnością detalu.

Folwark stanowił produkujące na zbyt duże gospodarstwo rolne. Poczynając już od najwcześniejszych XIII-wiecznych rozwiązań, zespół zabudowań folwarcznych, jako miejsce produkcji, kształtowany był według ściśle określonych reguł i praw architektonicznych. Pierwsze folwarki powstawały w dobrach królewskich, kościelnych i klasztornych. Na ich dynamiczny rozwój miało wpływ rosnące zapotrzebowanie na zboże na ziemiach polskich i w zachodniej Europie. Do końca XVIII wieku folwarki były podstawą znaczenia gospodarczego i politycznego szlachty.

Istniejące na ziemiach polskich folwarki, poczynając od sołtysich po kościelne i klasztorne, szlacheckie, magnackie i ordynackie oraz miejskie, różniły się między sobą stosunkami pracy, zasadami i głównymi kierunkami produkcji oraz wielkością.

Biorąc pod uwagę lokalizację w XVI wieku, w okresie największego rozwoju gospodarki folwarcznej występowały dwa podstawowe typy folwarków:

- autonomiczny - położony w oddaleniu od rzek spławnych, nastawiony na zbyt towarów na rynku lokalnym;
- ekspansywny - położony w bezpośrednim sąsiedztwie spławnej rzeki, nastawiony na sprzedaż towarów, głównie zboża do dużych portów, najczęściej Gdańska.

W pierwszych okresach powstawania folwarków zabudowania gospodarcze były od siebie znacznie oddalone. Takie rozplanowanie miało zapobiegać rozprzestrzenianiu się pożarów wśród przeważnie drewnianych, krytych słomą budynków. Często centralnie umieszczany był staw hodowlany, który dodatkowo stanowił zbiornik przeciwpożarowy. Źródła z wieku XVI informują o obecności różnego typu, wówczas drewnianych, bram dworskich, przez które wjeżdżało się na szlachecką posesję. Były to solidne konstrukcje, a ich wielkość zależała od zamożności gospodarstwa. Bramy stanowiły część ogrodzenia dworu i tzw. ogrodu. Ich wizerunki odnajdujemy przede wszystkim w materiałach ikonograficznych. Zachowały się niektóre bramy murowane, głównie z folwarków miejskich oraz znajdujących się w latyfundiach magnackich.

Świtkowski pisał w XVIII w., że: „*Każdy w Polsce folwark czyli dwór, albo jest taki, że w nim sam pan mieszka, albo też, że w nim tylko trzyma jakiego ekonomę. Pierwszy oprócz budynków gospodarskich musi mieć mieszkanie dla pana; drugi obejdzie się bez niego.*”¹ Należy zwrócić uwagę, że Świtkowski

¹ P. Świtkowski, *Budowanie wiejskie dziedzicom dóbr a possessorom...do uwagi i praktyki podane z figurami*, Warszawa 1782, s. 53.

używa wymiennie słowa „folwark” i „dwór” dla określenia tego samego organizmu, czyli folwarku. Czyli na folwarku lub w zasadzie w jego bezpośrednim sąsiedztwie mógł, ale nie musiał znajdować się dwór w dzisiejszym znaczeniu lub pałac - „mieszkanie dla pana”, ale zawsze znajdował się szereg budynków gospodarczych. Wyróżnia się cztery ich grupy:

- gumno - czyli tę część gospodarstwa (zabudowy), w której gromadzono zbiory i wszelkiego typu zapasy - stodoły, spichlerze, lamusy, szopy, sołki;
- budynki do przechowywania narzędzi i dla inwentarza żywego - wozownie, obory, stajnie, chlewy, owczarnie, wołownie, kurniki, gąsńnice, kaczники, gołębniki i inne; przy tych obiektach często znajdowały się niewielkie pomieszczenia o funkcji mieszkalnej;
- budynki, w których dokonywano określonych zabiegów produkcyjnych, takich jak przemiał zboża (młyn), produkcja oleju czy piwa i wódek (browar);
- budynki, w których mieszkała czeladź dworska - obecne w większych folwarkach.

I to budynki inwentarskie, te służące do „przechowywania inwentarza żywego”, stanowią główny przedmiot niniejszego tekstu - folwarczne budynki inwentarskie, często o niespotykanych już obecnie funkcjach i nazwach, jak chociażby holendernie czy wołownie, a co najważniejsze o unikalnej formie architektonicznej.

Budownictwo drewniane dominowało na wsi do XIX wieku, czasu wielkich przemian społecznych, politycznych, gospodarczych i technicznych. Zmiany związane z intensyfikacją określonych działów produkcji rolnej i rozwojem przemysłu rolno-spożywczego znalazły swoje odzwierciedlenie w gospodarstwach folwarcznych. Następowala wymiana tradycyjnego drewna na kamień i cegłę, a później na żeliwo, stal, beton i żelbet.

Nie odnajdziemy już najwcześniejszych folwarcznych budynków inwentarskich. Większość gospodarstw folwarcznych nastawiona była na produkcję roślinną, a hodowla zwierząt służyła najczęściej zaspokojeniu własnego zapotrzebowania na żywność oraz na siłę pociągową. Zwierzęta przebywały na pastwiskach (krowy, konie, świnie, owce, drób) oraz

w lasach lub ich okolicach (konie, krowy, świnie) przez cały okres wiosenny, letni i część jesieni albo tylko na noc (drób) lub w razie zagrożenia chronione były w zamkniętych pomieszczeniach, czy też spędzane do okólników chronionych przez obiekty kubaturowe. Jesienią znacznie zmniejszano pogłowie zwierząt, przeznaczając mięso głównie na własne potrzeby. Folwarki nastawione na hodowlę zwierząt z przeznaczeniem na masową sprzedaż (woły, owce, później konie) występowały w zdecydowanej mniejszości. Wyobrażenie o wyglądzie i funkcji drewnianych, szachulcowych lub czasami glinianych krytych słomą lub trzciną folwarcznych budynków inwentarskich z XVI, XVII i XVIII wieku dają stare obrazy, ryciny, dokumenty, opisy literackie. Ślady po niegdyś istniejących folwarkach widoczne są w układach przestrzennych jednostek osadniczych. Czasami informację, że niegdyś w tym miejscu istniał folwark, przekazuje nazwa - administracyjna lub zwyczajowa, wsi lub obszaru w mieście.

Wiek XIX był również wiekiem „rewolucji” architektonicznych. W efekcie charakterystyczne dla XIX wieku przemiany ekonomiczne, społeczne, techniczne i artystyczne wpłynęły na powstanie zabudowy folwarcznej o bardzo interesującej i oryginalnej architekturze, o harmonijnie rozplanowanych podwórzach i starannie wykonanych poszczególnych zabudowaniach. „A więc na to, co wiek XVI określał jako *‘chędogość’*, co później nazywano *‘ozdobnością’* i *‘pięknością’*, a co dzisiaj określilibyśmy jako *walory estetyczne*.”² Trzynastowieczne dzieło Piotra Krescentyna zawiera, wśród wielu innych, zasady rozplanowania folwarcznego dziedzińca. Powinien on być obrzeżnie obudowany obiektami inwentarskimi i składowymi. Pośrodku należy lokalizować kuźnię, studnię i gołębnik.³ W wydanej w 1782 r. rozprawie *Budowanie wiejskie...* Piotr Świtkowski zamieszcza projekty folwarków opracowane zgodnie z wytycznymi Krescentyna. Symptomatyczne jest, że podany przez Świtkowskiego sposób zabudowy i rozplanowania folwarków stosowano w Polsce do połowy XX wieku, czyli tak długo, jak długo istniała ta forma gospodarki wiejskiej.

W Polsce kres gospodarce folwarcznej położył dekret PKWN z 6 września 1944 roku o reformie rolnej. Po II wojnie światowej gospodarstwa folwarczne

² T. Jakimowicz, *Ku pożytkowi i piękności. O zabudowie folwarków w Wielkopolsce*, [w:] *Architektura niedostrzegana. Budownictwo folwarczne Wielkopolski*, Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, Poznań 1994, s. 17.

³ Rozprawa Krescentyna, oparta na antycznych pracach o rolnictwie Hezjoda, Katona, Varro, Columella, została w połowie XVI w. przetłumaczona przez Andrzeja Trzycielskiego [16].

zostały rozparcelowane lub utworzono z nich Państwowe Gospodarstwa Rolne. Część obiektów została zdemontowana, część adaptowana i modernizowana bez uszanowania istniejącej formy architektonicznej, część rozebrana. Od 1989 r. następuje zmiana umocowań własnościowych zabudowy folwarcznej i pełnionych przez nią funkcji. W efekcie w części jeszcze istniejących budyn-

ków prowadzona jest produkcja - rolna i nierolnicza, część obiektów wykorzystywana jest jako magazyny, stosunkowo nieliczne stanowią obiekty muzealne, niektóre zostały zaadaptowane do innych funkcji (między innymi mieszkalnej, handlowej, hotelowej), znaczna część po prostu nadal niszczeje. W ciągu minionego ćwierćwiecza z niezwykłą starannością i celowością tworzona i jeszcze zachowana zabudowa folwarczna nadal ulegała dekapitalizacji, w konsekwencji daleko posuniętemu zaniedbaniu, a w skrajnych przypadkach zniszczeniu. Przyczyn tego zjawiska na pewno należy doszukiwać się w ilości i złożoności, a często niejednoznaczności interpretacji zagadnień z zakresu planowania przestrzennego, a w tym nie-

przejrzystości prawnych umocowań własnościowych, występujących na obszarach wiejskich oraz konieczności określenia właściwej kolejności inwestowania na miarę posiadanych środków. Ale zbyt częste są sytuacje, które określić należy mianem „syndromu samozadowolenia”. Złudnego i urojonego przesytu posiadanego znaczenia i wartości, iluzorycznego nadmiaru dóbr, zwłaszcza - i najczęściej - tych o wymiernym, lokalnym znaczeniu kulturowym. Rzecz w tym, aby znaleźć narzędzia umożliwiające przywrócenie życia tym jeszcze istniejącym przykładom świetności budownictwa folwarcznej. Nie tylko poprzez wpisanie ich na listę zabytków architektury i budownictwa. I nie tylko poprzez wymienienie w odpowiednich do-



Ryc. 2. Przebudowane stajnie z folwarku wchodzącego w skład ordynacji przeworskiej książąt Lubomirskich. Pod koniec XX w. zaadaptowane na potrzeby Domu Ludowego. W pierwszych latach XXI w. wytypowane do rozbiórki. Prowadzone są prace nad uratowaniem obiektu i wprowadzeniem do niego funkcji muzealnej. Markowa, woj. podkarpackie. Fot. autorka



Ryc. 3. Wielkopolska - zabytkowe pofolwarczne kurniki: a - Ostrowo Szlacheckie, pocz. XX w. (źródło il.: *Architektura niedostrzegana. Budownictwo folwarczne Wielkopolski*, Poznań 1994); b - Iłowiec, II poł. XIX w. Fot. autorka, 2007

kumentach rządowych [14] zespołów folwarcznych jako tych, które wymagają ochrony, ponieważ tworzą krajobraz kulturowy wsi, lecz poprzez ich ożywienie, rewitalizację, wprowadzenie nowej funkcji.

Zachowane inwentarskie budynki folwarczne są to głównie obiekty z XVIII-XX w. z przewagą XIX-wiecznych - wzniesione z materiałów i o formach charakterystycznych dla miejsca i epoki, zastosowanych na miarę fantazji i możliwości finansowych inwestora. Spotkamy wśród nich imponujące przykłady rzemiosła budowlanego wykorzystującego estetyczne możliwości określonych materiałów budowlanych. Stanowią one wyraz znajomości europejskich wzorników i poradników, które propagowały ówczesne osiągnięcia techniczne i założenia estetyczne. Wznoszone były nierzadko przez znakomitych twórców z wykorzystaniem wszystkich dostępnych narzędzi warsztatu pro-

twórczych ambicji projektantów i wykonawców. W folwarcznych budynkach inwentarskich odnajdujemy reprezentacyjną dekoracyjność formy. Dekoracyjność wręcz zalecaną w niektórych poradnikach z epoki. XI-X-wieczne opracowanie dotyczące budownictwa rolniczego przekonuje, że kurnik „*bywa przedmiotem przydatnym dla przyozdobienia siedliska wiejskiego, i zamieszczony być może w ogrodach spacerowych i stroynych.*”⁵ I te walory folwarcznych budynków inwentarskich: reprezentacyjność, dekoracyjność i niepospolitość formy należy właściwie wykorzystać, wyeksponować i wypromować.

Zabudowania folwarczne posiadają własną tożsamość, między innymi dlatego, że w procesie ich planowania i wznoszenia, kontynuując tradycyjną myśl architektoniczną, posilkowano się nowymi modelowymi rozwiązaniami teoretycznymi. Analizując



Ryc. 4. Inwentarskie budynki folwarczne, w których prowadzony jest chów zwierząt - bydła. Prywatne Gospodarstwo Rolne, Dudka, woj. warmińsko-mazurskie. Fot. autorka, 2005

jektanta i budowniczego. Wśród folwarcznych budynków inwentarskich odnajdziemy na przykład obiekty zaprojektowane zgodnie z zasadą „złotego podziału”. Tworzą one „*zbiór dość osobliwy, który można scharakteryzować jako różnorodność w jedności. Jedność - wymogi funkcji; różnorodność - to właśnie owa duża różnorodność form.*”⁴ Ich architektura bardzo często wyraża dążenie właściciela do wyróżnienia się i zaimponowania, co pozwalało na zaspokojenie

folwarki Wielkopolski T. Jakimowicz wyróżnia pięć typów form ich zabudowy.⁶ Przyjęty podział można odnieść do zabudowy folwarcznej występującej na terenie całego kraju. Mimo że - z wyjątkiem obiektów z grupy pierwszej: tych „w stylu krajowym” - nie należy utożsamiać jej z architekturą regionalną w rozumieniu A. Furquharsona⁷ czy też z architekturą endogeniczną, lecz traktować jako „architekturę udomowioną”, stanowi ona integralną część naszego

⁴ T. Jakimowicz, *Ku pożytkowi i piękności...*, op. cit., s. 17.

⁵ P. Hanczakowski, *Jak gospodarowali nasi przodkowie (IV)*, [w:] „Wiadomości Zootechniczne”, R. XLII (2004), 3, s. 72-73.

⁶ „Pierwszą stanowią jakże już nieliczne zabudowania „w stylu krajowym” (...). Druga – to budynki (głównie spichlerze i dawne browary) o wyraźnie stypizowanej architekturze, o tendencjach do monumentalizacji form, surowości detalu. (...) Grupę trzecią – liczebnie najokazalszą – charakteryzuje zaskakująca inwencja kształtowania bryły i traktowania detalu, nieoczekiwane skojarzenia form historycznych, najzupełniej oderwanych od funkcji budynku. (...) Grupę czwartą tworzą olbrzymie na ogół gmachy utrzymane w stylu „postschinklowskiego” funkcjonalizmu i historyzmu jednocześnie (...). I (...) piąta grupa, w której znalazła wyraz moda na styl „cottage”, stosunkowo nielicznie reprezentowana, lecz wyrazista (...)” T. Jakimowicz, *Ku pożytkowi i piękności...*, op. cit., s. 18.

⁷ „Architektura posiada charakter regionalny wtedy, gdy do budowy zostały użyte materiały znajdujące w tym regionie, a mniejsze lub większe szczegóły stylu posiadają właściwości danego kraju”. A. Furquharson, *Regionalizm w Wielkiej Brytanii. Ruch regionalistyczny w Europie*, Warszawa 1934, s. 30.

krajobrazu kulturowego. Daje świadectwo klimatu i historii, tak miejsca, jak i całego regionu. Może być też traktowana jako szczególny archetyp miejsca. Źródło umiarkowanej i bardzo wyważonej inspiracji dla współczesnych projektów budynków gospodarczych, a w tym i inwentarskich. I nadal, między innymi dla swoich walorów architektonicznych, powinna być poznana i - tam, gdzie to możliwe zachowana.

Z uwagi na wcześniej już wyróżnioną reprezentacyjną dekoracyjność formy współistniejącą z reprezentacyjnością funkcji określonych inwentarskich budynków folwarcznych (stajnie, obory: zarodowe i holendernie, ptaszarnie i inne) istniejące inwentarskie zabudowania folwarczne spełniają ten z warunków koniecznych w zakresie konkurencyjności produktu, jakim jest jego atrakcyjność. Oczywiście, w od-

Zmiany technologii w produkcji rolnej każą postawić duży znak zapytania nad celowością przeprowadzania w dawnych folwarcznych budynkach inwentarskich adaptacji i modernizacji dla celów intensywnej produkcji rolnej. Tego typu działania z reguły pociągają za sobą wyłącznie dalszą dewastację unikalnej formy architektonicznej. Możliwe jest zachowanie „funkcji rolniczej” związanej w określonych zakresach głównie z ekstensywnym chowem lub hodowlą zwierząt, jeżeli stanowiąc będą one uzupełnienie innych dominujących lub równolegle występujących funkcji: wspomnianej już reprezentacyjnej i ozdobnej oraz rekreacyjnej, turystycznej, terapeutycznej i edukacyjnej. Jednym z przykładów właściwego architektonicznie użytkowania folwarcznych budynków inwentarskich mogą być tutaj stajnie



Ryc. 5. Muzeum Weterynarii w XIX-wiecznych stajniach dworskich - Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu, woj. Podlaskie. Fot. autorka, 2007

niesieniu do formy architektonicznej: oryginalnej, o specyfice w dużym zakresie wynikającej z ówczesnej funkcji i niejednokrotnie finezyjnym wykonaniu. A to wymaga określenia zasobu oraz dokonania jego oceny - wartościowania. Podjęcie oraz kontynuacja wcześniej już prowadzonych działań⁸ umożliwiłyby prezentację atrakcyjnych obiektów i skuteczną ich promocję w oparciu o wykorzystanie nowoczesnych narzędzi informatycznych. Pozwoliłyby na utworzenie interaktywnej mapy budownictwa folwarcznego w Polsce, która pełniąc również rolę informacyjną i edukacyjną, mogłaby prezentować przebieg odpowiednich tras i szlaków turystycznych oraz ścieżek edukacyjnych.

wraz z częścią związanych z nimi budynków gospodarczych (ujeżdżalnie, wozownie, kuźnie). Przy czym stwierdzenie to można odnieść przede wszystkim do obiektów znajdujących się w znaczących i liczących się na rynku stadninach, tych z długoletnią tradycją. Charakter działalności każe właśnie w nich uwzględnić czynnik reprezentacyjny.

Niecelowe byłoby wprowadzenie do wszystkich zachowanych obiektów wyłącznie funkcji muzealnej, czy też ekspozycyjno-dydaktycznej, wskazanej wszakże jako funkcja uzupełniająca, czy też towarzysząca. Zlokalizowane w większości na obszarach wiejskich - chociaż nie należy zapominać o istniejących jeszcze budynkach folwarcznych, które znajdują się obecnie

⁸ Istniejące w Polsce folwarki zostały częściowo zinwentaryzowane i opisane. Takie prace prowadziło między innymi Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Materiały obejmują jednak tylko część zasobu.

w granicach miast - należy potraktować jako narzędzia wtórnej strukturalizacji regionu lub obszaru, a nie jako barierę ograniczającą ich rozwój.⁹ Dotychczasowe funkcje można utrzymać wyłącznie w zakresach nie dewastujących obiektów, ale w większości z nich należy wprowadzić nowe - na miarę miejsca i jego potrzeb.¹⁰ Konieczne jest wykorzystanie narzędzi współczesnego marketingu. Tak jak wprowadzana jest przez deweloperów moda i reklamowane są - w Polsce z kilkudziesięcioletnim „opóźnieniem” w stosunku do Europy Zachodniej - mieszkania w pofabrycznych loftach oraz tworzenie centrów handlowo-usługowych w budynkach przemysłowych, tak można promować współczesne użytkowanie folwarcznych obiektów gospodarczych. Potrzebne są pasja i pieniądze, ale także, a może przede wszystkim na tym polu (rynku) odpowiednia promocja. Wszystkie chwytły są dozwolone. Tak jak można prawie całej odpowiedniej grupie damskiej populacji wmówić, że najmodniejszy jest 7,5-centymetrowy obcas, a męskiej, że tylko kołnierzyki a’la Słowacki, tak prawdopodobne jest wprowadzenie mody na odpowiednie inwestowanie w byle folwarki.

Wprowadzanie nowych treści powinno uwzględniać, adaptować i uzewnętrzniać istniejące pozytywne wartości krajobrazowe, urbanistyczne i architektoniczne jako znaczące elementy lokalnego dziedzictwa kulturowego i narzędzia realizacji zasad rozwoju zrównoważonego. Obecny zasób jeszcze na to pozwala, ale w miarę upływającego czasu coraz mniej prawdziwa będzie stawać się teza, że możliwa jest rewitalizacja polskiego budownictwa folwarcznego.

LITERATURA

1. *Architektura niedostrzegana. Budownictwo folwarczne Wielkopolski*, Wydawnictwo ABOS, Poznań 1994.
2. Brückner A., *Encyklopedia staropolska*, t. I - IV, Nakładem Księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego, Warszawa 1939, KWE sp. z o.o. 1990 (reprint).
3. Burszta J., *Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej. O tworzeniu się krajobrazu osadniczego ziem polskich i rozplanowaniu wsi*, Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Biblioteka Popularna, t. I, Wrocław 1958.
4. Chłapowski D., *O rolnictwie*, Poznań 1852.
5. *Encyklopedia rolnictwa i wiadomości związek z niem mających*, Warszawa 1873 - 1877.
6. Gloger Z., *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, [Warszawa 1907 - 1909], Graf_ika, Warszawa 2006 (reprint).
7. Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. I - IV, Warszawa 1900 -1903, KWE sp. z o.o. 1990 (reprint).
8. Gostomski A., *Gospodarstwo (1588)*, Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Biblioteka Narodowa Seria I Nr 139, Wrocław 1951.
9. Kamler M., *Folwark szlachecki w Wielkopolsce w latach 1580 - 1655*, PWN, Warszawa 1976.
10. Loudon J.C., *O zakładaniu folwarków podług zasad szkockiego gospodarstwa przy względzie na stosunki Anglii i o przyozdobieniu osad wiejskich*, Berlin 1819.
11. Majewski J., *Gospodarstwo folwarczne we wsiach miasta Poznania w latach 1582 - 1644*, PWN, Poznań 1957.
12. Oczapowski M., *Gospodarstwo wiejskie obejmujące w sobie wszystkie gałęzie przemysłu rolniczego teoretyczno-praktycznie wyłożone*, Wydawca S.H. Merzbach, Warszawa 1835-1844.
13. Rouget M., *Budownictwo wiejskie, czyli doręcznik dla gospodarzy*, Warszawa 1828.
14. *Sektorowy Program Operacyjny „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich” (SOP) oraz Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2004-2006; 2007-2013 (PROW)*, MRiRW, Warszawa 2003, 2007.
15. Świtkowski P., *Budowanie wiejskie dziedzicom dóbr a possessorom...do uwagi i praktyki podane z figurami*, [Warszawa 1782], Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1978 (reprint).
16. Trzycielski A., *Crescentyna księgi o gospodarstwie y o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytków każdemu stanowi potrzebne* Kraków 1549, Warszawa 1971.
17. Wyczański A., *Studia nad folwarkiem szlacheckim w Polsce w latach 1500 - 1580*, PWN, Warszawa 1960.
18. *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, t. I - II, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1964.

⁹ Można w tym miejscu przywołać przykłady istniejących obecnie w miastach szkółek jeździeckich wykorzystujących zabudowania pofolwarczne, zlokalizowanych w bezpośrednim sąsiedztwie obszarów zabudowy mieszkaniowej. Pozytywnym i pożądanym zjawiskiem jest uzupełnianie się funkcji rekreacyjnej i mieszkaniowej. Jednakże w zbyt wielu przypadkach sposób użytkowania obiektów skierowany jest na maksymalną ich eksploatację, aż do całkowitej destrukcji.

¹⁰ Liczne paryskie i londyńskie stajnie w połowie ubiegłego wieku zaadaptowano między innymi na galerie sztuki oraz lofty - bardzo dzisiaj pożądane i drogie mieszkania. Z kolei magistrackie stajnie, tzw. „wschodnie stajnie” z 1817 r., znajdujące się przy jednej z dawnych rogatek Sztokholmu przystosowano w pierwszych latach XXI w. do potrzeb nowoczesnej biblioteki. XIX-wieczna pofolwarczna chlewnia w podkrakowskich Tomaszowicach od 2000 r. jest luksusowym hotelem.

„ARCHETYPICZNOŚĆ” JAKO WYMIAR JAKOŚCI ŚRODOWISKA MIESZKANIOWEGO

Artur Gabryszewski, Jarosław Szewczyk

Wydział Architektury Politechnika Białostocka, ul. Grunwaldzka 11/15, 15-893 Białystok
E-mail: abgab@o2.pl, jarsz@pb.edu.pl

ARCHETYPE PATTERNS FOR RESIDENTIAL HABITAT ASSESSMENT

Abstract

The objective of the paper is to show the diversity of archetype patterns of *indwelling* and residential habitat assessment, in order to stress the great complexity of individual subjective ways of perception of a home, and to display the variety of mental approaches to *indwelling*. This is to supply architects with the skills of understanding human perception of a home and a house, which is much more complex than stated in a slogan about *a home as a housing machine* (by Le Corbusier).

In detail, *archetype patterns* have been collected and classified in sets of *archetype dimensions related to the perception of a home*, such as:

- cultural-determined archetypal perception,
- nomadic archetypal perception,
- temporal and technology-oriented archetypal perception,
- IT and data-oriented archetypal perception,
- personal and moral-anchored archetypal perception,
- behavioral archetypal perception,
- etc.

The subjective and free analysis included the draft chronological overview of changes in home assessment, based on individual author's observations and old literature sources.

Streszczenie

W artykule przedstawiono zależności między kulturowo uwarunkowanym postrzeganiem domu a jego „wartością” w rozumieniu potocznym (a nawet finansowym). Zaprezentowano m.in. autorskie pojęcie *archetypiczności* w architekturze mieszkania, a także wybrane aspekty wynikające ze zdefiniowania tego pojęcia, takie jak: *archetypiczność tradycji kulturowej*, *archetypiczność nomadyczna*, *archetypiczność temporalno-technologiczna*, *archetypiczność temporalno-informacyjna*, *archetypiczność personalna* i *moralna*, *behawioralna* i inne. Analizę przeprowadzono na tle historycznego rozwoju koncepcji domu, wyprowadzając wnioski w zakresie kształtowania i oceny współczesnego środowiska mieszkaniowego.

Uwzględniono i zinterpretowano znane autorom kulturowe wzorce zamieszkiwania. Subiektywizm doboru źródeł oraz ich oceny, jak też podmiotowość, a nawet celowa tendencyjność wywodu stanowią zamierzoną metodę mającą na celu uwypuklenie niektórych treści uchodzących uwagi socjologom, psychologom, architektom i filozofom, a zarazem uzasadnioną humanistycznym, nie zaś technicznym charakterem pracy.

Keywords: archetype patterns, perception of architecture, human residential habitat, habitation, indwelling

Słowa kluczowe: archetypiczność, percepcja architektury, środowisko mieszkaniowe, zamieszkiwanie

WSTĘP

Przyspieszone technologicznym rozwojem zmiany w różnorodnych osobistych i społecznych upodobaniach - w stylu życia, w akceptowanej modzie, w kształcie, formie albo kolorze ubioru, albo w sposobie pielęgnowania otoczenia - dotknęły także, a może przede wszystkim nasze mieszkania. Te same przemiany wyrażane kolejnymi powiewami mody przyniosły i wciąż przynoszą nowe wzorce zamieszkiwania, nowe sposoby zdobienia i odczuwania przestrzeni mieszkalnej, lecz zarazem ujęły i nadal ujmują tym wzorcom stabilności. To bowiem, co w dawnych czasach wydawało się pewnikiem na stałe wyznaczającym wartość domu (jakkolwiek mogło wyrażać artystyczny kicz albo osobisty snobizm, np. kamienny kominek, dębowa podłoga, ściany pokryte boazerią) i jeszcze w czasach socjalistycznego społecznego ubóstwa wydawało się trwałą lokatą sentymentów i kapitału - obecnie staje się co najwyżej ulotną modą, albowiem dziś coraz szybciej zmienia się nie tylko moda wystroju, lecz także moda na układ wnętrza, moda na materiały budowlane, zmienia się sposób i styl zamieszkiwania, zmienia się przeważający społeczny model rodziny i tryb życia jej członków, zmienia się dostępna domowa technologia i rośnie arsenał sprzętu elektronicznego.

Skoro zaś przyspieszają zmiany odczuwania i kształtowania przestrzeni mieszkalnej, warto zbadać spektrum niezmienników, liczebność i siłę domowych pewników, paletę aksjomatycznych i wartości. Taki też jest cel niniejszego artykułu. Autorzy wybrali, przeanalizowali i opatrzyli komentarzem wybrane zagadnienia związane z kulturowo uwarunkowanym postrzeganiem domu, koncentrując się na wzorcach i nawykach percepcyjnych - ale zwłaszcza takich, które utrwały się w kulturze i zdają się być przekazywane między pokoleniami lub wspólne dla szerszych kręgów społeczeństwa. Na użytek niniejszej pracy autorzy aplikują więc przymiotnik *archetypiczny* (lub synonimicznie *archetypowy*)¹, określający najtrwalsze spośród takich wzorców, a także pojęcie *archetypiczności* (vel. *archetypowości*), rozumiane jako bilans cech, dzięki którym określone wzorce postrzegania domu są trwałe i głęboko zakorzenione zarówno w mentalności jednostek, jak też w kulturze społeczeństwa.

Archetyp (gr. *arche* = początek, *typos* = typ) to pojęcie przyjęte w psychologii, lecz w dosłownym tłumaczeniu bliskie słowom *pierwzór* albo ra-

czej *prawzór*, lub *praobraz*. Archetypem jest wyryte w psychice pierwotne wyobrażenie czegoś dobrze znanego, wyobrażenie niepodlegające zapomnieniu i nieobojętne, przeciwnie - silnie poruszające emocje. Ponieważ wyobrażenie archetypiczne dotyczy podstawowych pojęć i zachowań, jest wspólne dla obcych sobie osób i różnych pokoleń. Pojęcia archetypiczne to na przykład dziecko, matka, narodziny albo śmierć. Nie trzeba ich uczyć w szkole ani wyjaśniać dorosłym, bo są to pierwsze pojęcia, jakie poznaje dziecko - i prawdopodobnie ostatnie, które zapomina chory na demencję.

1. „ARCHETYPICZNOŚĆ” MIESZKANIA I DOMU

Archetypiczność percepcji domu to oparcie tej percepcji na owych pierwotnych wzorcach, a nie na wyuczonym wartościowaniu, nie na modzie i porównaniach, nie na wpływie reklamy ani zmieniających się katalogach producentów mebli. Oczywiście, żadne mieszkanie nie jest całkowicie archetypem ani żaden mieszkaniec nie opiera własnej oceny nieruchomości wyłącznie na sile archetypu, bo przecież ani dom, ani jego domownik nie są ze sobą związani w sposób absolutny, w przeciwnym razie nigdy nie zaistniałyby agencje nieruchomości operujące nominalną, nie zaś sentymentalną wartością mieszkania. Ponadto siła archetypów stopniowo maleje, zwłaszcza w naszym technologicznie rozwiniętym i wciąż zmieniającym się społeczeństwie, gdzie pradiadowie wychowywali się przy (albo na) glinianym piecu i drewnianym kufrze, ale dziadowie już przy politurowanych meblach fabrycznych, a synowie przy telewizorze, zaś wnukowie przy konsoli do gier komputerowych. Natomiast wzrasta oddziaływanie wzorców temporalnych - zmiennych tendencji, okresowych mód i chwilowych fluktuacji.

Tym niemniej archetypy wciąż istnieją i silnie kształtują nasze pojmowanie otoczenia. Kształtują nasz stosunek do poszczególnych cech przestrzeni, które dzięki temu akceptujemy lub których unikamy. Stąd bierze się sentymentalna afirmacja starych drewnianych domów, choć te innych drażnią przykrymi skojarzeniami lub irytują domniemanym kiczem; stąd też pochodzi zamiłowanie do wielkomiejskiego gwaru, od którego inni uciekają jak najdalej. Dlatego jedni wnoszą twórczy nieład nad bezruch sterylnej czystości, inni zaś przedkładają porządek i lśniące metaliczne powierzchnie nad przaśny swojski bałagan i grubą, ciepłą w dotyku fakturę.

¹ Por. internetowy *Słownik ortograficzny języka polskiego*: www.sjp.pl/co/archetypiczny oraz www.sjp.pl/co/archetypowy.

2. WYMIARY „ARCHETYPICZNOŚCI”

Autorzy niniejszych rozważań podjęli temat poniekąd dlatego, iż wskutek wieloletniej pracy projektowej, dydaktycznej i naukowej tudzież dzięki bliższym i dalszym podróżom oraz - co nie jest tu bez znaczenie - dzięki doświadczeniom życia towarzyskiego i rodzinnego, nabrali świadomości niezwyklego zróżnicowania perceptywnych postaw względem środowiska zamieszkania. Wcześniej tłumaczyli owe zróżnicowania zmienną modą albo indywidualnymi, lecz przecież ciągle zmieniającymi się upodobaniami, a częściowo też siłą przesądów, jako że przesąd - tj. osąd rzeczy powzięty bez uprzedniego dowodu, a nawet na przekór temuż - z definicji może obejmować subiektywną, sentymentalną ocenę domu czy mieszkania, a nie tylko osoby lub grupy społecznej. Lecz owe czynniki nie tłumaczą wszystkiego. Co więcej, przyjrzenie się przedmiotowi badań odsłania coraz to nowe „poziomy percepcji” lokum - mieszkania lub domu. Wydaje się, że odpowiadają im określone rodzaje pierwowzorów domu zapamiętanych z dzieciństwa. Czyli archetypów. Lub inaczej mówiąc, różne rodzaje albo „wymiały” archetypiczności.

3. „ARCHETYPICZNOŚĆ” TRADYCJI KULTUROWEJ ZAKORZENIONA W CZASIE I MIEJSCU

Postrzeganie domu lubi stopniowo wyrastać, niejako powoli zakorzeniać się w określonym czasie i miejscu. Z fizyczną, materialną przestrzenią naszego dzieciństwa wiążemy bowiem liczne wspomnienia, skojarzenia i obrazy, łączymy z nią pamięć ludzi oraz sentyment do starych przedmiotów, a także wydarzeń. Nadto przejmujemy pamięć przeszłości od rodziców czy dziadków, zaś ów багаж międzypokoleniowych skojarzeń gromadzimy i utrwalamy na wiele sposobów - dzięki wysłuchanym w dzieciństwie opowiadaniom lub wspomnieniom, poprzez stare przekazy i rodzinne tradycje albo dzięki pozostałościom rodzinnym zdjęciom. Gdy zaś owe wzorce i nawyki zakorzenia się, łącząc pokolenia mostem wspólnych skojarzeń i pojęć, gdy utrwalą się i ulegną internalizacji, niejako stając się immanentnymi składnikami zarówno psychiki jednostek, jak też kultury grup (rodzin, rodów, pokoleń, warstw społecznych itp.), wówczas możemy mówić o archetypiczności lub archetypowości w pojmowaniu domu - w tym przypadku ten specyficzny aspekt owej cechy nazwijmy *archetypicznością tradycji kulturowej*.

Ów aspekt *archetypowości*, jakim są wspomnienia z dzieciństwa kojarzone z rodzinnym miejscem, zauważano od dawna. W 1838 roku anonimowy korespondent jednej z polskich gazet pisał: „*jest w dzie-*

łach ludzkich pewna piękność, którą wiek nadaje, a której sztuka nie łatwo zastąpi; sama myśl, że czas poszanować i oszczędzić jakieś dzieło, stwarza u ludzi uszanowanie dla niego; więcej też dwory, co ojców i dziadów chroniły, cenić będziemy nad nowe najdogodniejsze pałace. (...) czujemy albowiem, że ziemia nasza, od wielu uprawiana i zamieszkała generacyj, mnogie i rozmaite ich ślady przechowywać winna (...). Czy więc to basztę pradziadów, czy ojca lepiankę, równą otocz je czią, gdyż były porównie świadkami czasów i dziejów ubiegłych” (O przyozdobieniach..., 1838, s.131). Podobnie przed stu laty pisał Jan Obst: „*dom rodzinny, nasz dwór staropolski to świadek żyjący a wymowny wieków ubiegłych, tych burz, które przeszły nad krajem naszym i potężnych czynników kulturalnych, które normowały życie ojców naszych i dziadów. (...) Dziad pobudował korpus środkowy, ojciec dodał narożne alkierze, wnuk rozszerzył je, dodał piętra, facjaty. Każda z tych części składowych nosiła cechy charakterystyczne zarówno epoki, w której powstała, jak też gustu oraz zamożności swego fundatora. Tym sposobem dwór był niejako kroniką żyjącego danego rodu, odmiennych losu kolei, jakie przechodził w ciągu stu lat lub więcej. (...) Najbliższe zaś człowiek są te ściany, które zamieszkuje, tu na każdym kroku zostawia ślady swych upodobań, rozwoju umysłowego, trybu życia, nawyknień. Tym sposobem mieszkanie nasze ze wszystkimi dodatkami, meblami i sprzętami, poczynawszy od biurka pana domu, kończąc na szczoteczce do zębów, jest niejako summa naszych potrzeb życiowych, towarzyskich, umysłowych i estetycznych. Badając wnętrza dworku szlacheckiego poznajemy życie domowe, zwyczaje i obyczaje tych pokoleń, które tu żyły”* (Obst, 1910, s.98, 110 i 115).

4. „ARCHETYPICZNOŚĆ” NOMADYCZNA

Jednakże archetypiczność nie zawsze wiąże dom z miejscem. Wszak społeczność nomadów również opiera jej swój system wartości na archetypach. *Archetypem domostwa* nie jest jednak fizyczna ciągłość materii (stare ściany, znajomy krajobraz, kaflowy piec, ciężki skórzany fotel w rogu), lecz nieustannie odtwarzana struktura przestrzeni - dywany zawieszane na ścianach jurty, palące się na środku ognisko, sfera psów leżąca na śniegu przy wejściu do igloo.

Współczesny nomadyzm rzadko bywa aktywną postawą, rzadko jest działaniem prawdziwie archetypicznym, przeważnie zaś bywa przymusem wynikającym z chwilowej pogoni za nauką i pracą. Ma więc charakter mniej lub bardziej temporalny i niezinternalizowany. Dlatego często okazuje się fałszywy. Przedsiębiorczy młodzi ludzie, zmieniający miejsce zamieszkania wraz ze zmianą szkoły, uczelni czy pra-

cy, cyklicznie powracają do przestrzeni naprawdę archetypicznej, przestrzeni stabilnej i znajomej, oswajonej i poznanej - odwiedzając rodziców (więc także dom rodzinny), odwiedzając dziadków (jakby pielgrzymując do domu, gdzie się wychowywali podczas pierwszych lat życia, a później co roku powtarzając ów rytuał peregrynacji podczas wakacji), zaś podczas pobytu poza granicami rodzinnych miejsc, a zwłaszcza poza ojczystym krajem zachowują i odtwarzają pierwotne, wyniesione z dzieciństwa - a więc znowu archetypiczne - wzorce zamieszkiwania, polegające choćby na zdejmowaniu butów w mieszkaniu podczas pobytu na studiach we Francji lub Belgii (rzecz niepojęta w tamtejszych kulturach), zawieszaniu firanek w wynajętym duńskim domu (zdaniem tubylców element tyleż pomysłowy, co niepotrzebny) albo ciągłym kompulsywnym zamykaniu drzwi na klucz w północnej Norwegii (rytuał niczym nieuzasadniony). Podobnie zresztą kontynuację paradoksalnych i anachronicznych, ale za to archetypicznych rytuałów obserwujemy w polskich blokowiskach, w których część mieszkań z takich czy innych powodów została zasiedlona przez starszych ludzi ze wsi - wiele spośród takich osób wciąż podtrzymuje zwyczaj siadywania na ławce przed domem, choć niewygodna i rozbita przez wandalizm ławka na betonowym chodniku przed blokiem jest raczej symbolem-archetypem i nie spełnia właściwie żadnych funkcji ławki przy podlaskim wiejskim domu, na której siadywano rodzinami, godzinami dyskutowano, pozdrawiano sąsiadów i grywano w karty.

Archetypiczność nomadyczna determinuje zatem odczuwanie przestrzeni w społecznościach nomadów (w polskich warunkach obserwujemy ją u Romów), zaś w innych przypadkach pojawia się na drugim planie, czasami zaś okazuje się pozorna, podczas gdy faktycznie nie istnieje. Ale gdy się już pojawi, wówczas silnie wpływa na nasz stosunek do przestrzeni. Dzięki niej nie zachowujemy bynajmniej domu w niezmiennym stanie na wzór starego muzeum, lecz raczej nieustannie odtwarzamy ów dom jako wzorzec. Jesteśmy hazardzistami grającymi z domem, a nie kustoszami zastygłego muzeum naszej prywatnej historii, mieszkanie traktujemy raczej jak wzorzec przestrzeni, nie zaś jako bezwładną materię.

5. „ARCHETYPICZNOŚĆ” TEMPORALNO-TECHNOLOGICZNA

Zakorzenie i nomadyzm to prastare wzorce pojmowania i stosunku do przestrzeni. Pozornie są przeciwstawne, lecz w istocie nieraz dopełniają się zamiast wykluczać. Dominują w społeczeństwie stabilnym kulturowo. Ale nasze technicyzowane społeczeństwo na pewno do takich nie należy.

W świecie ciągłych zmian światopoglądowym kompasem, wzorcem stabilności nie jest już miejsce, które przecież ciągle się zmienia, poddawane modzie i innym naciskom zewnętrznym (bo czyż nie jesteśmy skłonni wciąż dopasowywać aranżację naszego mieszkania do mody i oczekiwań sąsiadów?). Ani nie jest niezmiennikiem jakiś wzorzec lub model sposobu życia rodziny - bo również ów sposób życia nieustannie się zmienia (stąd przecież poniekąd bierze się konflikt pokoleń). Coraz częściej niezmiennikiem jest *nomadyzm technologiczny*, polegający na utożsamianiu dawnych wzorców egzystencjalnych (a więc także wzorców zamieszkiwania i wzorców percepcji domu) ze sposobami korzystania z technologii, przeważnie zresztą mobilnej. Albo wręcz na zastąpieniu semantyki mieszkania przez semantykę technologii. Oto dawniej dziecko czuło się bezpieczne w domu, tam bowiem wychowywało się i tam pobierało naukę, tam spało i jadło, tam się bawiło i tam też miało rodzinę oraz przyjaciół. Dziś przyjaciół ma w przedszkolu, lecz porozumiewa się z nimi przez własny telefon komórkowy, zaś bawi się wirtualnie, przy komputerze „w Internecie”, uczy się w szkole, tamże jada obiady, bezpiecznie się czuje u babci (bo to jedyna osoba, która nie mnoży wymagań i nie gani za złe oceny), a wolny czas spędza przy telewizorze, odpoczywa zaś i poznaje świat w samochodzie rodziców, oczywiście pod warunkiem że zabierają je na wczasy i na majówki. Gdyby mu zabrać telefon, komputer, konsolę, odtwarzacz, słuchawki i telewizor, a rodzicom - samochód, wówczas runąłby w gruzy wypracowywany od dzieciństwa sposób życia. To zresztą istotnie da się zaobserwować, gdy z jakichkolwiek powodów ma miejsce przerwa w dopływie prądu - wówczas widać, jak puste staje się zamieszkiwanie we współczesnym mieszkaniu - w skorupie pozbawionej treści, bo zaanektowanej dziś i wypełnionej przez wytwory najnowszej technologii.

Te obserwacje uzasadniają wyodrębnienie kolejnego poziomu archetypiczności, nazwanej przez autorów temporalno-technologiczną, bo uzależnioną od ciągłego zasilania wytworów techniki strumieniem elektronów pobudzających je do życia, a przy tym niestałą, obliczoną na czerpanie przyjemności z użytkowania najnowocześniejszej (nie zaś jakiegokolwiek innej) techniki. Dlatego współczesne zamieszkiwanie bynajmniej nie polega na czerpaniu przyjemności z siedzenia przy kominku ani z długich rozmów w jesienne wieczory, ani ze wspólnych rodzinnych posiłków, lecz (w przypadku Polski i według stanu na rok 2009) jest to raczej codzienne długotrwałe wpatrywanie się w szerokokątny ekran telewizji panoramicznej z kompulsywnym zaciskaniem pilota TV lub wielogodzinne uprawianie statycznego napięcia mię-

śni (jakby swoistej Hatha Jogi w pozycji przygarbionej siedzącej) przed dwuprocesorowo-czterordzeniowym komputerem, z rzadka przerywane rytmicznym rytuałem pośpiesznego odgrzewania grzanek z żółtym serem w mikrofalówce (jakby nie patrzeć, elektrycznej); owo współczesne zamieszkiwanie polega również na przytwierdzaniu do ścian przez młodzież kosmopolitycznych, uniwersalnych symboli współczesnego nomadyzmu - mianowicie zdjęć najszybszych samochodów i motocykli, zakomponowanych wraz ze zdjęciami idoli muzyki wyposażonych w błyszczące gitary.

Jakkolwiek ironiczny i „nienaukowy” wydawałby się ton powyższego tekstu, przedstawia on pewną rzeczywistość, która w istocie bywa nawet bardziej karykaturalna, niż ją tu opisano. Bo czyż nałóg używania samochodu w celu przemieszczenia się 200 metrów od domu nie jest kolejnym wyrazem owego temporalno-technologicznego uzależnienia? A może owo uzależnienie nie jest już temporalne, lecz trwałe, zinternalizowane, właściwe różnym pokoleniom, ba, różnym kulturom, nie wyłączając najdalszych zakątków ziemi (wszak telefony komórkowe, coca-cola oraz rzeczne samochody nieobce są już nawet mieszkańcom afrykańskiego buszu i amazońskiej dżungli) - czyż zatem nie stało się archetypem?

6. „ARCHETYPICZNOŚĆ” TEMPORALNO-INFORMACYJNA

Jeżeli zastąpienie archetypicznych, dawniej nieobojętnych uczuciowo lub wręcz sentymentalnych symboli domu (takich jak dach, okno, firanki, komin, dym, stół, piec - ognisko domowe, łóżko) elementami takimi, jak - chronologicznie, lecz przykładowo - radio, pralka, telewizor, magnetofon, lodówka, konsola do gier, odtwarzacz CD, komputer, telefon komórkowy, odtwarzacz MP3, mikrofalówka i wanna z hydromasażem, można zinterpretować jako zmianę paradygmatu pojmowania domu w kierunku percepcji opartej na nowym, temporalno-technologicznym (lecz coraz silniej utrwalonym) systemie wzorców, to podobnie trzeba reinterpretować kolejny, dokonujący się na naszych oczach etap, mianowicie całkowite odrzucenie potrzeby posiadania domu jako miejsca uczuciowego zakotwiczenia albo jako ostoję spokoju. Taka potrzeba bowiem nie wykształca się tam, gdzie rodzinę rozdziela fakt migracji zarobkowej (np. ojca do Irlandii, lub matki do Włoch). Kontakty z matką lub ojcem dokonują się wówczas poprzez telefon lub Internet, czasami przy użyciu telefonii lub wideofonii internetowej. Przestrzeń informacyjna wypełnia wówczas uczuciową lukę w przestrzeni fizycznej. To nie dom, lecz ekran i klawiatura zaczynają kojarzyć

się z stanowczym ojcowskim uczuciem lub matczyną delikatnością. Ale za tym ekranem i klawiaturą jest także dalszy, bardziej rozległy świat - świat informacji. Zanurzony w nim człowiek dorasta i staje się, oczywiście w sensie utrwalonych przyzwyczajęń, nawyków i sentymentów, częścią wirtualnej rzeczywistości. Bowiem to nie wspomnienia wspólnych posiłków przy stole ani makatki zawieszanej nad łóżkiem wywołują łańcuch skojarzeń i tkliwych wspomnień, lecz gry internetowe, pierwsze (dziecinne jeszcze) wpisane przekleństwo na forum internetowym (niezauważone przez admina), pierwsze po kryjomu obejrzeni zdjęcia porno. Przestrzeń wirtualna, internetowa jest bowiem przeważnie eksplorowana bez nadzoru, bez kierownictwa rodziców, ale za to skutecznie - pod względem ilości i wyrazistości wyszukiwanych informacji.

W ten sposób dziecko, bo dopiero o takim pokoleniu można mówić w czasie teraźniejszym, zaczyna posługiwać się systemem wartości opartym na wzorcach archetypicznych (bo wyrazistych, własnoręcznie wyszukiwanych i zapamiętanych, a następnie zinternalizowanych, to jest takie, które będą kształtowały jego psychikę do końca życia), lecz o charakterze niematerialnym, informacyjnym, wirtualnym. Nie jest już mieszkańcem, nie jest domownikiem, bo nie jest częścią domu, a dom nie jest już dopełnieniem jego psychiki. Gdy w domu „wysiada światło”, korzysta z komórki albo idzie do kawiarni internetowej w tym lub sąsiednim osiedlu. Ale gdyby i to było niemożliwe, wówczas traci poczucie zdomowienia i bezpieczeństwa, bo „domem”, czyli gwarancją bezpieczeństwa i bliskości jest dla niego informacja, nigdy - materia.

7. „ARCHETYPICZNOŚĆ” PERSONALNA I MORALNA

Na tle powyższej, ogólnie tylko zarysowanej ewolucji „archetypicznego” pojmowania domu jako miejsca bycia, dorastania i odczuwania, odpowiadającej zdecydowanej większości przypadków i tłumaczącej wzorce percepcji większości ludzi, można dostrzec wyjątki. Mają one zazwyczaj charakter jednostkowy, niemniej i one układają się w pewne trwałe wzorce, co do których można pokusić się o próbę zrozumienia i wytłumaczenia.

Jeden z nich polega na tym, iż wartości dawniej kojarzone z domem (takie jak kameralność, cisza, bezpieczeństwo, relaks, spokój i odpoczynek) są utożsamiane z osobami. Naszym zdaniem jest to *archetypiczność personalna*, pokrewna nomadycznej, przyporządkowująca domowi wartości tylko o tyle, o ile można je utożsamić z zamieszkującą tam bliską osobą. Wyrazem takiej archetypiczności są coraz

modniejsze u nas - przeszczepione z kultury nordycko-germańskiej, a także anglosaskiej - domowe kąciki rodzinnych zdjęć.

Bywa też, choć rzadko, iż to stosunek do wartości moralnych zastępuje wierność domowi. Może się na przykład przejawiać w chęci dopełnienia życia zawodowego wolontariatem, w przejawach altruizmu, takich jak choćby dobrowolna pomoc w hospicjum. Nie zawsze taka postawa wyraża archetypiczną percepcję domu, nie zawsze zastępuje dom i zamieszkiwanie, bo bywa, iż aktywni społecznicy są po prostu dobrze zorganizowani i dzielą czas między dom, rodzinę, zawód, pasję, naukę itp.; poza tym czasami ów spontaniczny altruizm okazuje się chwilowy i wynika z nagłego porwy serca. Niemniej bywa i tak, iż czas spędzony w hospicjum lub kwestach ulicznych daje to samo poczucie bezpieczeństwa, które ongiś zwykł dawać dom i nieodłącznie związane z nim życie rodzinne. A więc pomoc drugim w stworzeniu namiastki domu lub substytutu bezpiecznej przestrzeni, lub jakiegokolwiek przystani życiowej zastępuje tę przystań nie tylko osobie potrzebującej pomocy, lecz także samemu wolontariuszowi. Bywa bowiem, iż takie osoby, pomagając innym, zaniedbują własny dom. Bywa, iż go nie mają, choć chcą pomóc odnaleźć lub stworzyć go bliźnim. Czy więc ów stosunek do wartości kojarzonych z domem jest pożądanym, czy patologicznym? Czy nie wynika czasami z rozczarowania lub z niepowodzeń skorelowanych z osobistą wrażliwością moralną? Tego nie wiemy. Niemniej można tu dostrzec całe spektrum postaw podporządkowanych osobistym potrzebom moralnym. Skrajnym wyrazem tych postaw, zresztą w niektórych przypadkach rzeczywiście patologicznym, bywa przekształcanie domu w „przysłupkę dla zwierząt” (autorzy znają przypadki osób trzymających kilkanaście kotów w dwupokojowym mieszkaniu mimo protestów sąsiadów, *vide* jeszcze bardziej drastyczny *casus* Violetty Villas), przekształcanie mieszkania w „kościół” z odpowiednim wyposażeniem, przekształcanie domu w miejsce seansów spirytystycznych (ze ścianami pokoju wymalowanymi na czarno i oknami cały czas zastąpionymi roletami) itp.

8. „ARCHETYPICZNOŚĆ” BEHAVIORALNA

Ostatnim wyróżnionym tu modelem zamieszkiwania i percepcji domu (choć prawdopodobnie nie ostatnim z możliwych) jest model oparty na - nazwijmy to - *archetypiczności behawioralnej*, polegającej na immanentnym, wręcz kompulsywnym przywiązaniu do form aktywności, nie zaś do elementów domu czy mieszkania. Fizyczny dom przestaje być osnową miłych skojarzeń i wzorców, za to narasta przymus

mieszkalnej aktywności, łatwy do rozpoznania po ciągłych zmianach. Te zaś przejawiają się rozmaicie. Czasami - w postaci nieustannych „imprezek”, nawet kosztem dewastacji mieszkania. Czasami - poprzez ciągle kompulsywne zmiany mebli i wystroju. A czasami poprzez wewnętrzny przymus zmiany miejsca zamieszkania.

Jakkolwiek owa behawioralna „archetypiczność” wydaje się patologiczna, w jakimś stopniu jest znana większości z nas. Tyle, że u większości osób nie urosła do rangi *archetypu*, lecz pozostaje po prostu pewnym wzorcem lub co najwyżej nawykiem. Bo potrzeba odnowy, odtworzenia, zmiany, przekształcania czyli po prostu aktywności związanej z domem jest bliska wielu osobom. To dzięki niej odczuwamy okresową potrzebę opuszczenia domu i wyjazdu na urlop („byle najdalej”), przestawiania mebli, zmiany kolorów ścian. To dzięki niej też artyści laicy, nie architekci, jakże często odczuwają przyjemność ze zwiedzania cudzych mieszkań. Odczuwają satysfakcję z odmiany, z oglądania i doradzania („przesuń szafę, zmień firany” itp.).

9. W PRZEWIDYWANIU PRZYSZŁYCH ZMIAN

Opisane tu, choć niewątpliwie subiektywne zinterpretowane spektrum postaw wobec domu i wobec „zamieszkiwania” oparto na przekonaniu o paradygmatyczności tych pojęć i postaw, tj. na ich związku z wyobrażeniami przedsięwziętymi w okresie kształtowania się zrębów osobowości, pierwotnymi, dotyczącymi pojęć i spraw podstawowych, dobrze znanych, niepodlegającym zapomnieniu i nieobojętnych. Albowiem pojęcia „dom” i „zamieszkiwanie” posiadają owe cechy niejako immanentnie - silnie poruszają emocje i dotyczą potrzeb wspólnych dla wszystkich osób i pokoleń.

Wypada więc nieco uzasadnić owo przekonanie. Uzasadnieniem niech zaś będzie równie subiektywne jak powyższy wywód przekonanie o paradygmatyczności całej sfery emocji, a zwłaszcza przeżyć estetycznych. Owo przekonanie zdaje się być potwierdzone oddziaływaniem tych przejawów sztuki (nie tylko architektonicznych), które celowo bazowały na archetypach, jak np. *Atom Heart Mother* - dwudziestopięciominutowa suita, a zarazem piąta studyjna płyta brytyjskiego zespołu rockowego Pink Floyd z 1970 roku.

WNIOSKI

Przeanalizowane zależności między archetypicznym pojmowaniem domu a jego wartością w potocznym rozumieniu i odbiorze wskazują na zaskaku-

jącą wieloznaczność lub wręcz wielowymiarowość semantyki domu, kształtowanej między innymi przez:

- 1) pierwotne pojęcia i wzorce wyniesione z rodzinnego domu zapamiętanego z dzieciństwa,
- 2) stosunek do przestrzeni wyuczony w dzieciństwie, a także ukształtowany później i utrwalony kulturowo,
- 3) wciąż zmieniające się indywidualne wzorce, systemy wartości i postawy moralne jednostki,
- 4) przesady,
- 5) kompleksy,
- 6) wzorce funkcjonowania społeczeństwa,
- 7) ekonomikę,
- 8) technologię.

Powyższa lista nie jest kompletna. Stanowi wynik subiektywnego wnioskowania przeprowadzonego przez autorów-architektów, a nie psychologów - więc nie rości pretensji do całkowitej poprawności w kategoriach innych niż architektoniczne. Jednak nie taki jest jej cel, bo przecież może i powinna być uzupełniona badaniami psychologów lub socjologów. Na tym etapie służy jednak architektom - wskazuje bowiem na sfery wartości i uwarunkowania wpływające na subiektywne odczuwanie pojęcia domu, a zatem deter-

minujące ocenę architektury zwanej dziś „mieszkalniową”. Rozpina przestrzeń interpretacji i inspiracji, przestrzeń semantyki architektury mieszkania i domu - przestrzeń pomiędzy rzekomo obiektywnymi definicjami domu (np. takimi jak autorstwa Le Corbusiera: „dom to maszyna do mieszkania”, a indywidualną wrażliwością i umiejętnością *zadomowienia*, zdolnością osobistego, niepowtarzalnego przeżywania najbliższej człowiekowi przestrzeni.

LITERATURA

1. Obst J.: *Nasze dwory wiejskie*, [w:] „Kwartalnik Litewski. Wydawnictwo poświęcone zabytkom przeszłości, dziejom, krajoznawstwu i ludoznawstwu Litwy, Białorusi i Inflant” wrzesień 1910, Petersburg, s. 95-124.
2. *O przyozdobieniach wiejskich ułamek*, [w:] „Przyjaciel Ludu” nr 17 rok V, Leszno, 27.10.1838, s. 131-132.

Opracowanie jest częścią i rezultatem pracy badawczej statutowej nr S/WA/2/07 realizowanej w 2009 roku w Zakładzie Urbanistyki i Planowania Przestrzennego WA PB.

TURYSTYKA NA OBRZEŻACH NARWIAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

Krzysztof Iwaszko

Wydział Gospodarki Przestrzennej, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku, ul. Ciepła 40, 15-472 Białystok
E-mail: kiwaszko@gmail.com

TOURISM AT THE NAREW NATIONAL PARK OUTSKIRTS

Abstract

The Narew National Park is the territory consisting mainly of natural spills and marshland of the upper Narew. However the park itself cannot be closed or inaccessible for people. Sustainable development of this region demands looking after the nature by farmers from nearby villages and tourists. This will help farmers and tourists to gain environmental profits from the park. This article is an attempt to confront the tourist offer available at the park's office and local administration and the true state of tourism and its infrastructure including modern forms of tourism observed by the author in July 2007.

Streszczenie

Narwiański Park Narodowy obejmuje znaczny i cenny przyrodniczo obszar rozlewisk i bagien górnej Narwi. Strefa parku nie może jednak stanowić zamkniętego, niedostępnego dla ludzi obszaru. Zrównoważony rozwój regionu wymaga, aby o przyrodę dbali i z sąsiedztwa parku czerpali korzyści zarówno mieszkańcy okolicznych wiosek, jak i turyści. W artykule zawarta jest próba konfrontacji oferty turystycznej dyrekcji parku i lokalnych samorządów z obserwowanym przez autora realnym stanem turystyki i jej zaplecza w lipcu 2007 roku, ze szczególnym uwzględnieniem współczesnych form turystyki.

Keywords: tourism, touristic development, hiking trails, Narew National Park

Słowa kluczowe: turystyka, zagospodarowanie turystyczne, szlaki turystyczne, Narwiański Park Narodowy

WPROWADZENIE

W dobie popularności w mediach i społeczniego zainteresowania zrównoważonym rozwojem obszarów przyrodniczo cennych bardzo istotna jest nie tylko sama ustawowa ochrona przyrody na terenach parków narodowych, ale także stopień włączania w ten proces mieszkańców terenów z nimi sąsiadujących - otulin czy stref chronionych. Z chwilą, w której ludzie ci przestaną żyć „obok” parku narodowego, a zaczną odczuwać bezpośrednie korzyści z miejsca swojego zamieszkania, w pełni będą mogły być zrealizowane zasady ochrony fauny i flory, która przecież nie zna i nie uznaje sztucznie wyznaczonych przez ustawodawcę granic. Jediną praktycznie dziedziną współczesnej gospodarki narodowej dającą obu stro-

nom bezpośrednie korzyści jest turystyka. Jej nowe formy, nie zorganizowane i nie masowe zapewniają „tubylcom” możliwość osiągania godziwych zysków, a odwiedzający tereny chronione turyści, będący przecież podatnikami łożącymi na utrzymanie parków, przekonują się, że ich pieniądze są wydawane celowo i przynoszą konkretne efekty w działaniach zmierzających do zachowania dziedzictwa przyrodniczego danego regionu, kraju i całej planety. Celem niniejszego tekstu jest, skrócona z uwagi na możliwości redakcyjne artykułu, próba porównania teorii z praktyką, czyli analiza rzeczywistego stanu turystyki na obrzeżach Narwiańskiego Parku Narodowego w lipcu 2007 roku.

1. NARWIAŃSKI PARK NARODOWY

Park narodowy - w brzmieniu Ustawy o ochronie przyrody z 2004 roku¹ - to: „obszar wyróżniający się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, społecznymi, kulturowymi i edukacyjnymi, o powierzchni nie mniejszej niż 1000 ha, na którym ochronie podlega cała przyroda oraz walory krajobrazowe. Park narodowy tworzy się w celu zachowania różnorodności biologicznej, zasobów, tworów i składników przyrody nieożywionej i walorów krajobrazowych, przywrócenia właściwego stanu zasobów i składników przyrody oraz odtworzenia zniekształconych siedlisk przyrodniczych, siedlisk roślin, siedlisk zwierząt lub siedlisk grzybów.” Parki narodowe finansowane są z budżetu centralnego. Zarządzają nimi dyrektorzy, a organami doradczymi są Rady Parków. Parki narodowe podlegają od 1 maja 2004 roku Ministerstwu Środowiska - Departamentowi Leśnictwa, Ochrony Przyrody i Krajobrazu. Od 19 stycznia 2007 roku nadzoruje je Samodzielny Wydział ds. Obszarów Natura 2000 i Parków Narodowych.

Ruch turystyczny na terenie parków jest kanalizowany do określonych tras czy miejsc poprzez wyznaczanie tras i szlaków turystycznych, ścieżek edukacyjnych, punktów widokowych. Wyłączeniu z ruchu turystycznego podlegają rezerваты ścisłe, w niektórych parkach ich zwiedzanie możliwe jest wyłącznie pod opieką licencjonowanego przewodnika - zawodowego lub pracującego społecznie wolontariusza - strażnika parku. W większości parków narodowych na świecie istnieją centra dydaktyczne lub muzea przyrodnicze. Celem działalności każdego parku narodowego powinna być ochrona przyrody, związane z nią badania naukowe, ale także edukacja przyrodnicza i ekologiczna społeczeństwa, które je utrzymuje. Parki narodowe muszą więc być dostępne dla zwiedzających - turystów. Idea parku jako zamkniętej enklawy, na terenie której „chroni się” przyrodę, jest sprzeczna z podstawowymi zasadami dbania o środowisko człowieka. Im bowiem więcej osób - miejscowych i przyjezdnych - będzie bezpośrednio zainteresowanych ochroną, tym większe efekty zrównoważonego rozwoju będą w danym regionie widoczne, z korzy-

ścią dla samej przyrody w obrębie parku i osób mieszkających na co dzień na jego obrzeżach.

Narwiański Park Narodowy, będący jednym z najmłodszych parków w Polsce, powstał w 1996 roku i jest jednym z czterech parków w województwie podlaskim i jednym z 23 parków narodowych na terenie Polski. Park został utworzony na części istniejącego w tej strefie poprzednio Narwiańskiego Parku Krajobrazowego w dolinie górnej Narwi powyżej jazu w miejscowości Rzędziany.² Park o powierzchni 73,5 km² obejmuje rozlewiska i bagna Narwi,³ która w tej strefie dzieli się na wiele równoległych koryt (rzeka anastomozująca).⁴ Obszar parku, obejmujący naturalny odcinek rzeki od miejscowości Suraz do Rzędzian, nie został bezpośrednio objęty procesem melioracji w II połowie XX wieku, ale w wyniku budowy jazów zmieniony został reżim rzeki i poziomy wód na bagnach. Większość terenów parku stanowią trzcinowiska, poprzecinane starorzeczami i czynnymi korytami rzeki. Z uwagi na bagienno-rzeczny charakter samego parku oraz otaczające go zmeliorowane łąki najbardziej istotna jest tutaj ochrona awifauny - ptaków gniazdujących, jak i traktujących te tereny jako miejsce odpoczynku i możliwości pożywienia w czasie wiosennych i jesiennych przelotów z południa na północ oraz z zachodu na wschód.⁵ Centralnym miejscem jest, z uwagi na siedzibę dyrekcji, miejscowość Kurowo - położona na lewym brzegu rzeki, kilkanaście kilometrów od Białegostoku.

Z geograficznego punktu widzenia⁶ bagna i rozlewiska doliny Narwi to obniżenie wykształcone w czwartorzędzie pomiędzy Wysoczyzną Białostocką a Mazowiecką, ograniczone od północy wyniesieniem tykocińskim, opływającym z trzech stron przez rzekę. Historycznie, zabagniona i trudna do pokonania, dolina stanowiła „od zawsze” naturalną granicę. Kiedyś pomiędzy Koroną a Wielkim Księstwem Litewskim, później granicę zaborów i państw. Z nadgranicznego położenia skorzystał w XIX wieku Białystok, ale też tutaj toczyły się różne wojny, których pozostałości mogłyby być dzisiaj atrakcjami turystycznymi. Różnice pomiędzy prawym a lewym brzegiem rzeki symbolizuje też widoczna z całej doliny bryła kościoła w Radulach, górująca nad prawobrzeżnymi, niebieskimi prawosławnymi cerkiewkami.⁷

¹ Ustawa o ochronie przyrody, Dz. U. 2004 r. nr 92, poz. 880, z 16.04.2004.

² Podlasie na weekend, Wydawnictwo Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego, Białystok 2005.

³ Narwiański Park Narodowy [online] Portal urzędowy, [dostęp: 2007-08-15 20:20Z]. Dostępny w Internecie: <http://www.npn.pl>.

⁴ J. Żelazo, Z. Popek, Podstawy renaturalizacji rzek, Wyd. SGGW, Warszawa 2002, s. 319.

⁵ T. Darmochwał, Północne Podlasie, wschodnie Mazowsze, Agencja TD, Białystok 2003, s. 349.

⁶ J. Kondracki, Geografia fizyczna Polski, PAN, 1965.

⁷ T. Glinka i in., Podlasie. Przewodnik, Sport i Turystyka, Warszawa, s. 1997.

Położenie poszczególnych miejscowości oraz granic parku jest przedstawione na rycinie 1. Na mapie tej podjęto próbę naniesienia niektórych zidentyfikowanych w terenie szlaków turystycznych.

Bezpośrednio przez park lub wzdłuż jego granic przebiega kilka ważnych dróg. Główna z nich to ograniczająca otulinę od północy droga krajowa nr 8 oraz przecinający park w Uhowie i Łapach XIX-wieczny szlak kolejowy Warszawa - Sankt Petersburg. Również w Łapach tereny parku przecina droga wojewódzka nr 682, a pomiędzy Starą Łupianką a Baciutami droga 678. W turystycznych podróżach przydatna jest także droga 671 po zachodniej stronie otuliny.⁸ Jednak większość dróg w otulinie to drogi gminne tzw. „gruntowe”, czyli w najlepszym wypadku z nawierzchnią zwirową.⁹

2. „WIRTUALNA TURYSTYKA” W NARWIAŃSKIM PARKU NARODOWYM

Rozwój technik informatycznych we współczesnym świecie powoduje, że dzięki nim ludzie dowiadują się o interesujących miejscach, planują przy ich pomocy sposób dojazdu, kolejność zwiedzania i noclegi, ale też łączą - skupiają się w grupy o wspólnych zainteresowaniach. Atrakcja turystyczna, przyrodnicza, antropogeniczna istnieje i cieszy się zainteresowaniem nie tylko wtedy, gdy jest w tych mediach obecna, ale musi być też we właściwy sposób wypromowana. Siła oddziaływania współczesnych środków masowego przekazu jest w wielu przypadkach na tyle duża, że turyści, zdając sobie nawet sprawę z „fałszywości” informacji na temat danego miejsca, odwiedzają je. Najlepszym przykładem takiej sytuacji w Europie jest rozreklamowany Przylądek Północny Nordkapp, nie będący przecież wcale najdalej wysuniętym na północ punktem kontynentu.

Szansa na to, żeby w rękach Fina czy Francuza planującego tranzytowy przejazd kamperem przez Polskę znalazł się w odpowiedniej chwili aktualny przewodnik czy mapa Narwiańskiego Parku Narodowego, jest żadna. Jednak każdy z nich, oglądając na ekranie monitora, w programie umożliwiającym zaplanowanie optymalnej trasy przejazdu, musi zauważyć zielony zarys na mapie cyfrowej lub brązową plamę bagien Narwi na zdjęciach satelitarnych i jeżeli jeszcze będzie mógł „kliknąć” na link z przekierowaniem na stronę parku, to być może weźmie pod uwagę postój na kawę, a może i kilkudniowe zwie-

dzanie tych okolic. Innymi słowy - jeżeli dana atrakcja turystyczna nie jest wypromowana w przestrzeni wirtualnej, to tylko nieliczni fanatycy do niej trafią - dla „zwykłego turysty” ona w praktyce nie istnieje. Wyróżnikiem narwiańskiego parku jest jego położenie - północną granicę stanowi bowiem praktycznie jedna z najważniejszych tranzytowych dróg Polski, krajowa droga nr 8, będąca równocześnie kontynentalnym szlakiem komunikacyjnym E67 łączącym Europę Zachodnią i Południową z krajami nadbałtyckimi i dalej z Finlandią. Trasa ta jest często wybierana też przez turystów chcących odwiedzić rosyjski Sankt Petersburg i mogłaby być ważnym atutem parku.

Wszystkie te powody były przyczyną podjęcia w ramach niniejszej pracy próby porównania istniejącego w wirtualnym świecie obrazu parku i opisywanej tam turystyki z rzeczywistością nadnarwiańskich wiosek w „szczycie” sezonu - na przełomie lipca i sierpnia 2007 roku. W celu zebrania informacji autor, mieszkający na co dzień na kolonii wsi Rzędziany, odwiedził wszystkie miejscowości położone po obu stronach bagien Narwi. Zebrane w ten sposób informacje zostały porównane i materiałami geograficzno-turystycznymi zawartymi na następujących stronach czy portalach internetowych:

- <http://www.npn.pl> - oficjalna strona Narwiańskiego Parku Narodowego (NPN);
- <http://www.sggg.internetdsl.pl> - strona Stowarzyszenia Gmin Górnej Narwi (Stow. GGN) - organizacji, której jednym z głównych celów jest promocja atrakcji turystycznych tego obszaru;
- <http://www.wrotapodlasia.pl> - oficjalny portal województwa podlaskiego (w części dotyczącej turystyki na analizowanym obszarze);
- portale kartograficzne, drogowe:
 - <http://www.maps.google.com> - światowy lider w ogólnodostępnych technikach informacji przestrzennej i wizualizacji terenu; niestety, zawartość portalu dla analizowanego tutaj terenu jest minimalna - tylko główne tranzytowe drogi oraz bardzo słaba jakość fotografii satelitarnych - całość nieprzydatna w turystyce;
 - <http://www.zumi.pl> - najnowszy „lokalizator”, polska witryna z nowymi fotografiami satelitarnymi w dużej (do ok. 0,8 metra) rozdzielczości tych terenów, ale z bardzo ubogą tutaj informacją na temat sieci drogowej;

⁸ *Województwo Podlaskie zaprasza*, wyd. Turystyczne, Białystok 2002.

⁹ I. Bielawska, H. Kiryluk, K. Michałkowski, *Turystyka w województwie podlaskim*, Politechnika Białostocka, Białystok 2001.

- <http://wikimapia.org> - opracowywany przez „społeczność” Wikipedii kartograficzny portal informacyjny, w analizowanej strefie ubogi w fotografie satelitarne (mała rozdzielczość), ale przede wszystkim pozbawiony wpisów o charakterze turystycznym; jedyne informacje dodane na temat parku są autorstwa niemieckiego.

3. „WIRTUALNE” SZLAKI TURYSTYCZNE

Czytając opisy tras i szlaków turystycznych opisywanych w portalach internetowych oraz w przewodnikach po tym terenie, można odnieść wrażenie, że czas zatrzymał się nad Narwią w latach 70-tych ubiegłego wieku. Wytyczone i oznakowane w tym czasie przez koła PTTK działające przy sztandarowych zakładach pracy regionu firmowe pieszce szlaki turystyczne w dalszym ciągu są umieszczane na mapach, a i w terenie można znaleźć resztki ich oznaczeń graficznych (poniżej * oznaczono rozbieżności w analizowanych materiałach informacyjnych na stronach NPN, Stow. GGN i innych wyżej wymienionych).

Szlaki pieszce:

- zielony - im. Zygmunta Glogera (I prezesa PTTK); 60/45 km*; na terenie parku i otuliny odcinek z Ruszczan przez Rogowo do Paniek, tu przez groblę, po granicy parku do jazu w Rzędzianach i dalej przez szosę E67 do Leśnik i Tykocina;
- niebieski - „Włóknarzy”; 65/75 km*; wiodący przez miejscowości położone w pewnej odległości od wschodnich granic parku: Choroszcz, Kościuki, Gajowniki, Niewodnicę, Bojary, Borowskie Żaki do Suraża i dalej na Doktorce i Strablę nad Narwią;
- żółty - „Nadnarwiański”; 30/35 km; w strefie parku przez Trypucie, Topilec, Izbiszcz, Śliwno, Kruszewo do Paniek;
- czerwony - im. Włodzimierza Puchalskiego (fotografa, przyrodnika); 35/53 km*; z Łap Osse, wzdłuż zachodniej granicy parku, przez Płonkę Kościelną, Łupiankę Starą, Bokiny, Jeńki, Waniewo, Kurowo (siedziba dyrekcji NPN) do Pajewa i skrzyżowania na E67 w Jeżewie Starym i dalej na północ;
- czerwony - „Podlaski Szlak Bociani”; 0/210 km*; od Tykocina przez Kurowo, Waniewo, Bokiny, Baciuty, Suraż i dalej w kierunku Białowieży.

Szlaki rowerowe:

- niebieski/czerwony* - „Obwodnica Rowerowa Narwiańskiego Parku Narodowego”; 90/90 km*;

z Choroszczy przez Zawady, Baciuty, Dobrowdę, Turośń Dolną, Borowskie Michały, Suraż, Łapy, Płonkę Kościelną, Łupiankę Starą, Jeńki, Waniewo, Kurowo do Jeżewa Starego i dalej przez Tykocin do Choroszczy;

- czerwony - „Podlaski Szlak Bociani”; 200/210 km*; łączący parki narodowe Białowieży, Narwiański i Biebrzański, tożsamy z pieszym; częściowo na etapie projektowania;
- żółty (wg Stow. GGN) - „Obwodnica wokół Białegostoku”; 0/50 km*; z Białegostoku przez Baciuty i Bokiny do Turośli Dolnej i Kościelnej i dalej na wschód do Supraśla;
- żółty (wg NPN) - „Szlak Podmiejskich Rezydencji”; 50/0 km*; chyba tożsamy z poprzednim; wzdłuż trasy znajdują się dwory i pałace dawnych właścicieli tych ziem; przez Bokiny, Turośń Kościelną, Juchnowiec Kościelny też do Supraśla;
- zielony - „Szlak Światowida”; 20/20 km; z Białegostoku przez Krupniki, Barszczewo, Choroszcz, Konowały i Kruszewo do „zerwanego mostu”, czyli wschodniego przyczółka drogowego nad Narwią.

Szlaki wodne, kajakowe (8):

- szlak „Narwiański Labirynt” (NPN) lub „Rozlewiskami Narwi” (Stow. GGN); 50/45 km*; 2-3 dniowy, z Suraża do Rzędzian; część dłuższego szlaku ze Zbiornika Siemianówka do Tykocina i dalej Narwią;
- szlak „Kajakiem wokół Kurowa”; 10/6 km*; 2-3 godz.; Kurowo - Kruszewo - przyczółek mostu, Kurowo;
- szlak „okrężny” (Stow. GGN); 10 km; 4-6 godz.; wiodący z Uhowa przez Bokiny, Łapy do Uhowa (10 km).

Ścieżki dydaktyczne NPN oraz wykonane przez uczniów szkół podstawowych:

- ścieżka NPN „Kładka wśród bagien” w dyrekcji parku w Kurowie; ok. 1 km; tablice dydaktyczne co kilka metrów;
- „szkolna” ścieżka - szlak żółty w Kruszewie; 6 km; okrężna z i do szkoły w Kruszewie; na trasie znajduje się podobno osiem tablic dydaktycznych;
- „szkolna” ścieżka „Narew” w Rogowie; 8 km;
- „szkolna” ścieżka „Wędrując brzegiem Narwi” w Bokinach; 2,5 km; cztery tablice informacyjne.

4. WSPÓŁCZESNA TURYSTYKA NIZINNA NA OBSZARACH CHRONIONYCH

Od czasów wytyczenia pierwszych szlaków turystycznych, jeszcze w ramach Narwiańskiego Parku Krajobrazowego, przez ówczesnych działaczy PTTK minęło już kilkadziesiąt lat. W tym czasie została wycięta większość drzew, na których najczęściej były malowane znaki, a pozostałe są prawie niewidoczne. Najważniejszą zmianą, która zaszła na przełomie tysiąclecia, jest jednak zmiana charakteru turystyki. Skończyła się już nieodwołalnie epoka „nizinnej” turystyki pieszej z powodu jej małej atrakcyjności, ale bardziej z uwagi na zanik „państwowej” komunikacji autobusowej i kolejowej, bez której nie ma możliwości dotarcia do planowanej trasy wędrówki i powrotu z niej. Rozkwit przeżywa praktycznie niedostępna w ubiegłej epoce turystyka indywidualna samochodowa z „wariantem” rowerowym, czyli uzupełnianiem zwiedzania na pewnych odcinkach trasy przy pomocy roweru przewożonego w czy na samochodzie. Taka turystyka jest charakterystyczna zarówno dla krótkich, kilkugodzinnych „wypadów” z aglomeracji miejskich - białostockiej czy warszawskiej, ale też stanowi formę wielodniowego zwiedzania regionu czy kraju.¹⁰ W każdym z tych przypadków konieczne jest jednak istnienie na obszarze budzącym zainteresowanie turystów z przyrodniczego punktu widzenia, rozbudowanej sieci oznakowania turystycznego oraz zaplecza (sklepy, stacje benzynowe, miejsca zakwaterowania, wypożyczalnie sprzętu, obiekty gastronomiczne itd.), umożliwiającego poznanie danej okolicy.

Niezależnie od braku informacji dla turystów w terenie problemem jest dodatkowo brak jej także w „przestrzeni wirtualnej”. Na stronach internetowych praktycznie każdego parku narodowego czy miasta mającego turystyczne ambicje - chcącego zachęcić ich do przyjazdu - można zamówić nieodpłatne przystanie, a co najmniej skorzystać z możliwości samodzielnego wykonania wydruku aktualnego przewodnika włącznie ze szczegółowymi mapami i pełną informacją o aktualnej ofercie bazy turystycznej. Równocześnie, z uwagi na rosnącą popularność, komfort podróżowania, ale także bezpieczeństwo turystów, należy tutaj wspomnieć o systemach nawigacji satelitarnej GPS. Teoretyczne możliwości już działających czy planowanych w najbliższym czasie do uruchomienia systemów ustalania pozycji w dwu- czy trójwymiarowym świecie spełniają wszystkie wymagania turystów. W warunkach polskich ustalenie

aktualnej pozycji z dokładnością do kilku metrów w terenie otwartym - tu w parku narodowym - jest kwestią najwyżej kilku minut. Nierozwiązanym problemem jest jednak brak zarówno cyfrowych, jak też klasycznych (tu rastrowych) map, sporządzonych z na tyle dużą dokładnością, żeby były przydatne w „bagiennnej” turystyce. Dokładność - szczegółowość map samochodowych (Automapa, Navigo) pozwala bez problemu dojechać, nawet przy pomocy wskazówek głosowych, do większości miejscowości, ale już dróg gruntowych pomiędzy małymi osadami one nie obejmują. Zresztą nie do tego celu zostały stworzone. Z kolei brak zapotrzebowania na mapy wyłącznie turystyczne, przeznaczone do przenośnych, „czysto” turystycznych urządzeń GPS powoduje, że komercyjne firmy tym rynkiem się nie zajmują, gdyż wymagałoby to stosunkowo dużych nakładów. O braku zainteresowania turystyką z wykorzystaniem urządzeń GPS na obszarze NPN może świadczyć także brak amatorskich, wykonywanych i udostępnianych nieodpłatnie internautom opracowań punktów POI (Point of Interest) dotyczących tego obszaru pomimo już całkiem sporej bazy stworzonej i związanej z innymi parkami narodowymi w kraju. Zagadnienie wykorzystania przenośnych, turystycznych urządzeń GPS w turystyce kajakowej na obszarze Narwiańskiego Parku, wobec występowania wielu równoległych koryt Narwi i możliwości zagubienia się turystów - kajakarzy, wydaje się godne odrębnego opracowania.

5. RZECZYWISTOŚĆ TURYSTYCZNA - LATO 2007

Kolonia Rzędziany

Dojazd i dojście do Narwi w Kolonii Rzędziany jest miejscem najbliższym szosie E67, ale pomimo korzystnego położenia jest całkowicie nieoznakowane i niezagospodarowane. Na końcu gminnej drogi wiodącej do Narwi znajdują się w zaroślach pokrzyw resztki pomostu, który mógłby być bezpiecznym przystankiem dla kajakarzy, a przyległa łąka z trawiastym zejściem do wody w ładnym zakolu rzeki jest odgrodzonym prywatnym pastwiskiem. Brak też miejsc parkingowych dla samochodów, a nawet możliwości ich zawrócenia.

Wieś Rzędziany, agroturystyka „u Macieja” i jaz na Narwi

Szlachecka wieś Rzędziany ma charakter typowo rolniczy, acz w samej wsi i w jej okolicach coraz więcej zabudowań pełni już charakter drugich, a cza-

¹⁰ *Przewodnik po gospodarstwach agroturystycznych województwa podlaskiego*, Wydawnictwo Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepletowie, Szepletowo 2005.

sem i pierwszych domów dla białostoczan. We wsi są czynne dwa sklepy, a na jej skraju znajduje się jedynie po tej stronie parku gospodarstwo agroturystyczne „U Macieja”. Dysponuje ono zapleczem gastronomicznym i noclegowym uruchamianym po uprzednim uzgodnieniu. Gospodarstwo to, położone przy starorzeczcu Narwi, umożliwia też wynajem kajaków i rozpoczęcie czy zakończenie w nim spływu, jednak trafienie do niego z wody bez znajomości rozlewisk jest mocno utrudnione - brak oznakowań szlaku kajakowego na wodzie. Około 1,5 kilometra za wsią Rzędziany, na końcu gruntowej, pełnej nawet bez deszczu dziur polnej drogi, bez jakichkolwiek oznakowań turystycznych i drogowych, znajduje się jaz. Piętrzy on wodę w dużej części parku i oddziela tereny zmeliorowane w latach 60-tych XX wieku od dziewiczej przyrody bagien Narwi. W samej strefie jazu obowiązuje całkowity zakaz postoju samochodów. Przed jazem - gdzie teoretycznie, zgodnie z przewodnikami, kończą się spływy kajakowe - brak jest pomostu czy choćby płańskiego brzegu przydatnego także tym, którzy chcąc płynąć dalej rzeką, skazani są na tzw. „przenośkę”. W sezonie 2006 roku zginęli kajakarze próbujący niegroźnie wyglądający jaz pokonać w kajakach.

Grobla do Paniek

Do Paniek z Rzędzian, a dokładnie z jazu gdzie najciekawsza i praktycznie nieznana część drogi możliwej do przebycia samochodem, ewentualnie dobrym rowerem bezpośrednio wśród bagien i starorzeczy Narwi. Trasa, wyłożona płytami betonowymi, wiedzie groblą w poprzek doliny Narwi i w przypadku podróży samochodem wymaga od turystów, którzy tu trafiają, pewnej dozy szczęścia. Z uwagi na zarośnięte i bardzo rzadkie mijanki spotkanie innego samochodu czy traktora kończy się koniecznością kilkusetmetrowego cofania pojazdu. Grobla jest na terenie parku jedynym miejscem umożliwiającym tak głębokie jego spenetrowanie bez konieczności brodzenia w bagnach Narwi. Jedynymi w rzeczywistości znakami turystycznymi na tej trasie jest mocno zniszczony słupek w Pańkach z resztkami drewnianych strzałek informujących o kierunkach szlaków turystycznych. Sama wieś Pańki nie jest w jakikolwiek sposób „związana” z rzeką. W dużej części jest już wyludniona, a większość gospodarstw ma nowych, „miastowych” właścicieli, „remontujących” domy w różnym stylu, nie zawsze zgodnym z otoczeniem.

Przyczółek mostowy koło Kruszewa

Niedaleko od „ogórkowego” zagłębienia, jakim w przewodnikach nazywane jest Kruszewo, wieś nastawiona na produkcję warzywniczą, na końcu nieczynnej od początku II wojny światowej drogi War-

szawa - Białystok znajduje się zachodni przyczółek nieistniejącego już mostu nad Narwią. Dojazd do niego, w części dziurawą asfaltową drogą, a w końcówce o nawierzchni szutrowej jest nieco uciążliwy. Ruch jednak w tej okolicy, z uwagi na brak oznakowań typowo turystycznych, a nawet tablic z nazwami miejscowości - typowych znaków drogowych, jest minimalny. Sam przyczółek, stanowiący zakończenie kilkusetmetrowej grobli drogowej, jest wyniesiony kilka metrów nad poziom rzeki i dzięki temu stanowi dobry punkt widokowy. Niedaleko przed nim, w odległości kilkudziesięciu metrów, znajduje się główne koryto rzeki wykorzystywane przez firmy organizujące spływy kajakowe. Nikt jednak nie próbuje dostać się z przyczółka do rzeki - bagno i zarośla skutecznie to uniemożliwiają. Jedynym „dowodem” zagospodarowania turystycznego w tym miejscu jest olbrzymi kontener na śmieci, nie opróżniany zresztą od dłuższego czasu i wydzielający w tym ładnym miejscu całym „nieładne” zapachy.

Śliwno - „pole biwakowe”

Dojazd do Śliwna jest możliwy wyłącznie nieoznakowanymi gruntowymi drogami, przez Konowały - oddalone od rzeki o kilka kilometrów lokalne „centrum” z czynnym sklepem i pocztą. Sama wieś Śliwno jest, podobnie jak Pańki, osadą tracącą swój wiejski charakter, a zmieniającą się powoli w osadę domów letniskowych. Dojechać do niej potrafią zresztą też chyba wyłącznie „swoi”, bo ktoś zdemontował wszystkie znaki drogowe, także te z nazwami miejscowości. Podobny los musiał spotkać też przydrożne drzewa, bo klasycznych znaków szlaków turystycznych również w tej okolicy nie sposób zobaczyć. Spotyka się jednak czasem sympatycznych mieszkańców gotowych udzielić informacji, którą polną drogą można pojechać i nie zabłądzić, bo systemy GPS po tej stronie Narwi się też nie sprawdzają. W samej wsi, przy pomocy miejscowych, można trafić na miejsce, które w założeniu chyba miało być punktem widokowym, a może nawet polem biwakowym. Świadczyć o tym może przepiękny kontener na śmieci, stojąca w pokrzywach „parkowa” tablica i zdewastowana przenośna toaleta. Całość, zarośnięta i pozbawiona gospodarza, sprawia przygnębiające wrażenie i nie zachęca do odpoczynku w tym miejscu.

Izbiszczce

Wieś pozbawiona jest bezpośredniego dostępu do rzeki, a mimo to na skraju trzcinowisk stoi kilka drewnianych „bud” czy kontenerów, wykorzystywanych chyba do wypoczynku. Także niektóre budynki we wsi są remontowane przez nowych właścicieli. Nie brakuje jednak obejść krytych słomą, pozbawionych

właścicieli i niszczących z każdą zimą. Obniżony teren położony na północ od linii Izbiszcz - Topilec jest chroniony przed zalaniem groblą, na której poprowadzona jest lokalna droga gruntowa.

Pole biwakowe - Topilec Kolonia

Wieżę widokową na polu biwakowym przed osadą Topilec Kolonia widać już z daleka, ale samo „obozowisko” po dotarciu na miejsce może stanowić klasyczny akademicki przykład aktywności działań w polskiej turystyce. Zbudowane zapewne kilka lat temu, ogrodzone, z wiatą biwakową, miejscem na ogniska, tablicą informacyjną NPN i sporą wieżą widokową, w pełni sezonu turystycznego 2007 roku było całkowicie puste. Trudno się temu dziwić, widząc łany pokrzyw, rozwalającą się „stawojkę” w rogu i rozpadające się ogrodzenie czy bramę. Wydane jednorazowo duże środki na stworzenie namiastki bazy turystycznej przy braku konserwacji, dozoru oraz sprzątnięcia są w stanie doprowadzić do takiego stanu. Czynnikiem wyróżniającym na korzyść Topilec Kolonię i następne miejscowości są istniejące już znaki drogowe, żółte turystyczne i nieco lepszy stan dróg gruntowych. Na niekorzyść tych okolic przemawiają jednak zapachy, które związane są z przemysłowymi fermami tysięcy gęsi, mieszczącymi się nie zawsze na odludziu (a w otulinie parku narodowego) i skutecznie niszczącymi jakąkolwiek myśl o zatrzymaniu się w tej strefie.

Topilec

Kolejna prawosławna wieś na prawym brzegu Narwi to Topilec, w której czas zatrzymał się już wiele lat temu. Ucieczce mieszkańców nie może zapobiec nawet pomoc unijnych funduszy, dzięki którym znakomicie wyremontowano jednoizbowy budynek dawnej wiejskiej szkoły. Nowa drewniana elewacja, piękna trzcinowa „strzecha” nie zmienia faktu, że, jak stwierdzili w rozmowie mieszkańcy, jest on czynny „dla telewizji, która robi tu Sylwestra”. Większość budynków ma też już nowych właścicieli, a miejscowych zaopatrują obwoźne sklepy. Niedaleko za tą miejscowością położone jest drugie na tej trasie, oznakowane i widoczne z drogi powiatowej gospodarstwo agroturystyczne, reklamujące możliwość „wędkowania”, jazdy konnej, czy noclegów, ale utrzymujące się najprawdopodobniej z budowy i konserwacji rybnych stawów hodowlanych.

Baciuty - Uhowo

Rejon, w którym położone są miejscowości Zawady, Baciuty, Turośl, Borowskie, Uhowo aż do Suraza, należy do najlepiej oznakowanych. Nie dość, że są tu wymagane przez przepisy znaki drogowe to,

dzięki funduszom unijnym, o czym informują stosowne tabliczki, odnowiono i uzupełniono też oznakowanie turystyczne, zwracając oczywiście, jak to najczęściej bywa, szczególną uwagę na miejsca w centrach miejscowości i przy głównych drogach - jak zwykle bardziej „na pokaz” niż ku wygodzie turystów, ale same drogowskazy z opisem i kilometrażem szlaków są nowe i czytelne. Specyficzny w tej części otuliny jest ośrodek „Dworek Rutkowskich” w szczerym polu, podobno w Borowskich Wypychach znany też (bo ma dwie tablice) jako „Dworek Soplicowo”, czynny „wyłącznie w soboty i niedziele i w uzgodnionych innych terminach”, a nastawiony, biorąc pod uwagę formę zagospodarowania, na imprezy firmowo-integracyjne.

Suraż

Miasto Suraż, zarówno z uwagi na położenie - praktycznie na obu brzegach rzeki, jak i fakt, że znajduje się na początku szlaku kajakowego oraz widoczne zaangażowanie władz i mieszkańców w rozwój turystyki, pełni szczególną rolę w otulinie parku. Zarówno w gminie, jak i w samym mieście dobrze widoczna jest informacja turystyczna, działają liczne obiekty handlowe i usługowe mogące stanowić zaplecze dla turystyki. O zainteresowaniu mieszkańców turystyką i czerpaniu z niej konkretnych korzyści świadczą liczne obiekty i oferty skierowane do odwiedzających miasto osób. W przeciwieństwie do wielu opisywanych w niniejszym tekście miejscowości w Surazie autorowi udało się spotkać osoby poruszające się po otulinie parku na rowerach czy samochodami w celach turystycznych.

Łapy

W największym mieście, które od jego „przedmieścia” Uhowa odgradza Narew, w lipcu 2007 nie można było dostrzec żadnej oferty skierowanej do turystów, a i żadnego zainteresowania nim z ich strony.

Bokiny i Wólka Waniewska

Wsie położone na lewym brzegu w zakolu Narwi. W Bokinach widać efekty działalności edukacyjnej dyrekcji parku w postaci tablic informujących o ścieżce edukacyjnej. Obie wsie są jednak pozbawione wygodnego dla turystów dostępu do rzeki, mimo że zainteresowali się nimi już inwestorzy, wykupując na dużą skalę całe siedliska gospodarcze.

Waniewo

Jedyna miejscowość w pełni otwarta na park i próbująca wykorzystać jego walory przyrodnicze do „ściągnięcia” turystów. Duża, najlepiej chyba zagospodarowana plaża miejska z efektowną wieżą wido-

kową i pomostem dla kajakarzy, działające przy plaży zaplecze gastronomiczne, widoczna i skuteczna oferta właścicieli pychówek - specjalności Narwi. Także duża oferta różnych imprez organizowanych na i bezpośrednio przy plaży. Jedyną uwagą może być tylko brak zewnętrznej reklamy zachęcającej do przyjazdu do tej miejscowości.

Kurowo

Okazała siedziba dyrekcji parku w zabytkowym dworze zlokalizowanym wśród starodrzewu nad brzegiem Narwi. Przed wjazdem zaniedbane obiekty folwarczne niezbyt zachęcają do pozostawienia samochodu w tym jedynie możliwym miejscu. Jedyną miejscowość („Dyrekcja NPN”), do której wiodą kierunkowskazy z szosy E67, dzięki czemu liczba odwiedzających jest tu większa niż w innych miejscach. Jednak skala inwestycji: tablice, drogi wewnętrzne, ponadkilometrowa kładka „edukacyjna” itp. uprawnia do stwierdzenia, że gdyby nimi obdzielić inne miejsca widokowe w parku to, liczba turystów wzrosłaby wielokrotnie.

Przyczółek mostowy koło Kurowa

Drugi, zachodni przyczółek „zerwanego” mostu. Nieoznakowany dojazd drogą gruntową, prawie zarośniętą krzakami i drzewami, poprowadzoną prawie 1,5-kilometrową groblą wśród i ponad poziomem bagien. Duży problem w przypadku konieczności minięcia się dwóch samochodów, a przede wszystkim brak wyeksponowania, rozreklamowania bardzo dobrego punktu widokowego, jakim jest sam przyczółek wyniesiony kilka metrów nad poziom rzeki.

Radule

Wymierająca pod względem rolniczym, dawna wieś szlachty zagrodowej, położona wprawdzie bardzo korzystnie pod względem komunikacyjnym, ale nie mająca bezpośredniego turystycznego dostępu do rzeki. Malejąca liczba stałych mieszkańców spowodowała, że nieczynne są tu już sklepy, a liczba ludności wzrasta tylko o nowych właścicieli domów w czasie wakacji i dłuższych przerw w pracy.

PODSUMOWANIE

Specyfika przyrodnicza Narwiańskiego Parku Narodowego, jego położenie na Podlasiu, specyficzna senna atmosfera leżących na jego obrzeżach wsi, jak też zróżnicowanie kulturowe i religijne ich mieszkańców mogą stać się atutami tego terenu w rozwoju turystyki. Dotychczasowe działania pojedynczych osób, jednostek administracji państwowej czy organizacji pozarządowych są ze sobą nieskoordynowane i w praktyce nie przynoszą żadnych efektów. Brak jest też pozytywnych skutków współpracy samorządu terytorialnego z władzami parku narodowego - gospodarzy na tym terenie. W środku sezonu turystycznego, w lipcu 2007 roku, w czasie objazdu całego parku autorowi niniejszego tekstu udało się spotkać dwoje turystów na rowerach (z Niemiec) oraz zaledwie kilka samochodów osobowych, których kierowcy, błędząc po słynnych podlaskich wiejskich drogach próbowali dowieźć swoich pasażerów, w tym dzieci, nad rzekę w parku narodowym. We wszystkich analizowanych miejscowościach, poza Waniewem, brak jest jakiegokolwiek zainteresowania mieszkańców poprawieniem stanu informacji turystycznej, oznakowaniem dróg czy budową i utrzymaniem zagospodarowanych miejsc dostępu do rzeki. Sytuację mogłoby zmienić bezpośrednie współdziałanie dyrekcji parku z mieszkańcami wsi w otulinie, którzy podjęli lub mają ochotę rozpocząć działalność gospodarczą w tym zakresie. Wsparcie ze strony gmin, wykorzystujące unijne fundusze aktywizacji terenów rolniczych, powinno być w pierwszej kolejności wykorzystane na stworzenie infrastruktury informacyjnej, zarówno w świecie realnym - do oznakowania samochodowych¹¹ czy rowerowych szlaków turystycznych, jak i w świecie wirtualnym - do spójnego i nowoczesnego wypromowania turystyki w tym ciekawym zakątku kraju. Tak jak w przypadku innych atrakcji turystycznych, konieczne jest wytworzenie efektu synergii - poprzez realizację niejednokrotnie tanich, ale podejmowanych równocześnie w wielu miejscach działań, które w sumie mogą spowodować, że liczba turystów zainteresowanych tą okolicą wzrośnie wielokrotnie. Rozwój turystyki, także tranzytowej, będzie na pewno

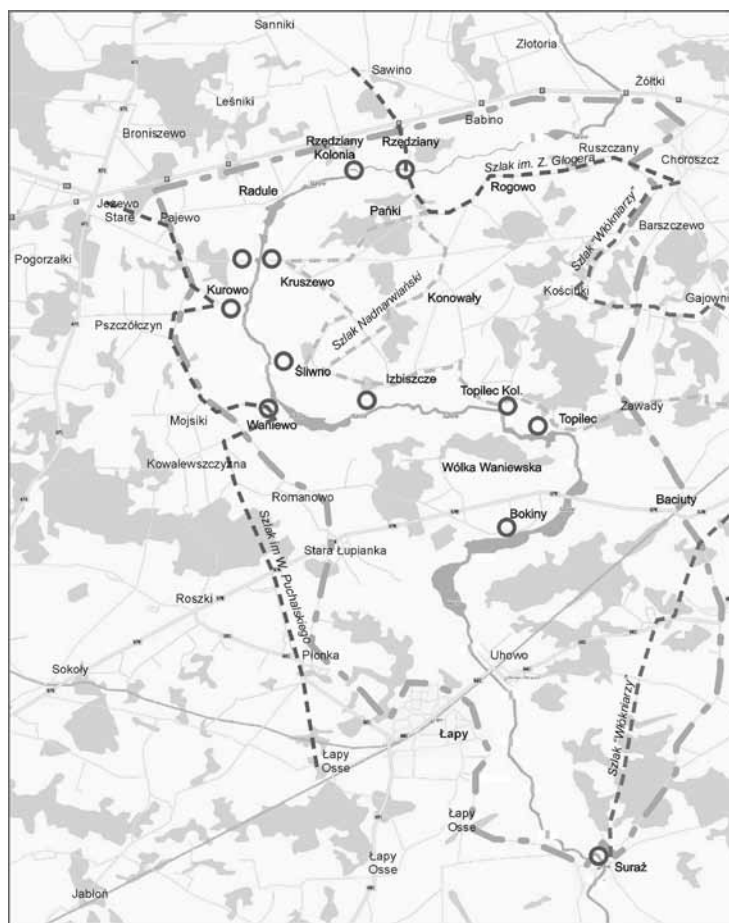
¹¹ Znaki informacyjne o treści turystycznej - tablice w kolorze brązowym, nr znaków: E-22a - *samochodowy szlak turystyczny*; E-22b - *obiekt na samochodowym szlaku turystycznym*; E-22c - *informacja o obiekcie turystycznym*.

korzystny dla mieszkańców wymierających wiosek, dla lokalnych próbujących (jak w Surażu) działać samorządów, ale chyba uciążliwy dla dyrekcji parku, której działania stwarzają wrażenie, jakby miała zamiar udostępnić park tylko poprzez możliwość jego oglądania z „dyżurnej” kładki w Kurowie.

LITERATURA

1. Bielawska I., Kiryluk H., Michałkowski K., *Turystyka w województwie podlaskim*, Politechnika Białostocka, Białystok 2001.
2. Darmochwał T., *Północne Podlasie, wschodnie Mazowsze*, Agencja TD, Białystok 2003, s. 349.
3. Glinka T. i in., *Podlasie. Przewodnik*, Sport i Turystyka, Warszawa, s. 1997.
4. Kondracki J., *Geografia fizyczna Polski*, PAN, 1965.
5. *Narwiański Park Narodowy* [online] Portal urzędowy. [dostęp: 2007-08-15 20:20Z]. Dostępny w Internecie: <http://www.npn.pl>.
6. *Podlasie na weekend*, Wydawnictwo Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego, Białystok 2005.
7. *Przewodnik po gospodarstwach agroturystycznych województwa podlaskiego*, Wydawnictwo Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, Szepietowo 2005.
8. Śleszyński M., *Polska północno - wschodnia - przewodnik kajakowy*, Agencja TD, Białystok 2002.
9. *Ustawa o ochronie przyrody*, Dz. U. 2004 r. nr 92, poz. 880, z 16.04.2004.
10. *Województwo Podlaskie zaprasza*, Wyd. Turystyczne, Białystok 2002.
11. Żelazo J., Popek Z., *Podstawy renaturalizacji rzek*, Wyd. SGGW, Warszawa 2002, s. 319.

Uwaga: adresów stron i portali internetowych wymienionych w tekście nie powtórzono w spisie wykorzystanej literatury dostęp [online] do większości z nich w dniach 2007-08-10÷15.



Ryc. 1. Schematyczna mapa otuliny Narwiańskiego Parku Narodowego; opracowanie własne autora, z lipca 2007 (szarym konturem zaznaczono przebieg otuliny NPN, przerywanymi liniami - szlaki turystyczne a okręgami - miejsca mogące stanowić atrakcje turystyczne tego parku)

ВОДА КАК СРЕДСТВО СОЗДАНИЯ ОРИГИНАЛЬНОЙ АРХИТЕКТУРНОЙ СРЕДЫ

Александра Мазаник

Архитектурный факультет, Белорусский Национальный Технический Университет, пр. Независимости 150, 220013 Минск
E-mail: amazanik@mail.ru

WATER AS A MEANS OF ORIGINAL ARCHITECTURAL ENVIRONMENT

Abstract

Water public welfare of towns includes wide arsenal of methods and expedients. It is possible to share out decorative-artistic, compositional-expansive, ecological and climat-regulational aspects. These properties are used in architecture and urban planning.

In article the peculiarities of water supply system of Minsk is described. This system has two kinds of water sources: underground and surface one's. This unique hydrotechnic complex consists of big storage reservoirs, the channel of 62 km length, and some powerful pump stations. The second unique object is Slepjanka water system with the length of 22 km on the domain of Minsk and 11 cascades of pictorial reservoirs, which became the favorite places of rest for inhabitants of Minsk.

The article discusses ways of using of water welfare for organization of Minsk water-greens system.

Streszczenie

Przykłady kształtowania wodnych urządzeń w strukturze miast wskazują na różnorodność metod i środków. Można wymienić kilka walorów wody, wykorzystywanych w projektowaniu architektonicznym i urbanistycznym: dekoracyjno-artystyczne, kompozycyjno-przestrzenne, ekologiczne, regulujące klimat.

W artykule przedstawiono praktyczne wykorzystanie urządzeń wodnych na przykładzie wodno-przyrodniczego systemu miasta Mińska. System ten posiada dwa rodzaje źródeł wody: podziemne i powierzchniowe. Ten unikalny kompleks hydrotechniczny składa się z dużych zbiorników, kanału o długości 65 km oraz systemu stacji pomp. Kolejnym unikalnym obiektem jest system wodny Slepjanka o długości 22 km w okolicy Mińska z 11 zbiornikami, który jest ulubionym miejscem wypoczynku mieszkańców Mińska.

Artykuł omawia kierunki wykorzystania zasobności w wodę do organizacji systemu nadwodnych terenów zielonych w Mińsku.

Keywords: water welfare, water supply system, artificial water objects, hydrotechnic complex, natural-ecological frame, water-greens system, storage reservoir

Słowa kluczowe: dostatek wody, system zaopatrzenia w wodę, sztuczne zbiorniki wodne, kompleks hydrotechniczny, system wodno-przyrodniczy, zbiornik

Сегодня к проблеме благоустройства городских территорий в целом и озеленения в частности наблюдается повышенный интерес, что не может не радовать. Человек неразрывно связан с природой, и именно поэтому ему так важно обеспечить её доступность.

Водное благоустройство городов включает широкий арсенал приемов и средств. Можно выделить декоративно-художественные, композиционно-пространственные, экологические и климаторегулирующие свойства воды, используемые в архитектуре и градостроительстве.

1. ИСПОЛЬЗОВАНИЕ ДЕКОРАТИВНО-ХУДОЖЕСТВЕННЫХ СВОЙСТВ ВОДЫ.

При формировании открытых городских пространств применяется бесконечное разнообразие водных устройств, в которых используются зрительные и звуковые эффекты воды в статичном (пруды, бассейны, аквариумы) или динамичном (каналы, протоки, фонтаны, каскады, реки, ручьи) состоянии.

1.1. Эффект плавно текущей и струящейся воды используется при включении в городскую среду каналов и протоков. Основная функция каналов - подача воды к фонтанным и каскадным устройствам, отвод из их использованных вод, а также связь системы прудов и других водоемов, как правило, по кратчайшему расстоянию. Они обычно имеют четкие геометрические очертания берегов. Дополненные видовыми площадками, спусками к воде, мостовыми переходами, декоративными элементами каналы играют важную роль в формировании художественных качеств паркового ландшафта. Каналы используются не только функционально (подача воды к водным устройствам, ее отвод, связь водоемов между собой), но и композиционно - вдоль них раскрываются дальние линейные перспективы, мостовые переходы являются видовыми площадками, устраиваются спуски к воде.

Протоки часто создаются с извилистыми живописными очертаниями границ, могут иметь различную ширину, ответвления в виде рукавов, острова, пороги, изгибы, заводи и так далее.

1.2. Эффект взлетающей и искрящейся воды используется при создании фонтанов, которые различаются по способу разбрызгивания, высоте, наклону, взаимному расположению струй.

В струйных фонтанах декоративный эффект создается игрой выбрасываемой воды. Вырываясь с силой из наконечников труб разного сечения в определенном направлении и с установленной мощностью, водяные струи могут создавать рисунок пирамиды или снопа, веера, корзины.

1.3. Эффект ниспадающей и переливающейся воды используется при устройстве водопадов, каскадов, фонтанов-родников.

Каскады с многоступенчатым переливанием воды наиболее декоративны и широко распространены. Обычно они создаются между расположенными в разных уровнях водоемами.

Каскады могут иметь как богатое архитектурное решение, так и скромные формы. Для устройства каскадов непременно требуется перепад рельефа местности. Ступенчатое переливание самотеком массы воды по уступам с горизонталь-



Рис. 1. Водное благоустройство города. Скульптурный фонтан «Венок» в городском парке



Рис. 2. Каскады водно-зеленой системы Минска

ной или наклонной поверхностью сверху вниз - распространенное решение каскадных устройств.

Часто параллельно каскаду устраиваются лестницы. На террасах и выступах каскадов и лестниц размещают декоративную скульптуру, цветочные композиции, устраивают фонтаны.

Фонтаны-родники являются одним из простейших видов водных устройств. В них струя воды свободно льется в расположенную ниже чашу. Если родник устроен в месте расположения естественного источника, то избыточная вода из чаши, как правило, отводится самотеком. В искусственных фонтанах-родниках, выполняющих декоративную роль, часто используют обратное водоснабжение.

Статичное водное зеркало не менее декоративно, чем вода в движении. Декоративный эф-



Рис. 3. Каскады водно-зеленой системы Минска

эффект водного зеркала используется при создании искусственных и благоустройстве естественных водоемов.

При создании бассейнов можно подчеркнуть и усилить эффект отражения зеркала воды, декоративность дна бассейна. Глубина декоративных бассейнов редко превышает 0,5 м. Дно бассейна, как правило, делается гладким для облегчения очистки, выполняется чаще всего из железобетона с надежной гидроизоляцией. Возможно применение многоцветной орнаментальной облицовки, цвет которой влияет на цвет воды в бассейне. Часто декоративные бассейны сочетаются с небольшими фонтанами или композициями из водных растений, дополняются архитектурными элементами.

В долинах небольших рек, ручьев или воврагах путем устройства плотин с регулированием и с водосбросом избытка воды создаются пруды. Разливаясь от запруды, вода заполняет складки местности, образуя поверхность пруда самой разнообразной формы с островами, заливами и живописной линией берега. При отсутствии благоприятных естественных условий создают рукотворные пруды-копани.

Пруды могут иметь разнообразные очертания - от строгих геометрических (круг, трапеция, прямоугольник) до произвольной формы. Крепление берегов пруда может иметь различные конструктивные решения в зависимости от природных условий и назначения набережной. Простейшие из них - одерновка, посадка кустарника, сплошная отсыпка из камня. Более надежными и долговечными являются крепления из каменных и бетонных одежд. Для укрепления берегов городских прудов распространены конструкции из сборных железобетонных элементов. В парках более предпочтительно укрепление берегов прудов с использованием деревянных, защищенных от гниения конструкций.

2. ИСПОЛЬЗОВАНИЕ КОМПОЗИЦИОННО-ПРОСТРАНСТВЕННЫХ КАЧЕСТВ ВОДНЫХ УСТРОЙСТВ.

Раскрытие архитектурных ансамблей на водные пространства является средством повышения архитектурно-художественной выразительности облика городов. Вдоль акваторий образуются разнообразные перспективы и панорамы с видами на застройку и на воду. Сильным композиционным средством является эффект отражения в воде - застройка композиционно объединяется с природным окружением.

3. ИСПОЛЬЗОВАНИЕ ЭКОЛОГИЧЕСКИХ И КЛИМАТОРЕГУЛИРУЮЩИХ СВОЙСТВ ВОДНЫХ УСТРОЙСТВ.

Водоемы и зеленые насаждения активно способствуют оздоровлению городской среды, очищая воздух от пыли и газа. Влияя на ветровой режим и усиливая воздушные течения, они способствуют рассеиванию вредных атмосферных примесей, снижают перегрев воздушной среды и повышают относительную влажность воздуха. Микроклимат вблизи водоемов характеризуется понижением температуры воздуха в жаркие летние дни на 3-5° С, увеличением относительной влажности на 5-12% и возрастанием скорости движения воздуха на 20-30% по сравнению с прилегающей территорией. Местоположение естественных водоемов и водотоков учитывается при выборе местоположения, планировке и застройке общественных центров, жилых, ландшафтно-рекреационных территорий. Озера и реки используются для формирования водно-зеленых систем, выполняющих функцию природно-экологического каркаса в городах и зонах их влияния и обеспечивающих поддержание природно-антропогенного равновесия среды.



Рис.4. Вода как связь. Водно-зеленый диаметр города

Прибрежные участки рек, озер, водохранилищ в поселениях должны быть защищены от переработки под воздействием ветровых волн и тока воды. Проектирование защитных сооружений - набережных, берегоукрепления следует выполнять с учетом функционального использования прибрежных территорий, архитектурно-планировочных и экологических требований, в том числе связанных с водохранимыми режимами и мероприятиями.

При отсутствии достаточных водных пространств в городах и зонах их влияния сооружают искусственные водоемы.

Вода является средством аудиовизуального и эстетического комфорта. Смотреть на воду, слушать производимые ею звуки (рев потока, шум дождя, журчание ручья, плеск волн) можно бесконечно. Она становится средством релаксации человека и ориентации его в пространстве.

Первое направление аквадизайна связано с прочтением воды как связи, как планировочной оси. Использование морей, рек, каналов в качестве транс-

портных артерий требует решения вопросов благоустройства береговой полосы, устройства гаваней, набережных, разработки дизайна портов, речных вокзалов, эллингов, пирсов, шлюзов, причальных устройств и других объектов, функционально, композиционно и планировочно связанных с крупными водоемами.



Рис.5. Вода как преграда. Благоустройство слепянского водно-зеленого полукольца

Второе направление аквадизайна связано с трактовкой воды как **преграды**, которую необходимо преодолевать либо воспринимать как условно непреодолимый барьер. В этом случае объектом дизайн-проектирования становятся переходы и переправы через водные преграды, мосты, гроты под водопадами.

В направлениях массовых пешеходных потоков вдоль береговой полосы трассируются набережные, которые одновременно выполняют функции улиц, бульваров и берегоукрепительных сооружений.



Рис.7. Благоустройство набережной в жилом районе Восток

Их отличительной особенностью является раскрытие перспектив на водные пространства. Различают прогулочные и транспортные набережные. Если к набережной примыкает парк или другой зеленый массив, то набережная рассматривается как элемент вводно-зеленой системы города. В пределах набережных выделяются зоны интенсивного использования, прогулок и тихого отдыха.

Минск называют зеленым городом, и в последние время он становится все более достойным этого звания, но до сих пор на его территории есть зоны, обделен-



Рис.6. Вода как преграда. Благоустройство слепянского водно-зеленого полукольца

ные зелеными массивами. В основном это касается спальных микрорайонов, что, на мой взгляд, не правильно: для каждодневных занятий физкультурой, прогулок с детьми и животными и отдыха в окружении природы мы не станем посещать центр города. В погоне за новыми квартирами для все растущего населения нашего города, офисами и торговыми центрами озелененные территории сокращаются и восполнению не подлежат.

Минск - яркий пример активного преобразования и использования относительно скромных естественных условий.

Город расположен на куполе Минской возвышенности, в области водораздела между бассейнами Черного и Балтийского морей. Таким образом, практически все водные потоки текут

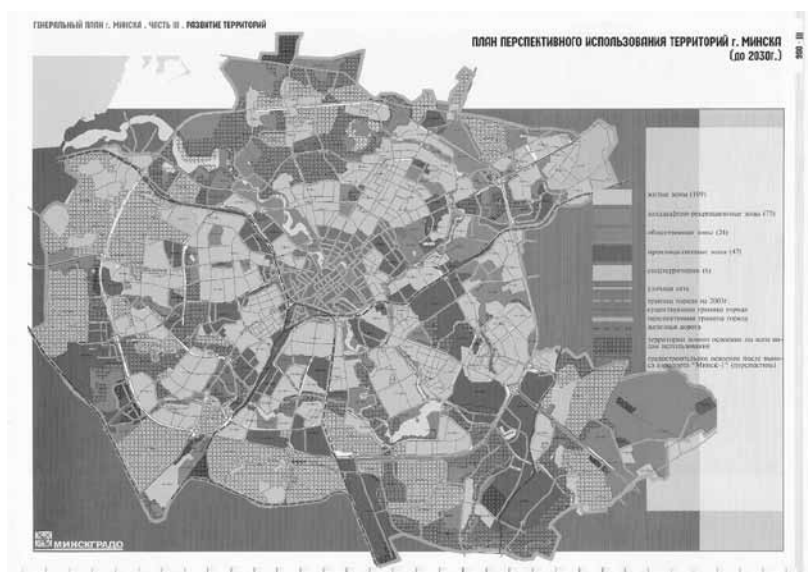


Рис.8. Схема генерального плана Минска

«из Минска». Только река Свислочь пересекает город с северо-запада на юго-восток.

Водоснабжение Минска происходит из двух источников: подземного (15 водозаборов) и поверхностного (канал Вилейско-Минской водной системы). Вилейско-Минская водная система, созданная в 1968-1976 г.г. занимает особое место среди искусственных водных объектов на территории Беларуси. Это первый в стране крупный гидротехнический комплекс по переброске речного стока из бассейна Балтийского моря к бассейну Черного моря. В ее состав входят крупные водохранилища, канал длиной 62 км и мощные насосные станции. Система преодолевает значительный (более 70 м) подъем на Минскую возвышенность. На своем пути канал с помощью акведуков пересекает многочисленные речки и ручьи. Искусственная система позволила коренным образом улучшить водное благоустройство Минска за счет обводнения реки Свислочь, обеспечивая ей улучшение санитарного состояния и создание сети водохранилищ.

Искусственная река позволила создать новые природные ландшафты и зоны отдыха в окрестностях столицы. Каждое из водохранилищ имеет свое назначение и историю возникновения.

Вторым уникальным гидротехническим сооружением является Слепянская водная система длиной 22 км в черте города с серией из 11 каскадов живописных водоемов.

Цнянское водохранилище - основной бассейн Слепянской водной системы. Оно расположено в водоразделе рек Цна, Свислочь и Слепянка.

Одно из проектных предложений реконструкции территории Цнянского водохранилища разработано в дипломном проекте выпускницы архитектурного факультета Белорусского национального технического университета Ольги Парахневич.

Главные аллеи соединяют центральный вход с основными функциональными зонами, функционально-планировочными узлами парка и образуют вместе с ними планировочный каркас его территории.



Рис.9. Парк на Цнянском водохранилище. Фрагмент дипломного проекта. Автор: О. Парахневич.

Рациональная планировка территории парка позволяет за счет размещения объектов притяжения отдыхающих (центры обслуживания, пляжи, аттракционы и др.) направить рекреационные потоки на более приспособленные для массовых посещений участки. Этой же цели служит создание буферных зон на пути больших рекреационных потоков.

Прогулочные маршруты имеют достаточную протяженность, которая обеспечивается за счет значительных размеров парка, проходящими по массивам зеленых насаждений, осуществляя в то же время связь между всеми парковыми зонами. При значительных уклонах аллеи и дорожки спроектированы в виде серпантина или чередуются с лестницами и пандусами. В парке организован внутренний водный транспорт. Предусмотрено 5 причалов в различных по функциям зонах парка.

Береговая линия водоема имеет плавные очертания, слабо изрезана, осложнена небольшими слабовыдающимися заливами и полуостровами.

Длина береговой линии 4,98 км. Конфигурация береговой линии влияет на эстетическое восприятие водоема и прибрежных ландшафтов, создает предпосылки для „изолированности” участков

побережья, используемых различными группами отдыхающих.

Посреди водохранилища располагается жемчужина водоема - живописный остров. Когда-то на нем располагалась усадьба и сохранились дубы-великаны, которым более 100 лет. С берегом остров связывается мостом, конструктивное и архитектурное решение которого определяется возможностью пропуска обслуживающего транспорта, а также определённого количества посетителей. Острову придана форма Республики Беларусь. Дорожно-тропиночная сеть повторяет рисунок основных транспортно-коммуникационных коридо-

ров страны, а основные композиционные узлы соответствуют областным центрам.

ЛИТЕРАТУРА

1. Потаев Г.А. [и др.]; под общ. ред. Г.А. Потаева, Искусство архитектурно-ландшафтного дизайна, Феникс, Ростов н/Д, 2008.
2. Потаев Г.А. [и др.], Проектирование и создание малых ландшафтно-архитектурных форм (комплексов): пособие проектировщику/Мн.: Минсктиппроект, 2006.
3. Агранович-Пономарева Е.С., Союз Aqua-Terra, Е.С. Агранович-Пономарева, Н.А. Лазовская, А.В. Мазаник, "Архитектура и Строительство", №8, 2008., с. 23-27.

NIEMIECKI WSPÓŁCZESNY MODEL KSZTAŁTOWANIA MIEJSKICH STRUKTUR MIESZKANIOWYCH

Gabriela Rembarz

Wydział Architektury, Politechnika Gdańska, ul. Narutowicza 11/12, 80-233 Gdańsk
E-mail: grem@pg.gda.pl

CONTEMPORARY GERMAN MODEL OF SHAPING HOUSING CITY STRUCTURES

Abstract

The paper concerns dominating tendencies in German urban planning of shaping new housing districts incurred in 20 last years as large-scalar municipal projects. Global cultural and demographic changes, the technological progress and the reunification of Germany caused essential changes of the German main problem fields associated with the subject matter of the housing industry and the development of cities. Shrinking processes of cities and regions in the radical way determined realistic new paradigm of the development of urbanised structures - qualitative rather than quantitative growth. The most important large-scalar housing establishments incurred in Germany in last 20. years mainly on post military, transportation and industry areas (Munich, Stuttgart) are becoming part of these assumptions as the element of the specific recycling of urban structures. The latest model of the centripetal development, alternative tool in the fight against suburbanisation, they worked out in Leipzig carrying alternative housing projects out in revitalised districts of beginnings of the 20th century origin. In both situations numerous strategies set for building the environment balanced socially and energy of settling, breaking up with the monofunctional model of a housing estate and the functional city coming out from the modernism. Applying these techniques - nowadays standard environment-friendly solutions - became the indicator of the separateness of projects of last twenty years from period of the eighties - which time environment-friendly solutions were realized on principles of experiment.

Streszczenie

Referat dotyczy dominujących w urbanistyce niemieckiej tendencji w kształtowaniu nowych dzielnic mieszkaniowych powstałych w ostatnich dwudziestu latach jako wielkoskalarne projekty miejskie. Globalne zmiany kulturowe i demograficzne, postęp techniczny i ponowne zjednoczenie Niemiec spowodowały zasadnicze zmiany niemieckich głównych pól problemowych związanych z tematyką mieszkalnictwa i rozwoju miast. Procesy kurczenia miast i regionów w sposób radykalny określiły realny nowy paradygmat rozwoju struktur zurbanizowanych - wzrostu jakościowego, a nie ilościowego. Najważniejsze wielkoskalowe założenia mieszkaniowe, powstałe w Niemczech w ostatnich dwudziestu latach głównie na terenach powojkowych, pokomunikacyjnych i przemysłowych (Monachium, Stuttgart), wpisują się w te założenia jako element swoistego recyklingu miejskich struktur. Nowy model rozwoju dośrodkowego, alternatywne narzędzie w walce z suburbanizacją, wypracowano w Lipsku, realizując projekty mieszkaniowe w rewitalizowanych dzielnicach z początku XX wieku. W obu sytuacjach wprowadzono liczne strategie nastawione na budowanie zrównoważonego społecznie i energetycznie środowiska zamieszkania, zrywającego z modelem monofunkcyjnego osiedla mieszkaniowego i miasta funkcjonalnego doby modernizmu. Zastosowanie tych technik, będących dziś standardowymi rozwiązaniami proekologicznymi, stało się wyznacznikiem odrębności projektów z ostatnich dwudziestu lat od okresu lat osiemdziesiątych, w którym to czasie rozwiązania proekologiczne realizowano na zasadach eksperymentu.

Keywords: new residential districts, contemporary German urban planning, housing, revitalization, restoration of cities

Słowa kluczowe: nowe dzielnice mieszkaniowe, współczesna urbanistyka niemiecka, mieszkalnictwo, rewitalizacja, odnowa miast

WPROWADZENIE - WSPÓŁCZESNY MODEL

Referat dotyczy dominujących w urbanistyce niemieckiej tendencji w kształtowaniu nowych dzielnic mieszkaniowych powstałych w ostatnich dwudziestu latach jako wielkoskalarne projekty miejskie. Świadomie zawężone zostało w artykule rozumienie słowa „współczesne”, które w polskich naukowych studiach architektoniczno-urbanistycznych tradycyjnie obejmuje okres od początku XX wieku do dziś. Jakkolwiek dziedzictwo dorobku modernistów spod znaku Bauhausu i Werkbundu nadal wywiera silny wpływ na dzisiejszą praktykę (geneza), odnajdywane dziś związki i analogie, szczególnie jeśli chodzi o formę przestrzenną, stanowią rodzaj historycznych cytowań lub zapożyczeń z epoki poprzedniej, czytelnie dopełnionej i zamkniętej. Powroty te uznać można za swoisty renesans wybranych idei, trendów czy stylów inspirujących do nowych rozwiązań.

Globalne zmiany kulturowe i demograficzne, a szczególnie postęp techniczny, które zaszły w ostatnim półwieczu, uprawniają do użycia słowa „współczesny” w zakresie zredukowanym do ostatnich trzech dekad. Wszystkie zrealizowane w ostatnich latach duże projekty mieszkaniowe, zakładają powstanie nowych dzielnic miejskich, zróżnicowanych funkcjonalnie i przestrzennie. Wprowadzają liczne strategie określane słowem „nachhaltig” (sustainable, zrównoważony) i „sozial gerecht” (społecznie uczciwy), zrywające z modelem monofunkcyjnego osiedla mieszkaniowego i miasta funkcjonalnego, będących skutkiem realizacji modernistycznego paradygmatu urbanistycznego. To założenie obliguje do stosowania rozwiązań proekologicznych jako standardowych. Jest to wyznacznik odrębności projektów z ostatnich dwudziestu lat od okresu lat osiemdziesiątych, w którym to czasie rozwiązania proekologiczne realizowano na zasadach eksperymentu.

W przypadku Republiki Federalnej Niemiec (RFN) zdecydowanie najważniejszą datą umożliwiającą ograniczenie rozumienia określenia „współczesny model” do dwóch ostatnich dekad jest ponowne

zjednoczenie (1990), które w sposób istotny zmieniło uwarunkowania tworzenia nowych struktur mieszkaniowych, a przez to wpłynęło na zmianę obowiązujących dotąd co najmniej w połowie państwa zasad i modeli urbanistycznych.

1. CIĄGŁOŚĆ I ZRÓŻNICOWANIE FORM BADAŃ NAUKOWO-WDROŻENIOWYCH

Republika Federalna Niemiec - RFN (do ponownego Zjednoczenia tzw. Niemcy Zachodnie) - od lat powojennych prowadziła systematyczne prace naukowo-wdrożeniowe nad zagadnieniami poprawy jakości środowiska mieszkaniowego. Zarówno działalność licznych instytutów naukowych, jak Institut für Städtebau und Wohnungswesen München (ISW), Institut Wohnen und Umwelt Darmstadt (IWU), kolejne edycje programów ExWoSt¹ oraz szeroko znane międzynarodowe wystawy budowlane, tzw. Internationale Bau Ausstellung², to tylko najbardziej czytelne przejawy systemowej polityki krajów związkowych i Federacji w dziedzinie badań nad mieszkalnictwem. Po ponownym zjednoczeniu nowe landy byłej NRD w krótkim czasie przyjęły z niewielkimi różnicami zarówno system prawny, jak i urbanistyczną metodologię projektową obowiązującą dotąd w tzw. starych landach. Po latach ówczesne decyzje polityczne ocenia się dość krytycznie. Niemniej jednak dorobek byłej NRD w dziedzinie badań nad mieszkalnictwem nie jest dziś równoprawnie cytowany, pozostając domeną badań historycznych. Mówiąc o aktualnych głównych tendencjach w urbanistyce kształtowania środowiska zamieszkania, odnosić można się zatem do realizacji wielko- skalarnych projektów nowych dzielnic mieszkaniowych, powstających najczęściej na terenach powojennych (głównie w starych landach i Berlinie), oraz do wybranych alternatywnych projektów mieszkaniowych w obszarach rewitalizacji dzielnic z przełomu wieków, zrealizowanych w większych miastach nowych landów, głównie w Lipsku.

¹ Forschungsvorhaben des Experimentellen Wohnungs- und Städtebaus - cykl programów projektowo-badawczych mających na celu wdrażanie modelowych rozwiązań dotyczących bieżących problemów przestrzennych struktur miejskich, finansowanych z funduszy federalnych, jak i poszczególnych landów.

² Tradycja wystaw budowlanych zmieniła się zasadniczo od formuły wieloprzestrzennej wystawy pokazującej najnowsze trendy architektoniczne po wieloletnie programy obejmujące całe regiony zorganizowane w celu opracowania nowatorskich metod rozwiązywania złożonych problemów przestrzennych, związanych najczęściej z rewitalizacją miast, regionów czy krajobrazu. Kolejne IBA odbywały się w latach: 1901- Mathildenhöhe Darmstadt, 1927 - Weißenhofsiedlung w Stuttgarcie, 1957 - INTERBAU w Hansa Viertel oraz 1984-86 IBA (kritische Rekonstruktion der Stadt - krytyczna rekonstrukcja miasta) w Berlinie, IBA Emscher Park 1989-1999 w Zagłębiu Ruhry (Werkstatt für die Zukunft von Industrieregionen - Warsztat przyszłości regionów postindustrialnych) oraz realizowane obecnie IBA Fürst-Pückler-Land 2000-2010 (Werkstatt für neue Landschaften - Warsztat nowych krajobrazów), IBA Stadtumbau 2010 in Sachsen-Anhalt (Stadtumbau als Bürgerprojekt - przebudowa miast jako projekt obywatelski) oraz 2007- 2013 IBA Hamburg (Metropole Hamburg - Wachsende Stadt, Metropolia Hamburg - rosnące miasto).

2. PROJEKTY MODELOWE I AKTYWNA ROLA SEKTORA PUBLICZNEGO

Projekty nowych dzielnic miejskich (mieszkaniowych) to zwykle przedsięwzięcia modelowe powstałe dzięki zaangażowaniu w formule partnerstwa prywatno-publicznego środków z budżetów miast i landów, a nawet budżetu federalnego. Sektor publiczny jest we wszystkich tego typu zamierzeniach stroną aktywnie uczestniczącą w ich wieloletniej realizacji, pełniąc rolę inicjatora i koordynatora całego przedsięwzięcia. Zaangażowanie organizacyjne miasta pojawia się głównie tam, gdzie konieczne jest rozwiązanie wysoce złożonej sytuacji społeczno-przestrzennej, czyli zwykle wsparcie i ochrona słabszych grup społecznych w starciu z sektorem prywatnym, komercyjnie traktującym mieszkanie jedynie jako towar rynkowy, a nie podstawowe prawo obywatelskie. Ta postawa władz jest dla różnej skali i charakteru partnerów prywatnych gwarancją trwałości i wysokiej jakości rezultatów oraz szerokiej promocji wyników. Potwierdzają to liczne europejskie wyróżnienia i nagrody³, jak i publikacje naukowe na całym świecie. Zaangażowanie sektora publicznego pozwala na wdrożenie wielu rozwiązań organizacyjnych mających na celu stworzenie zrównoważonego środowiska zamieszkania - miast bez radykalnej segregacji społecznej, ograniczającego emisję zanieczyszczeń i energochłonność⁴. Ta postawa miast jest istotną zmianą po dekadzie lat 80., gdy w niemal wszystkich wysoko rozwiniętych państwach Europy nastąpiła daleko idąca liberalizacja planowania miast, skutkująca między innymi zaniechaniem realizacji w tym czasie projektów wielkoskalarnych.

3. ZINTEGROWANE BADANIA, PLANOWANIE I ADMINISTRACJA

Opracowanie najskuteczniejszych metod umożliwiających harmonijną koegzystencję w nowych dzielnicach mieszkańców o różnym statusie społecznym wymaga stosowania zintegrowanego planowania urbanistycznego równorzędnie traktującego oba wymiary struktur mieszkaniowych - przestrzenną i społeczną oraz wielkoskalarny wymiar pojęcia „środowisko zamieszkania”⁵. Konieczne jest posługiwanie się narzędziami urbanistyki operacyjnej, łączącej fazę

planowania z realizacją, ale też integrującej projektowanie i zarządzanie infrastrukturą zbudowaną z realizacją projektów społecznych tzw. miękkich. Stąd problematyka mieszkaniowa od ponad trzech dekad nie występuje w Niemczech jako kwestia stanowiąca odrębny sektor. Nawet administracyjnie, np. w ministerstwach czy urzędach, mieszkalnictwo należy do zadań traktowanych najczęściej łącznie z problemami środowiskowymi (Umwelt), społecznymi i rozwoju miast. Państwo niemieckie przykładą szczególną wagę do kwestii wyrównywania szans życiowych obywateli oraz zapobiegania segregacji i marginalizacji społecznej. Stąd, tak jak w aktualnej strategii rozwoju Monachium⁶, na centralnym miejscu pojawia się kwestia równości społecznej w prawie do korzystania ze wspólnych dóbr publicznych, do których należy również miasto. Nie są to jedynie polityczne deklaracje i medialne przesłania, ale realizowana strategia przekładająca się na planowanie miejskie, które w Niemczech obliguje władzę do skutecznej i szybkiej realizacji. Monachium opracowało metody umożliwiające przeprowadzenie założeń strategicznych przez wszystkie fazy wdrożenia: od przejęcia centralnie położonych terenów powojkowych, przeznaczania ich na funkcje mieszkaniowe i rozwijanie tam nowoczesnych projektów w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego po opracowanie i wdrożenie finansowo-organizacyjnych programów wspierania taniego, ale jakościowo dobrego własnościowego budownictwa mieszkaniowego. Ten społecznie dostępny program wzmacniania własności prywatnej mieszkań wśród grup społecznie stabilnych, ale finansowo słabszych (zaporowo wysokie ceny mieszkań w Monachium) nazwano Münchner Modell.

Pomimo iż realizacja nowej zabudowy mieszkaniowej jest bardzo istotna w Monachium i Bawarii, globalnej metropolii i regionie o wyjątkowo silnym rynku pracy, przykład ten stanowi jednak niezwykły w skali całego państwa wyjątek. W dzisiejszych Niemczech na skutek zmian demograficznych⁷ tylko 1% zasobów mieszkaniowych państwa stanowią nowo wznoszone struktury. Stąd kwestia mieszkalnictwa identyfikowana jest dziś z problematyką rewitalizacji miast, najczęściej w kontekście programów związanych z redukcją pustostanów. Jest to zasadnicza zmiana w stosunku do okresu powojennej industria-

³ Np. Deutscher Städtebau Preis, Bauherrenpreis, Deutsche Immobilien Fonds DIFA-Award.

⁴ Jedno z głównych założeń przyjętej Narodowej Polityki Miejskiej - Nationale Stadtentwicklungspolitik.

⁵ J. Turowski, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001.

⁶ Jest to tzw. Perspective München z koncepcją kształtowania wszystkich osiedli mieszkaniowych „Kompact-Urban- Grün”.

⁷ B. Jałowiecki za J. Turowskim (1968): B. Jałowiecki (red.), *Osiedle i Miasto*, Arkady, Warszawa 1968.

lizacji lat 60., gdy prace badawcze nastawione były głównie na kwestie szybkiego zapewnienia wielkiej liczby mieszkań dla robotniczych mas, napływających do wciąż zrujnowanych wojną miast.

4. WYCZERPYWANIE ZASOBÓW, KURCZENIE SPOŁECZNOŚCI MIEJSKIEJ

Ostatnie trzydzieści lat wniosło do problematyki mieszkalnictwa zasadniczą zmianę - zagadnienie wyczerpywania się zasobów warunkujących stały rozwój przestrzenny (powierzchniowy i liczbowy) miast. Do dyskutowanych od lat kwestii ograniczonych zasobów energetycznych (kryzys paliwowy końca lat 70.) i konieczności ochrony zasobów naturalnych, które to problemy są wspólne dla wszystkich krajów, nie tylko europejskich, dochodzą dziś wspomniane już kwestie zmian demograficznych. Temat ten w związku z mieszkalnictwem stał się w Niemczech na początku XXI wieku problemem kluczowym. Depopulacja w miastach nowych landów dotyka głównie wielorodzinne struktury mieszkaniowe i związana jest zarówno z ujemnym przyrostem naturalnym, jak i utrzymującymi się tendencjami migracyjnymi: migracji dalekiej - do landów o silnym rynku pracy (np. Monachium) oraz bliskiej, związanej z procesem suburbanizacji - do gmin podmiejskich⁸. Kurczenie i starzenie się społeczności miejskich znane jest w całej Europie od ponad dwudziestu lat, jednak w Niemczech zakres tej tendencji przybrał wymiar wyjątkowy, przekraczający dotychczasowe najgorsze doświadczenia z lat 80., związane z restrukturyzacją przemysłu ciężkiego w Zagłębiu Ruhry. Pod koniec lat 90. władze miast, landów i Federacji zostały skonfrontowane z problemem niecodziennym, gdyż w okresie ostatnich 10-15 lat po zjednoczeniu w tzw. nowych landach miliony niedobór mieszkaniowy przerodził się w prawie dwumilionową nadpodaż mieszkań. Problematyka miasta/regionu perforowanego związana z nadmiarem infrastruktury miejskiej w stosunku do malejącej liczby mieszkańców - rozwiązywana w ramach IBA Emscher Park (Ruhr Gebiet) jako eksperyment - stała się powszechną rzeczywistością dla wszystkich miast nowych landów z Berlinem włącznie. W roku 2001 powstał specjalny program ratowania miast Wschodnich Niemiec - „Stadtumbau Ost”. Dziś uznano, że problem kurczenia się i perforacji dotyka też coraz większą liczbę miast starych landów (np. Brema).

5. DOMEK JEDNORODZINNY WŚRÓD KAMIENIC CZYNSZOWYCH

Liczne opustoszałe dzielnice w sposób dojmująco realny wprowadzają do dyskursu o urbanistyce struktur mieszkaniowych kwestię realizacji głównych haseł ekologów - „reduce, reuse, recycle” (ograniczanie użycia zasobów, ponowne użycie i recykling). W miastach, takich jak Lipsk, które utraciło 100 tys. mieszkańców, już w połowie lat 90. postawiono sobie pytanie o możliwość recyklingu historycznych dzielnic miejskich, których nie można z przyczyn kulturowych całkowicie rozebrać, jak dzieje się to stopniowo od 10 lat z poenerdowskimi wielkimi osiedlami mieszkaniowymi z wielkiej płyty. Pytanie o nowy model środowiska mieszkaniowego dla miasta perforowanego, jakim jest Lipsk, przybiera formę domku jednorodzinnego wśród dawnych kamienic czynszowych, które również próbuje się zamienić na obiekty jednorodzinne, niczym średniowieczne kamieniczki mieszczańskie⁹. Szczególnie w Lipsku władze wszystkich szczebli wspierają działania, aby umożliwić rozwój wysoce zindywidualizowanych form zamieszkania jako odpowiedzi na komercyjną podmiejską ofertę domku z ogródkiem. Po 10 latach poszukiwania najbardziej skutecznych metod promocji wśród społeczeństwa tego modelu zamieszkiwania w mieście odniesiono sukces uruchamiający komercyjne mechanizmy. Miasto wypracowało liczne nowe narzędzia urbanistyki operacyjnej dostosowane do problemu koordynowania nie tyle rozwoju przestrzennego, ile regresu przestrzennego struktur miejskich przynoszącego miastu wzrost jakości przestrzennej i ekonomicznej. Hasłem strategicznym stało się tu „więcej jakości dla mniejszej ilości”. Lipsk stał się liderem nowoczesnej urbanistyki europejskiej, a jego dramatyczne doświadczenia posłużyły opracowaniu tzw. Karty Lipskiej, której wytyczne służyć mają wprowadzeniu do polityki państw Unii Europejskiej nowoczesnych metod planowania miast.

6. ALTERNATYWNE STYLE ZAMIESZKANIA

Istotna dla kierunku badań nad mieszkalnictwem i miastem, związanych ze zmianami demograficzno-kulturowymi, stała się dziś problematyka tzw. Wohnen in Alter, czyli miejskiego środowiska zamieszkania dla samodzielnych osób starszych. Prace nad zintegrowanym środowiskiem zamieszkania dla tej

⁸ G. Rembarz, *Zależność procesów kurczenia i suburbanizacji na przykładzie miast niemieckich*, [w:] P. Lorens (red.), *Problem suburbanizacji*, Biblioteka Urbanisty, t.7, Wyd. Urbanista, Warszawa 2006.

⁹ G. Rembarz, *Lipska willa w śródmieściu*, [w:] „Urbanista” nr 1/2006.

grupy społecznej wiążą się obecnie również z tematem mieszkalnictwa dla różnego rodzaju grup i wspólnot (np. twórczych) pragnących realizować bardzo zindywidualizowany, miejski styl zamieszkania w modelu tzw. cohousing. Analiza wielości rozwijających się na terenie Niemiec alternatywnych modeli życia w mieście, rozpoznanych jako potencjał rozwojowy struktur zurbanizowanych, jest wyjątkowo ciekawa szczególnie w kontekście problematyki *shrinking cities* (kurczących się miast). W środowiskach socjologów dyskutuje się nad problemem, czy klasyczny model rodzinny jest dziś naprawdę głównym typem miejskiej podstawowej jednostki społecznej¹⁰. Wykorzystanie tego nieoczywistego potencjału wymaga jednak od administracji publicznej nowych narzędzi urbanistycznych i głębokiej zmiany postawy z organu nadzoru na aktywnego partnera zainteresowanego tworzeniem zrównoważonych, stabilnych lokalnych społeczności.

Takim narzędziem stało się wspieranie mieszkalnictwa wielorodzinnego w systemie tzw. Baugruppen. Miasto posiadające puste zrujnowane kamienice lub wolne działki w nowych osiedlach organizuje rodzaj konkursu-przetargu na zakup i zagospodarowanie danego budynku czy parceli, zapewniając promocyjne ceny, jeśli dana grupa przyszłych mieszkańców przedstawi atrakcyjny dla miasta projekt realizacyjny. W ten sposób przyszli sąsiedzi poznają się na długo, zanim zamieszkają pod wspólnym dachem. W czasie fazy projektowej i budowlanej zawiązują się i pogłębiają ich relacje i wzrasta przywiązanie emocjonalne do dzielnicy. Miasto wspiera tych inwestorów organizacyjnie w różny sposób, na przykład pomaga stworzyć grupę budowlaną, doradza w kwestiach projektowych i administracyjnych, stosuje korzystne ceny na zakup parceli lub domu, a nawet uruchamia specjalne linie kredytowe etc. Takie rozwiązanie zastosowano z powodzeniem w Lipsku przy budowie nowych budynków uzupełniających starą tkankę, jak i remontach zdekapitalizowanych pustostanów. Zasada potwierdziła się też w całkowicie nowych założeniach osiedli Monachium, Freiburga czy Tybingi.

7. MIGRACJE I NOWE DZIELNICE MIESZKANIOWE

Migracja do końca lat 90. ze Wschodu na Zachód ponad miliona osób była jedną z przyczyn reali-

zacji w nielicznych regionach starych landów wieloskalarnych projektów miejskich polegających na budowie nowych dzielnic mieszkaniowych. Są to głównie miasta powiększające liczbę mieszkańców dzięki silnemu rynkowi pracy - Monachium, Stuttgart, Hamburg wraz z ich najbliższymi regionami metropolitalnymi. W miastach tych skutki wewnątrzniemieckiej migracji wzmocnione zostały dodatkowo falą emigracyjną wywołaną wojną bałkańską, powiększającą zapotrzebowanie na dostępne społecznie budownictwo mieszkaniowe. Funkcjonujące w starych landach dość ściśle regulacje regionalne chronią do pewnego stopnia miasta przed rozwojem zjawiska urban-spraw. Stąd realizacja zapotrzebowania na nowe mieszkania (nie tylko tanie) poprzez komercyjne projekty oferujące mały domek na dalekich peryferiach nie była w tych miastach wystarczająco dostępna i łatwa, jak to miało miejsce w miastach landów wschodnich. Po zjednoczeniu w Niemczech Wschodnich planowanie regionalne nie działało wystarczająco sprawnie, aby zatrzymać falę suburbanizacji niszczącej rynek mieszkaniowy. Świadomość skutków nie ograniczanej suburbanizacji wśród władz publicznych w miastach silnych gospodarczo była i jest na tyle wysoka, aby rozwiązania problemów mieszkalnictwa nie powierzać jedynie mechanizmom wolnorynkowym. Typowi komercyjni deweloperzy nie zapewnią grupom finansowo słabszym rozwojowego kulturowo środowiska zamieszkania, co z kolei jest gwarantem ochrony tych społeczności przed pogłębieniem socjalnej marginalizacji.

8. TERENY POWOJSKOWE I NOWE DZIELNICE

Sytuacja zwiększonych potrzeb mieszkaniowych w połowie lat 90. zbiegła się w czasie z decyzją o wymarszu wojsk alianckich i Armii Czerwonej, stacjonujących od czasów wojny na terenie całego podzielonego państwa niemieckiego. Rozległe tereny powojenne przeszły w posiadanie władz Federacji. Liczne miasta poszukujące terenów dla realizacji nowych projektów mieszkaniowych w różny sposób przejęły kontrolę nad tymi terenami. Bogatsze, np. Monachium, dzięki istniejącym regulacjom prawnym, wysokiej świadomości celu publicznego Federacji i skuteczności prowadzonych negocjacji wykupiły te atrakcyjnie położone tereny. Inne, mniej zamożne miasta, jak np. Fürth w Bawarii, doprowadziły dzięki

¹⁰ Walter Siebel, *Sozialwissenschaften und Regierungshandeln*, wykład w ramach „Erster Hochschultag zur Nationaler Stadtsentwicklungspolitik”, Berlin 15-16 stycznia 2009.



Ryc. 1. Podwórkó Messestadt Riem, Monachium (MR1)



Ryc. 2. Przestrzeń publiczna Panzerwiese, Monachium (PW1)

negocjacji z Federacją do opracowania i uchwalenia dla terenów powojennych planów zagospodarowania korzystnych dla podniesienia atrakcyjności miejskiej oferty mieszkaniowej, zabezpieczając je przed przypadkową parcelacją i spekulacyjnymi praktykami (sprzedaż terenów po przyjęciu planu).

Zabezpieczenie terenów powojennych dla rozwoju nowych dzielnic mieszkaniowych umożliwiło wielu miastom realizację nowoczesnych projek-

tów mieszkaniowych. Tak powstały najbardziej znane obecnie projekty w Monachium, jak: Messestadt Riem, Ackermann Bogen, Panzerwiese, Parkstadt Schwabing, Erlangen Röthelheimpark, Fürth Süd-stadt, Freiburg Vaboun, Tübingen Südstadt Loreto i Französisches Viertel, Stuttgart Ostfildern Scharnhauser Park.

Podstawą wszystkich największych założeń z udziałem finansowania publicznego było stworzenie społecznie, urbanistycznie i ekologicznie zrównoważonych miejskich nowych dzielnic jako programu rewitalizacji terenów zdegradowanych. Zróżnicowanie programowo-przestrzenne i złożone nowoczesne koncepcje społeczne związane z zasadami realizacji i zasiedlania zabezpieczyć miały te obszary przed rozwojem tzw. syndromu wielkiego osiedla, znanego z modernistycznych osiedli lat 60. i 70. Dzisiejsze rozumienie struktur zrównoważonych społecznie łączy się z dążeniem do zwiększania liczby osób posiadających tytuł własności mieszkania. Miasta wycofują się z budowania zasobów mieszkań komunalnych, jednocześnie nie dopuszczając do realizacji na rozległych terenach czysto komercyjnych projektów. Wspierają indywidualnych inwestorów lub grupy inwestorskie (Baugruppen) w realizacji własnych, często alternatywnych, projektów mieszkalnictwa wielorodzinnego na potrzeby własne. W nowo zasiedlanej dzielnicy od samego początku funkcjonują przestrzenie i obiekty, które obok pełnienia roli podstawowej infrastruktury społecznej służą integracji społecznej (kościół, klub osiedlowy, centrum kultury). Coraz częściej, jako wynik doświadczeń z rewitalizacji,¹¹ wprowadzony zostaje tzw. Quartier Management (kwartałowy management) służący wsparciu współpracy dobrosąsiedzkiej, tworzeniu się lokalnych wspólnot i rozwiązywaniu problemów i konfliktów. Strategia ta wspiera realizację założenia kształtowania zdrowej miejskiej mozaiki przestrzennej i społecznej oraz sprzyja związaniu mieszkańców z dzielnicą poprzez coś bardziej trwałego niż tylko umowa najmu.

9. GŁÓWNE ZASADY

Analiza poszczególnych osiedli ujawnia wspólne dla wszystkich przykładów założenia przestrzenne, które realizowane są poprzez szeroką gamę zindywidualizowanych rozwiązań organizacyjnych. Do najważniejszych elementów spójnych dla wszystkich projektów należą:

¹¹ Więcej informacji w ramach programu Soziale Stadt.



Ryc. 3. Tereny otwarte Panzerwiese, Monachium (PW2)

- a) Lokalizacja osiedla na terenach rewitalizowanych (powojennych, przemysłowych, porynkowanych: kolejowych, portowych, dawnych lotnisk),
- b) Ścisła integracja założenia z terenami otaczającymi oraz pełna obsługa siecią komunikacji publicznej pozwalająca na wprowadzenie na terenie dzielnicy prymatu ruchu pieszo-rowerowego nad kołowym w myśl zasady „miasta krótkich dróg”,
- c) Czytelny, prosty układ urbanistyczny założenia o zhierarchizowanym systemie przestrzeni publicznych i stref funkcjonalnych, tworzący jednoznaczne i zasadne ramy dla realizacji architektonicznych,
- d) Zabudowa prosta, niska i intensywna, nie występują obiekty mieszkaniowe wysokie,
- e) Każda nowa dzielnica posiada rdzeń centralny, reprezentacyjny, zintegrowany z systemem ogólnomiejskim, podkreślony lokalizacją obiektów użyteczności publicznej,
- f) Wykorzystywanie wysokiej jakości architektury nowych budynków (np. ratusz dzielnicowy) i eksponowanie cennych obiektów historycznych, ostańców poprzedniej funkcji terenu, jako elementów kształtujących tożsamość miejsca, dzielnicowych landmarków,
- g) Zróżnicowana oferta form mieszkaniowych (jedno- i wielorodzinnych) o szerokim wachlarzu układów mieszkań, umożliwiających realizację różnych potrzeb mieszkaniowych (stylów bycia), w tym specjalnie dostosowane dla osób w podeszłym wieku i inwalidów (tzw. mieszkanie z opieką), dostępnych w różnych formach własności,
- h) Priorytetowa rola przestrzeni publicznych i sąsiedzkich, miejskich i zielonych, w kreowaniu niepowtarzalnego wizerunku dzielnicy, jej lokalnego genius loci, oraz w pogłębianiu integracji lokalnej społeczności, dzięki wysokiej jakości i zróżnicowaniu programowemu,
- i) Dwoista funkcja programu usługowego: gwarantującego realizację podstawowych potrzeb mieszkańców związanych z codziennym zaopatrzeniem, gastronomią, kulturą, oświatą, jak i oferującego miejsca pracy lub prowadzenie własnej działalności gospodarczej,
- j) Wysoka ranga infrastruktury społecznej obejmującej szkoły, przedszkola, żłobki, ośrodki terapii zajęciowej i dziennego pobytu osób starszych, ale również ośrodek kultury religijnej i centrum życia społecznego typu dom kultury, jako platformy integracji społecznej i profilaktyki przeciw marginalizacji,
- k) Realizacja infrastruktury technicznej podnoszącej energooszczędność dzielnicy tj, rozsączanie i retencja wody deszczowej, zastosowanie biogazu, kolektorów ciepła i baterii słonecznych, segregacja ścieków i odpadów ect.,
- l) Realizacja układów komunikacji zbiorowej, infrastruktury społecznej i przestrzeni publicznych oraz terenów zielonych wyprzedzająco w stosunku do obiektów mieszkalnych,
- m) Powierzenie realizacji zabudowy mieszkaniowej różnym podmiotom, w tym preferencje dla prywatnych tzw. grup budowlanych, budujących dom wielorodzinny dla realizacji własnych potrzeb mieszkaniowych.

10. WYMIANA DOŚWIADCZEŃ: REWITALIZACJA - NOWE ZAŁOŻENIA

Problematyka rewitalizacji i budowy nowego środowiska zamieszkania są w Niemczech ze sobą ściśle powiązane. Doświadczenia z obu tych pól działań przenikają się i wzajemnie inspirują. Początek

takiej kreatywnej wymianie data IBA 1984-86, przełomowa dla historii urbanistyki europejskiej międzynarodowa wystawa budowlana odbywająca się pod hasłem krytycznej rekonstrukcji. Rekonstrukcji miasta zniszczonego uprzemysłowioną i odhumanizowaną, masową produkcją niemiejskiej przestrzeni w europejskich miastach, jej podporządkowaniem hegemonii indywidualnego transportu samochodowego¹². Architektoniczny eksperyment z początku nowej, postindustrialnej epoki kulturowej zanegował całkowicie modernistyczny paradygmat, tworząc dzisiejsze rozumienie słowa „rewitalizacja” (dziedzictwo kulturowe, infrastruktura i ekologia, lokalna społeczność i ekonomia). Brak poszanowania zarówno nawarstwiania historycznego miasta, jak i wartości przyrodniczo-społecznych naturalnego i miejskiego krajobrazu doprowadził w Niemczech do kulturowego przełomu, który w sposób szczególny uwidocznił się w realizacjach berlińskiej IBA, kładąc na następne dekady podwaliny dzisiejszego modelu kształtowania struktur mieszkaniowych. Projekty przestrzenno-społeczne, zrealizowane w tym czasie głównie w dzielnicy Kreuzberg, zakwestionowały ówczesne rozumienie odnowy miasta jako tzw. Flächensanierung¹³- całkowitej wymiany zabudowy, rujnującej nie tylko dziedzictwo przestrzenne miast, ale głównie delikatną strukturę społeczną. Wypracowano liczne metody współpracy z lokalnymi społecznościami, które weszły w następnych dekadach do kanonu rewitalizacji, a dziś stosowane są w ulepszonej formie w nowo zasiedlanych dzielnicach. Podobnie stało się z formami przestrzennymi.

11. POWRÓT DO MIASTA - NOWY KANON

Architektura i urbanistyka postmodernistyczna przywróciła do łask tradycyjną przestrzeń miejską - typologię wnętrza urbanistycznych oraz form zabudowy mieszkaniowej: plac, ulice, podwórko, kamienicę, willę miejską, jak również kwartał i blok zabudowy¹⁴. Dbłość o zachowanie stosownej hierarchizacji i czytelności odmiennych stref: przestrzeni publicznej i półpublicznej, reprezentacyjnej i sąsiedzkiej stały się obligatoryjnym elementem każdego nowego ze-

społu mieszkaniowego. Trwałość tych idei potwierdziła się w czasie wielkiej przebudowy Berlina w początkach lat 90.

W tzw. Planwerk Innenstadt - planie odnowy reprezentacyjnej centralnej strefy Berlina, obejmującej głównie dzielnicę Friedrichstadt - respektowano teoretyczne urbanistyczne założenia IBA 1984-1986, opracowane przez Leona Kriera¹⁵. W licznych, głównie peryferyjnych, nowych projektach mieszkaniowych dla Berlina z tych czasów koncepcje urbanistyczne realizują wytyczne powrotu do przestrzeni miejskiej znane z pism czołowych teoretyków postmodernizmu: Rossiego, Kriera i Venturiego¹⁶. W nowych założeniach o wyższej intensywności i gęstości zabudowy, jak np. w poczdamskim Kirchsteinfeld czy Wasserstadt Oberhavel Berlin-Spandau, rozwijany jest twórczo, w mniej lub bardziej dosłowny sposób (zgodnie z duchem stylu architektury postmodernistycznej), wątek miasta z przełomu wieków (Gruenderzeitbebauung). W zespołach wznoszonych na obrzeżach miejskich, na styku z terenami rolnymi, np. Karow Nord, Gartenstadt Rudow czy Falkenhöh, odwołania i cytowania dotyczą bardziej modelu miasta ogrodu pomieszanego z tradycją estetyczno-przestrzenną przedwojennego modernizmu.

O ile opracowane w latach 80. generalne zasady zachowywania i tworzenia zhierarchizowanej miejskiej struktury przestrzennej w nowych i rewitalizowanych dzielnicach wpisały się na stałe do nowego, dziś można mówić już - współczesnego kanonu urbanistycznego Niemiec, o tyle architektura postmodernistyczna, odmiennie niż w Polsce, nigdy nie znalazła szerokiej akceptacji - zarówno komercyjnej, jak i profesjonalnej. Wyjątek stanowi tu znany przykład odbudowy fragmentu starego miasta we Frankfurcie nad Menem, tzw. Römerstadt. Krytykowany i wyśmiewany w Niemczech jako nieudany eksperyment¹⁷, stał się w naszym kraju przykładem typu *best practice*. Ochronę przed tego typu nieudanymi realizacjami stanowią w Niemczech dwa czynniki: silna i kulturowana tradycja architektury spod znaku Bauhausu i Werkbundu oraz precyzyjne planowanie urbanistyczne silnie osadzone w lokalnym prawie. Analizując powstałe w latach 1980-2010 w Niemczech znaczą-

¹² Autostadt, Autogerechte Stadt.

¹³ Obszarowa odnowa, tj. wymiana zabudowy poprzedzona wyburzeniami całych kwartałów miejskich z przełomu wieku (Gründerzeitbebauung) - zdegradowanej zabudowy kamienicowej - określanych jako koszały do wynajęcia (Mietskasernen).

¹⁴ Aldo Rossi, Leon Krier i Robert Venturi byli głównymi filarami berlińskiej IBA 1984-86.

¹⁵ Werner Durth powoływał się w swoich wykładach o IBA w Berlinie (Stuttgart 1995) na Leona Kriera i jego projekt urbanistyczny odnowy całego obszaru dzielnicy Kreuzberg, która w połowie lat 80. podzielona była jeszcze Murem Berlińskim.

¹⁶ W maju 1995 r. Senat Berlina zorganizował wzdłuż alei Unter den Linden ogromną wystawę projektów mieszkaniowych dla Berlina Wschodniego pt. „Stadt, Haus, Wohnung”. Motywem przewodnim tej wystawy były cytaty z pism Aldo Rossiego i Leona Kriera.

¹⁷ Podobnie jak 10 lat później Hotel Adlon w Berlinie – pierwszy odbudowany po zjednoczeniu obiekt na rogu Unter den Linden i Parisier Platz stał się na następne dekady ikoną kiczu.

ce nowe dzielnice mieszkaniowe, zauważamy, że budynki mieszkalne charakteryzuje podobna, skromna architektura nawiązująca do stylistyki modernizmu lat 30., stawiająca bardziej na wysoką jakość w rozwiązaniach funkcjonalnych, doborze trwałych materiałów i solidnym wykonawstwie niż na stosowanie ozdóbników w postmodernistycznym stylu. Kluczem do jakości przestrzennej, tworzącej niepowtarzalny charakter każdej z dzielnic, staje się ukształtowanie przestrzeni reprezentacyjnych (publicznych) i sąsiedzkich oraz obiektów użyteczności publicznej, takich jak: szkoły, przedszkola, ale również dzielnicowe ratusze, kościoły czy centra społeczne. Wysoka jakość i różnorodność ukształtowania tzw. przestrzeni niezabudowanych decyduje, że większość nowych dzielnic mieszkaniowych uznać można za specyficzne formy krajobrazu miejskiego. Rezygnacja ze spektakularnego *design* architektonicznego zostaje zrekompensowana wyjątkowo atrakcyjnymi realizacjami architektury krajobrazu.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując, można stwierdzić, iż współczesny model tworzenia środowiska zamieszkania w Niemczech odnosi się bardziej do kwestii społeczno-ekologicznych niż do nowych form architektonicznych budynków, czy nawet kompozycji urbanistycznej. Wykraczająca poza wszelkie standardy jest innowacyjność organizacyjna sektora publicznego, dzięki której możliwe jest wdrożenie zarówno najnowszych rozwiązań techniki proekologicznej, jak i zastosowanie rozwiązań prospołecznych.

LITERATURA

1. Becker H., Jessen J., Sander R. (red.), *Ohne Leitbild? - Städtebau in Deutschland und Europa*, Karl Kramer Verlag, Stuttgart+Zurich 1999.
2. Bodenschatz H. (red.), *Wohnen im Eigentum in der Stadt. Wuestenrot Stiftung*, Karl Kraemer Verlag, Stuttgart+Zurich 2004.
3. Feldtkeller A., *Go South*, Stuttgart 2004.
4. Feldtkeller A., *Städtebau. Vielfalt und Integration. Neue Konzepte fuer den Umgang mit Stadtbrachen*, DVA, Stuttgart/München 2001.
5. Gabi S., *Der Weg zur eigenen Altbauwohnung*, [w:] *Leipziger Sanierungsratgeber 2003/04*, VSR Verlag-Satz und Repro GmbH, Leipzig 2003.
6. Gabi S., *Die Gruppe bringt's*, [w:] *Leipziger Sanierungsratgeber 2002/03*, VSR Verlag-Satz und Repro GmbH, Leipzig 2002.
7. Gabi S., *Neue innerstädtische Wohnformen*, [w:] *Leipziger Sanierungsratgeber 2002/03*, VSR Verlag-Satz und Repro GmbH, Leipzig 2002.
8. Harlander T. (red.), *Villa und Eigenheim - Suburbaner Städtebau in Deutschland*, Stuttgart/ München 2001.
9. Humpert K., *Stadterweiterung: Freiburg Rieselfeld. Modell für eine wachsende Stadt*, Die Deutsche Bibliothek -CIP- Einheitsaufnahme, Stuttgart 1997.
10. Kurth D., Scheuven R., Zlotnicki P. (red.), *Laboratorium Emscher Park*, Institut für Raumplanung Universität Dortmund, Fakultät Raumplanung. W serii *Dortmunder Beiträge zur Raumplanung 99 IRPUD*, Dortmund 1999.
11. Rembarz G., *Zależność procesów kurczenia i suburbanizacji na przykładzie miast niemieckich*, [w:] P. Lorens (red.), *Problem suburbanizacji*, Biblioteka Urbanisty, t.7, Wyd. Urbanista, Warszawa 2006.
12. Rembarz G., *Lipska willa w śródmieściu*, "Urbanista" nr 1/2006.
13. Siebel W., *Sozialwissenschaften und Regierungshandeln*, wykład w ramach «Erster Hochschultag zur Nationaler Stadtentwicklungs-politik», Berlin 15-16 Januar 2009.
14. Sieverts T., *Zwischenstadt. Zwischen: Ort und welt, Raum und Zeit, Stadt und Land*, 3 wydanie, Bertelsmann Fachzeitschriften, Birkhauser - Verlag fuer Architektur, Gutersloh, Basel, Boston, Berlin 2001.
15. Stimman H., *Stadt, Haus, Wohnung. Wohnungsbau der 90er Jahre in Berlin*, Senatsverwaltung für Bau- und Wohnungswesen Berlin 1995, Ernst-Sohn 1995.
16. Turowski J., *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001.

Źródła fotografii: archiwum autorki.

Tekst został opracowany na podstawie badań wykonanych w ramach indywidualnego grantu badawczego MNiSW: umowa Nr 3846/B/T02/2007/33 pt.: *Urbanistyka struktur mieszkaniowych na wybranych przykładach niemieckich zrealizowanych w latach 1980-2005*.

REWITALIZACJA MIEJSKIEGO ŚRODOWISKA MIESZKANIOWEGO - ASPEKTY PRZESTRZENNE I SPOŁECZNE. (REFLEKSJE NA TEMAT DOŚWIADCZEŃ W WYBRANYCH KWARTAŁACH DZIELNICY GÓRNA W ŁODZI)

Anita Staszewska-Furmanek*
Michał Gilski**

*Instytut Architektury i Urbanistyki, Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska
Politechnika Łódzka, al. Politechniki 6, 90-924 Łódź
E-mail: acfurmanek@poczta.onet.pl

** absolwent Instytutu Architektury i Urbanistyki PŁ
E-mail: michal.gilski@gmail.com

URBAN HOUSING ENVIRONMENT REVITALIZATION - SPATIAL AND SOCIAL ASPECTS

Abstract

The study of relations between people and their environment is necessity in the study of town space, development and urban planning. Mind Maps with the preferences of local citizens should be prepared as one of the many elements of development planning. Identity of place and behaviour of people in this place should be very important for planning process. The quality of surrounding area depends on precise analysis of context.

Streszczenie

Artykuł dotyczy analizy stanu istniejącego i możliwości miejskiego środowiska mieszkaniowego w wybranym fragmencie dzielnicy Górna w Łodzi. Jednocześnie podejmuje próbę oceny wpływu niektórych inwestycji, przeprowadzonych po 1990 roku, na przestrzeń codzienną mieszkańców tej okolicy. Doświadczenia i wnioski z pojedynczych inwestycji i ich skutków ujawniły, że inwestowanie w środowisku mieszkaniowym posiadającym charakter i tradycje wymaga szczególnej analizy istniejących uwarunkowań przestrzennych i związanych z nimi zachowań mieszkańców. Spostrzeżenia te powinny przypomnieć o konieczności wykorzystywania badań nad związkami lokalnych społeczności z ich środowiskiem przy opracowywaniu wszelkich planów miejscowych i programów rewitalizacji..

Keywords: urban space, context, tradition of behaviour in the city place, identity of place

Słowa kluczowe: przestrzeń miejska, kontekst, tradycja zachowań mieszkańców, tożsamość miejsca

WSTĘP - STAN ISTNIEJĄCY ¹

Obszar, o którym mowa, położony jest w dzielnicy Łódź-Górna, w bliskim sąsiedztwie Śródmieścia, między ulicami: Piotrkowską (w rejonie placu im. W. Reymonta) i Kilińskiego oraz Milionową i Zarzew-

ską. Najdłuższa odległość dojścia pieszego do głównej ulicy miasta wynosi około 1000 metrów. Komunikacja tramwajowa, wytyczona przez środek obszaru, łączy główne trasy tramwajowe miasta biegnące w kierunku północ-południe.

¹ Ocena stanu istniejącego i zalety przedstawianego obszaru na podstawie: M. Gilski, *Zespół zabudowy mieszkaniowej w Łodzi przy ulicy Grabowej*, praca dyplomowa wykonana pod kier. arch. Anity Furmanek w Instytucie Architektury i Urbanistyki PŁ, rok 2007.

Rejon ten jest ściśle związany z historią Łodzi, z kształtowaniem się najpierw rzemieślniczego, później przemysłowego jej charakteru. Obecnie utracił znaczenie przemysłowe, ale jeszcze do lat 90-tych XX wieku w starych XIX-wiecznych obiektach, rozbudowywanych w latach 60-70-tych XX wieku, prowadzono działalność produkcyjną.

Na współczesne ukształtowanie siatki ulic tego rejonu miały wpływ: rozplanowanie kolonii prządniczej lnu zwanej Nową Łódką lub Czeską Kolonią, następnie zmiany związane z planem R. Micińskiego (1853 rok) i ostateczne wytyczenia ulic z około 1902 roku. W wyniku tego powstały kwartały, których większość w całości przeznaczona została zabudowę mieszkaniową, a w kilku - oprócz wspomnianej funkcji przemysłowej - pojawiły się składy i magazyny związane z produkcją. Obecnie obiekty te na ogół wykorzystywane są przez drobne hurtownie i firmy produkcyjno-usługowe.

Stan techniczny tkanki przemysłowej przedstawia się nie najlepiej - prace remontowe ograniczają się do zakresu, który ma powstrzymać zniszczenie obiektów i służyć poprawie warunków pracy. Często prace te dotyczą tylko fragmentów budynku.

Istniejąca zabudowa mieszkaniowa jest zróżnicowana pod względem okresu powstania, stanu technicznego i formy. W większości pochodzi z początków XX wieku i z okresu międzywojennego. Pierzeje ulic wypełniają kamienice o wysokości od dwóch do pięciu kondygnacji. Wnętrza podwórek uzupełniają często oficyny i zabudowania gospodarcze. Nieliczne uzupełnienia pierzei stanowi zabudowa z lat 60-tych XX wieku oraz nowa, która powstawała od początku lat 90-tych. W granicach obszaru znajdują się budynki chronione opieką konserwatorską, ujęte w ewidencji



Ryc. 1. Fragment dzielnicy Górna na styku omawianych kwadratów z ul. Piotrkowską - główną historyczną ulicą miasta

zabytków, m.in.: dwie posesje przy ulicy Grabowej, sześć przy ulicy Senatorskiej, dwie przy ulicy Słowiańskiej, trzy przy ulicy Przybyszewskiego, cztery przy ulicy Kilińskiego. Podobnie jak większość budynków mieszkalnych z I połowy XX wieku w Łodzi, przedstawiają one zły stan techniczny. Dodatkowym problemem jest przeludnienie kamienic oraz niski standard mieszkań. Na przykład w rejonie ulicy Grabowej istnieją kamienice, w których przez kolejne podziały mieszkań na mniejsze osiągnięto średnią powierzchnię mieszkania ok. 22 m². Mieszkańcy tych kamienic nie są w stanie finansować remontów.

Z punktu widzenia problemów społecznych, jakie występują w ramach tego terenu, istotne wydaje



Ryc. 2. Rozwinięcie jednej z ulic kwartałów mieszkalnych - ul. Grabowej, stan istniejący

się eliminowanie enklaw biedy, które dodatkowo charakteryzuje zwiększona przestępczość. Opracowanie programu rewitalizacji byłoby najwłaściwszym sposobem na rozwiązanie tychże problemów. Brak planu miejscowego nie ułatwia podejmowania decyzji w sprawie zmian przestrzennych.

1. MOŻLIWOŚCI REWITALIZACJI

Ważne jest to, że omawiany fragment dzielnicy Górna, pomimo dużego stopnia degradacji, posiada cechy tradycyjnej przestrzeni miejskiej, które sprawiają, że zauważalnie różni się on od nieco dalej położonego osiedla z lat 70-tych.

Obszar posiada wiele zalet, istotnych z punktu widzenia wyboru lokalizacji na nową zabudowę mieszkaniową: bliskość funkcji miejskich, dobrą obsługę komunikacyjną, krótkie dojścia do przystanków, dogodne połączenia piesze w kierunku ulicy Piotrkowskiej. Jest bardzo dobrze wyposażony w infrastrukturę miejską. Znajdują się tu: dwa przedszkola, dwie szkoły podstawowe, dwa gimnazja, dwa licea, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia, dwie szkoły wyższe: Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych, Wyższa Szkoła Hotelarstwa, dwie biblioteki publiczne, Centralne Muzeum Włókiennictwa. W bliskim

sąsiedztwie położone są: Politechnika Łódzka, Wyższa Szkoła Nauk Informatycznych z ogólnodostępnym basenem, ośrodek duszpasterski funkcjonujący przy Katedrze Łódzkiej oraz dwie hale sportowe.

Istniejące kwartały, mimo złego stanu technicznego budynków, posiadają wiele zalet, które powinny być wykorzystane w kształtowaniu właściwego środowiska mieszkaniowego w mieście. Zalety te doceniane są przez mieszkańców, ale też zauważane przez niektórych inwestorów. Większość kwartałów jest usytuowana przy krótkich uliczkach, cechujących się niewielkim ruchem samochodowym o znaczeniu lokalnym, związanym z dojazdem docelowym do budynków mieszkalnych. Krótkie ulice tworzą enklawy lokalnej społeczności: w ramach ulicy większość mieszkańców rozpoznaje się jako *swoi*. Na charakter uliczek duży wpływ mają rosnące szpalery drzew.

Powierzchnie działek (przeznaczonych na ewentualne inwestycje) są małe, ale pozwalają na zapewnienie potrzebnej liczby miejsc parkingowych dla budynków mieszkalnych o wysokości do pięciu kondygnacji. Lokalizacja względem stron świata zapewnia dobre nasłonecznienie mieszkań. Zauważyć warto, że wielkość działek jest korzystna ze względu na ponoszenie niewysokich nakładów finansowych w chwili rozpoczęcia inwestycji.

Limitowane wielkością działek budynki mieszkalne, mieszczące 10-12 mieszkań, sprzyjałyby wytworzeniu się kontaktów sąsiedzkich między mieszkańcami. Znakomicie funkcjonujące lokalne sklepiki, od lat obsługiwane przez tych samych właścicieli, stanowią także element codziennych kontaktów mieszkańców.



Ryc. 3. Propozycja rozwiązania zabudowy mieszkaniowej jako uzupełnienia istniejącej tkanki kwartału przy ul. Grabowej

² na podstawie wniosków z opracowania: M. Gilski, *Zespół zabudowy mieszkaniowej...*, op. cit.

Uzupełnienia zabudowy i wykorzystanie istniejących obiektów przemysłowych zamiast budowy nowych hal i osiedli mieszkaniowych na przedmieściach mogłoby być przedsięwzięciem, które wniesie nową wartość, ale też wykorzysta zalety lokalizacji w mieście.

Studia projektowe dotyczące rejonu ulicy Grabowej pozwalają stwierdzić², że zmiana wizerunku tej okolicy mogłaby nastąpić poprzez wprowadzenie zabudowy mieszkaniowej o zróżnicowanym standardzie mieszkań. Realizacja budynków mieszkalnych o standardzie minimalnym, powszechnym i podwyższonym miałaby rację bytu i stopniowo podnosiłaby standard okolicy.

Stara zabudowa powinna być poddana renowacji i modernizacji ze względu na bezpieczeństwo użytkowników, poprawę warunków zamieszkiwania i pracy oraz w celu zmniejszenia energochłonności budynków i emisji zanieczyszczeń (znaczna część posiada ogrzewanie piecami węglowymi). Uporządkowania wymaga sposób parkowania i zagospodarowanie przestrzeni prywatnych i półpublicznych.

Atrakcyjność terenu podnosi planowana w bezpośrednim sąsiedztwie rewitalizacja zespołu zabudowań poprzemysłowych przy ulicy Milionowej, o bogatym programie komercyjnym i kulturalnym³.

Wzrasta zainteresowanie mieszkaniem w starych kamienicach. Młodzi zauważają klimat *miejsca*, jego cechy indywidualne oraz przystępną cenę mieszkań. Zdają sobie sprawę z atrakcyjności lokalizacji blisko centrum, a zarazem korzyści wynikających z położenia nieco na uboczu.

2. NIEKTÓRE INWESTYCJE I ICH SKUTKI – BILANS STRAT I ZYSKÓW DLA PRZESTRZENI CODZIENNEJ MIESZKAŃCÓW

Inwestowanie na omawianym obszarze mogłoby *przywrócić* go miastu nie tylko w sensie poprawy stanu technicznego, ale także warunków życia społecznego. W ostatnich latach w rejonie tym powstała Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych i kilka



Ryc. 4. Propozycja nowej zabudowy - widok na wnętrze kwartału

nowych budynków mieszkalnych w zabudowie płomkowej. Rozpoczęto realizację kolejnych budynków wielorodzinnych, w których mieszkania ze względu na zalety lokalizacji sprzedają się nie najgorzej.

Nastąpiło ożywienie w inwestowaniu w lokale handlowo-usługowe usytuowane w parterach zabudowy pierzejowej. Są to drobne inwestycje polegające na poprawie stanu technicznego lokali, wymianie witryn, wykończeniu elewacji, ale też niekontrolowanym wzroście liczby reklam i wprowadzaniu elementów niespójnych z resztą elewacji. Niestety, niektóre działania modernizacyjne nie podnoszą wartości estetycznych, a wręcz niszczą istniejące budynki. Nie chodzi tu tylko o zabudowę, która powstała około 1910 roku, ale również o budynki z okresu międzywojennego, które nie zostały objęte opieką konserwatorską. Przykładem takich przekształceń są zmiany przeprowadzone w elewacji frontowej kina Palladium (później Wolność) z lat 30-tych XX wieku. W wyniku likwidacji kina i wprowadzenia funkcji handlowej dokonano zmian w lokalizacji otworów w strefie parteru, dodano zadaszenia przed wejściem. Przed adaptacją elewacja ta stanowiła przykład dobrze zaadaptowanej fasady reprezentującej okres, w którym powstał obiekt. Przekształcenia zaprojektowane były przez architekta i zatwierdzone przez urzędnika - prawdopodobnie również architekta.

Istnieje jeszcze kilka miejsc w omawianym rejonie, które obrazują, że brak właściwej oceny wartości konserwatorskich oraz znaczenia danego *miejsca* dla lokalnej społeczności przyczynił się do dyskusyjnych decyzji o lokalizacji nowych inwestycji. Ocena

³ Opracowanie wykonuje zespół projektantów pod kierunkiem arch. Stefana Kuryłowicza.

wartości jest przeprowadzona czasem na podstawie ograniczonej wiedzy o obiekcie i otoczeniu. Wydaje się, że sięganie do historii *miejsca* powinno się dokonywać przez rozmowę z lokalną społecznością i jej seniorami. Nie powodowałoby to utraty miejsc ważnych dla przestrzeni codziennej mieszkańców. O ile skutki decyzji o reklamach i daszkach są odwracalne, to w przypadku wprowadzania nowych kubatur mają charakter trwały.

Przykładem takich chybionych decyzji jest nowy budynek wielorodzinny usytuowany przy ulicy Milionowej, który zajął miejsce dawnego ogrodu przylegającego do tzw. Domu Zabaw. Kolejne decyzje dotyczące ogrodu: wprowadzenie pierwszych miejsc parkingowych, likwidacja żywopłotu, zmiana ukształtowania terenu, wycinki drzew, powiększanie parkingu stopniowo przyzwyczajały lokalną społeczność do uszczuplania jego powierzchni, aż w końcu stał się on placem budowy i lokalizacji nowej zabudowy wielorodzinnej.

Wymienione przykłady przedstawiają przekształcenia, które przyniosły dyskomfort emocjonalny i estetyczny mieszkańcom związanych z tymi *miejskami*. Zmiany te wpłynęły na degradację przestrzeni ograniczonej, postrzeganej na pewnym odcinku ulicy. Gorzej jest, gdy inwestowanie wpływa na zmiany o szerszym zasięgu - dotyczące tych przestrzeni codziennego życia mieszkańców, które stanowią o utrwalaonych wartościach *miejsca* ich zamieszkania.

Przekształcenia, które spowodowały zmianę pozytywnych nawyków mieszkańców, towarzyszyły lokalizacji skansenu zabudowy drewnianej w północnej części parku położonego przy ulicy Milionowej, łączącego omawiane kwartały z ulicą Piotrkowską. Bliskość wspomnianego parku, z wartościowymi okazami drzew i zbiornikiem wodnym, była ważna dla mieszkańców od momentu jego udostępnienia jako przestrzeni publicznej. Na park roztacza się widok z domów przy ulicach graniczących z nim od strony wschodniej i południowej. Do tej pory dla północnej części omawianego terenu aleje parkowe pełniły ważną rolę jako skróty do przystanków komunikacji masowej przy ulicy Piotrkowskiej. Związane były również z niedzielną trasą do katedry, ale także codziennymi zakupami w sklepach usytuowanych przy ulicy Piotrkowskiej.

Lokalizacja skansenu, który skupił na niewielkim, ogrodzonym fragmencie terenu parkowego obiekty zabudowy drewnianej, odcięła naturalny kontakt omawianych kwartałów z ulicą Piotrkowską. Spowodowała wydzielenie bezużytecznego klina zieleni między ogrodzeniami skansenu i szkoły muzycznej przy ulicy Milionowej. Powstało - *martwe miejsce* stanowiące niebezpieczną i nieuczęszczaną strefę

parku. Obiekty skansenu miały stanowić atrakcję turystyczną, ale w sposobie ich usytuowania nie wykorzystano istniejących ciągów pieszych biegnących do głównej ulicy miasta, co wpływałoby na podniesienie atrakcyjności południowego odcinka ulicy Piotrkowskiej, a zarazem przyniosłoby większą popularność samego skansenu.

Mieszkańcy zachodniej części omawianego rejonu odbierają nową inwestycję jako interesującą, ale niewielu zwiedzało nowy zespół w wygrodzonej części parku. Dochodzą do wniosku, że z bilansu korzyści i strat, jakie wyływają z pojawienia się skansenu, wynika, że jest to dobro niepotrzebnie darowane temu fragmentowi miasta lub powinno być inaczej zlokalizowane, tak by będąc atrakcją, pozostawało zarazem w zgodzie z ich potrzebami. Nowy element uważają za niewpisany w historię *miejsca*, a likwidacja skrótu przez park do ulic Milionowej i Piotrkowskiej zmieniła ich trasę do pracy i do kościoła. Dla wielu stanowiła ona atrakcję codziennego życia w mieście - możliwość zauważenia zmian pór roku, pierwszych pąków i jesiennych liści. Brak ważnego ciągu pieszego wpłynął na zmianę zachowań wykształconych przez lata, a nawet pokolenia i ujął jedną z najważniejszych zalet mieszkania w pobliżu parku. Dla mieszkańców skrót przez park okazał się cenniejszy niż prestiżowa inwestycja w ich okolicy.

PODSUMOWANIE

Brak projektu rewitalizacji nie upoważnia do podejmowania wyrwykowych decyzji przestrzennych bez analizy szerszego kontekstu. Nie wszystkie inwestycje przeprowadzone na omawianym obszarze przyniosły pozytywne skutki, jednak bilans zysków społecznych jest widoczny w postaci nowych miejsc pracy.

Doświadczenia te potwierdziły, że sens ma inwestowanie, które pozostaje w zgodzie z utrwalaonymi, pozytywnymi elementami środowiska mieszkaniowego. Jego celem powinno być wydobycie istniejących już zalet, integracja przestrzeni oraz czynników kształtujących spójną i charakteryzującą się prawdą całość. Nie szkodzić - wydaje się zatem naczelną zasadą. Klimaty zapisane w świadomości mieszkańców lub też przez nich niedostrzegane, a uświadamiane im przez gości, powinny zostać uszanowane we wszelkich interwencjach przestrzennych.

Warto przywołać tutaj zalecenie Amosa Raporta: *projektowanie jako istota działań architekta musi być wsparte rzetelną bazą naukową, nie tylko po to, aby problemy rozwiązywać, lecz aby je najpierw odkryć i zidentyfikować.*⁴ Tzw. geografia humanistyczna, która zobowiązuje do dostrzegania zależności człowieka i środowiska, poznania świa-

ta codziennego życia i jego przestrzeni, byłaby tu wskazana.

Traktowanie środowiska mieszkaniowego jako kontekstu relacji społecznych i jako miejsca zachowania człowieka musi towarzyszyć projektowanemu rozwojowi. Być może dyskusja nad lokalizacją omawianych inwestycji mogłaby stać się załącznikiem aktywizacji mieszkańców wokół spraw związanych z ich otoczeniem. Aktywność taka nie zrodzi się z dnia na dzień. Powinna być wypracowywana w imię powodzenia przyszłych programów rewitalizacji. Jednocześnie należy zauważyć, że analizy kontekstu przy projektowaniu i planowaniu są obowiązkiem projektanta, nawet jeśli nie zna on *przestrzeni zachowań* A.Rapoporta czy *miejsca* Y.F.Tuana. Nie chodzi tu tylko o analizę uwarunkowań na mapie do celów projektowych, ale analizę rzeczywistej przestrzeni i zachowań ludzi, którzy w niej mieszkają lub też ją użytkują. Przydatne jest tworzenie *map mentalnych*⁵, które preferowane są przez humanistyczne nurty nauk społecznych - socjologii, psychologii, geografii humanistycznej. Poza tym badanie preferencji mieszkańców i ich nawyków oraz badanie miast, dzielnic, kwartałów jako przestrzeni indywidualnych, zbiorowych relacji może ułatwić wdrażanie programów rewitalizacji. Jeśli nie ma projektu rewitalizacji, nie zwalnia to urbanistów, architektów od takich analiz, które powinny służyć budowaniu ciągłości historycznej, kulturowej, funkcjonalnej, kompozycyjnej, wydobywaniu ukrytego wymiaru. Ukryty wymiar można odczytać czasem tylko poprzez poznanie lokalnej społeczności i rozmowy z jej seniorami. Gdyby poznano opinię mieszkańców o parku albo chociaż poznano ich zwyczaje i trasy w codziennej przestrzeni życia, nie byłyby zapewne podjęte decyzje o budowie budynku mieszkalnego usytuowanego w sąsiedztwie wspomnianego skansenu, ani też samego skansenu. Związki emocjonalne z miejscem i troska o nie mogą się bowiem wykształcić wtedy, gdy istnieją pewne stałe wartości stanowiące punkty odniesienia w przestrzeni i tradycji *miejsca*.

Przedstawiony przykład ukazuje, jak pomijanie niektórych elementów analizy kontekstu środowiska mieszkaniowego - środowiska codziennej przestrzeni - może zmienić nawyki mieszkańców, ich codzienne trasy po zakupy, do pracy, niedzielne do kościoła, które funkcjonowały nawet przez pokolenia.

Jeszcze raz okazało się, że inwestowanie w środowisku mieszkaniowym posiadającym charakter i tradycję wymaga szczególnej uwagi i przemyślanych decyzji, co należy uwzględniać w procesie planowania i projektowania rewitalizacji tych obszarów. Okres po 1990 roku przyniósł tutaj doświadczenia, które powinny być wzięte pod uwagę przy opracowywaniu nie tylko planu miejscowego, ale też innych opracowań koniecznych w wypadku programu rewitalizacji. Inwestycje, które zostały przeprowadzone, przyczyniły się bowiem zarówno do zmian pozytywnych, jak i negatywnych w istniejącym środowisku mieszkaniowym. Pokazały, że każda interwencja w przestrzeni urbanistycznej powinna być rzetelnie przemyślana.

LITERATURA

1. Gilski M., *Zespół zabudowy mieszkaniowej w Łodzi przy ulicy Grabowej*, praca dyplomowa wykonana pod kier. Anity Furmanek w Instytucie Architektury i Urbanistyki PŁ, 2007.
2. Rapoport A., *Science and Failure of Architecture: an Intellectual History*, [w:] I. Altman, K. Christensen, *Environment and Behaviour Studies; Emergence of Intellectual Tradition*, Plenum Press, New York, London 1990.
3. Skiba M., *Wartość akceptowana społecznie na podstawie map mentalnych mieszkańców Zielonej Góry*, [w:] *Definiowanie przestrzeni architektonicznej*, „Czasopismo Techniczne” 2004, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej.
4. Tuan Y.F., *Przestrzeń i miejsce*, PIW, Warszawa 1987.
5. Żmudzińska-Nowak M., *Miasto jako przestrzeń wzajemnych relacji - narodziny nowego spojrzenia*, [w:] *Definiowanie przestrzeni architektonicznej. Granice architektury*, „Czasopismo Techniczne” 2003, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej.

⁴ A. Rapoport, *Science and Failure of Architecture: an Intellectual History*, [w:] I. Altman, K. Christensen, *Environment and Behaviour Studies; Emergence of Intellectual Tradition*, Plenum Press, New York, London 1990, tłum. wg: Magdalena Żmudzińska-Nowak, *Miasto jako przestrzeń wzajemnych relacji - narodziny nowego spojrzenia*, [w:] *Definiowanie przestrzeni architektonicznej. Granice architektury*, „Czasopismo Techniczne” 2003, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej.

⁵ Por: M. Skiba, *Wartość akceptowana społecznie na podstawie map mentalnych mieszkańców Zielonej Góry*, [w:] *Definiowanie przestrzeni architektonicznej*, „Czasopismo Techniczne” 2004, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, s. 342.